9.
S. 1

autor Boutauld Michał
Tłumacz Moszyńska z Potockich

Porown. Juszyński Lexic. s. 201.

właściwy autor francuski: Fouquet Nicolas
(ob. Biographie universelle 1816 tom V. pag. 358)

tytuł:
Les conseilles de la Sagesse,
Paris 1683.

RADY MĄDROSCI

Albo Zbior

Maxym Salomonowych naypotrzebniey-ſzych człowiekowi do mądrego rządzenia ſię,

Z UWAGAMI

Na też Maxymy

Z Francuzkiego na Polſki Język

PRZETŁUMACZONE,

Roku Pańſkiego 1754

do druku

PODANE

W LWOWIE w Drukarni J. K. Mci. Coll: Societatis JESU.

karta	wierſz	ERRATA	CZYTAY
		w Wyobrażeniu	
4	18	w Uważaniu - -	Uważaniu
6	25	do oſtatecznego	doſtatecznego
		W Części Pierwſzey w Rozdziale pierwſzym o Sumnieniu	
36	5 y 6	Jak długo ſprawiedliwość	Tak długo iak ſprawiedliwość
37	13	Szczera - - -	Szczerą
	22	Wſzedł - -	Wyſzedł
49	1	dawny czas - -	dawny y długi czas
53	8	y doſtąpić nie mogą	y doſtąpić go nie mogą
57	7	Czyni odrodzenie z światłem -	Czyni odrodzenie w nas odwagi y przywraca nadzieię z światłem
		W teyże Części w Rozdziale drugim o Rozumie	
83	24	Ześ uczynił - -	Ześ czynił
87	5	Poſtrzega - - - -	Przeſtrzega
90	22	z zdradą - - - -	z radą
92	13	Tyle dni to ieſt światła, ile mu ich potrzeba - -	Tyle dni to ieſt światła, ile mu potrzeba - - - -
		W teyże Części, a w Rozdziale trzecim o Sercu y Paſſyach	

y ſzczę-

kartá	Wierſz	ERRATA	CZYTAY
98	11	y ſzczęście chciało - - - -	y ſzczęście inaczey chciało.
111	14	Szczęśliwe pomieſzane - -	Szczęśliwe pomieſzanie.
131	7	O oto - - -	O to
133	7	Smutek ſłuży na nic - - - -	Smutek wielo ludziō był śmiercią y nie ſłuży na nic

W teyże Częśći a w Rozdziale czwartym o Języku.

157	19 y 20	Dla pozyſkania	Dla pokazania.
160	26	Zebyś nie potknął - - - -	Zeby ſię potknął

OBRAZENIE MĘDRCY PANSKIEGO

awno Teotymo, czyniſz mi łaſkę ża
mnię, y cierpiąc za mnie cieſzkość
oſobności. Częſtokroć odważałem ſię
vać ci, że to nie ieſt dla mnie nie-
e bydź nieznanym: pozwol mi, abym
lziś wyznał, że zle czyniłbym, gdy•
ſknił, ile że ieſtem z takim człowie-
ktorego przenoſzę nad wſzyſtkie kom-
v ktorychbym mogł ſię znaydować
m y to powiedzieć, że odtąd iak mam
ęście zoſtawać z nim, ſmutne widoki,
ne milczenia Puſtyni, gdzie fortuna
otąd trzyma, nie przeſzkadzaią, żeby
prędko nie przechodziły, y tylko mi
m czaſie zbywa.

ci ieſt ſądzić, że mowię o Salo-
Wieſz iak pierwey cieſzyłem ſię w
yni czytaniem Kſiąg iego: teraz oba-
Piſma, ktore ci poſyłam, że ſię za-

 bawiam

bawiam około iego tłumaczenia; y staram się odkryć dawne prawdy moralne, przez niektore nowe uwagi Filozofii Chrześciańskiey.

Myśl mi przyszła z przyczyny tey pustyni, w ktorey zostaię, y o ktorey ci według twego zdania namieniłem; wszystka iak iest ciemna, y iak się zdaie oczom twoim, nad nię iednak nie wiem żadney wygodnieyszey dla człowieka, ktory chce rozważać y pracować nad Pismem tak mądrego Monarchy. Mowię to, bo wierzę, com czytał ostatnią razą, że mądrość, ktora mu dyktowała te przypowieści, kiedy był na pustyni, nie opowiada ich, tylko tym osobom, ktore także zostaią w osobności, y ktore iey się pytaią, iak on czynił w takowych mieyscach, w ktorych zgiełku świata nie słychać, y gdzie nic nie może przeszkodzić w uważaniu y ukontentowaniu słuchaiącego mądrości.

Ten był w samey rzeczy zwyczay Salomona: oddalać się każdego dnia od kompanii na kilka godzin, y chodzić na rozm wianie się z Bogiem do domu osobnego, n zwanego Hetta, blisko Miasta. Upodobał go sobie, według Jozefa, nad wszystkie Pałace Krolewskie; bo oprocz bogactw, wspaniałości, y ozdob rzemieslniczych, był wilki las z skałami, y źrzodłami y innemi ziełami

ſami natury pożytecznemi, do podnieſienia iego rozumu ku Niebu y przypomnienia mu wieczności.

W tey to wſpaniałey puſtyni, y w widzeniu piękności Boſkiey, uwagi iego odkryły mu y wzbudziły wzgardę piękności przemiiaiących, iż po rożnych narzekaniach, ktore czynił na zdradziectwa w ich obietnicach podchlebuiących, śpiewał tę ſławną pieśń, ktorą ſkały y wody Pałacu iego pierwſze ſłyſzały, a echo rozlegaiące ſię, wſzędzie ogłoſiło, y ogłaſzać będzie aż do ſkończenia wiekow: *Prożność prożności, cień cieniow.*

Zdánia moralne y polityczne, ktoremi napełnił Kſięgi ſwych Przypowieści, y te, co Syn Syracha zachował ſwoim ſtaraniem, wzięły początek w teyże puſtyni, gdzie milczenie, y ſpokoyność dopomogłá ich początkowi; y ztąd nieomylnie obowiązany ieſt świat cały tym pobożnym zábawom z wiadomości tych prawd, ktore wyſzły opiſane od tego wielkiego człowieka, y ktore oświeciły wſzyſtkie Narody.

Wybrałem między temi zdaniami te, ktorem rozumiał bydź pomocne moim zamyſłom, ktore ſą, żeby powziąć z ich textow materyą do rozważania, przyzwoitą dla oſob, ktore chcą żyć między ſprawámi światowemi

towemi według Praw sumnienia, y rządzić się mądrze w rożnych okolicznościach życia politycznego.

To iest mały zbior, iąk widzisz. Gdybym był miał więcey czasu y oświecenia, mogłbym był bydź większy; ale mowiąc starożytnie: gdybym tego y tego miał więcey, zamiast rozszerzenia, starałbym się skrocić, y pamiętałbym, co mi powiedział nayslawnieyszy Pisarz na całą Europę, że: ażeby dobrze pisać, trzeba dobrze mazać.

Ta myśl, nie iest iego samego, iako uważam; zwyczayna iest wszystkim Nauczycielom każdey nauki y umieiętności, y trzyma pierwsze mieysce między ich maxymami. Kiedy chcą, żeby praca ich była doskonała, wszelką umieiętnością, rozumem, y dowcipem pracuią na pokazanie wiele rozumu w małym zbiorze.

Moc, y delikatność, są to znaki doskonałosci każdey umieiętności, księgi zaś iakowey, iest nayprzednieysza, kiedy nie wyciąga, tylko kilkugodzinnego czasu do przeczytania siebie, a wiele lat do rozważania, y do statecznego zmiarkowania.

Wiele prawdy, a mało słow, było to przeszłych czasow zdanie wielkiego Teologa; wielkiego wprawdzie, ale nieskończenie

mniey-

mnieyſzego niż Bog, ktory zamyká prawdy nieſkończone w iednym słowie, y ktory mowi to, co wiecznie może bydź mowione, kiedy wymawia Przedwieczne Słowo.

Na oſtatek, chociażem ſię podiął mowić tylko o Maxymach Salomonowych, potrzeba po mnie wyciąga, abym kilka słow mowił o nim ſamym, y dał poznać iego rozum, iego mądrość, y inſze przymioty.

Czynię to Teotymo, ażeby ci, ktorzy czytać będą tę pracę, mogli poiąć oczami właſnemi, iaka ieſt wyborność y moc Rad, ktore on dał, y naśladował, y do iakiego ſtopnia chwały y doſkonałości wynoſzą naturę ludzką, kiedy człowiekiem rządzą y ſprawami iego.

Nie potrzeba tak długiey przemowy, dla wprowadzenia w poznanie oſoby y przymiotow tego Xiążęcia. Oto dwa słowa, w ktorych niektorzy Prorocy, co go widzieli, y poufale znali, [*a*) zamkneli to, co inni piſali o iego ſprawach, y wſzyſtko to, co może bydź piſane o iakim doſkonałym Monarſze, (*b*) Salomon (wſpominaią oni) był Krol, ktorego wſzyſcy kochali, (*c*) y ktorego żaden nie kochał, żeby nie miał bydź także od niego kochanym. Gdy

(*a*) *Kochany kochanego.* Cantic: 5.
[*b*] *Krol cnot ukochanego ukochanego.*
[*c*) *Krol kochany kochanego ludu.*

Gdy Krolowa Saba chciała okryślić wyobrażenie tegoż samego Xiążęcia, sądziła, że na wyrażenie tego, co wiedziała o iego wspaniałości y iego cnotach, nie potrzeba było, tylko to krotkie słowo pożegnania, ktore mu powiedziała przy odieździe swoim: (*d*] Bog uczynił cię Krolem, bo kochał Krolestwo twoie, y chciał go uczynić trwale y doskonale szczęśliwym.

Mądrość Boska niemniey powiedziała w tych innych dwoch słowach godnych pochodzenia z Nieba: *Pozyskał dobrą dusze.* Ze Salomon był człowiek, ktory godzien krolować, bo był pierwszym z ludzi, niżeli ieszcze krolował, [*e*) y że miał od owego czasu duszę dość wyborną y dość dobrą do zniewolenia wszystkich ludzi, y rozszerzenia swych łaskawości, tak daleko, iak swey władzy.

(*f*) Dobroć Krolewska urodzona z nim była: miał za naturę to, co iest nauką y cnotą innych Krolow. Bydź mądrym, Panem swych namiętności, bydź ludzkim, szczodrobliwym, mężnym, wiernym, y szczerym w swych słowach: nie było to iego nauką nabytą.

(*d*] *Dlatego że Pan ukochał Izraela, na wieki postanowił cię Krolem*

(*e*) *Dał Bog Salomonowi obszerność serca.*

(*f*) *Pozyskałem duszę dobrą.* Sapientiæ 8.

nabytą, ani lekcyą y pracą rozumu iego, ale to były iego pierwſze poruſzenia, ktore ſię rodziły bez uczenia, y pomnażały bez pracy.

Lekcya Filozofow, y ich ćwiczenie ſię powſzechne, ieſt umieć zwyciężać ſię; Salomon niżeli iego piękna natura ſkaziła ſię, nie uczył ſię, tylko iść za ſobą ſamym, y cała iego Filozofia była: czynić co mu ſię podobało. (g] *Zadney cnoty nie uczył ſię, że wſzyſtkiemi urodzony, y częśl natury iego była, bydź dobrym.* To ieſt podchlebſtwo, ktore mowi y ryſuie na grobie Filozofa Pogańſkiego; to zaś rzeczywiſtość, co Prawda Przedwieczna napiſala na kolebce Salomona: *Dziecie dowcipne y maiące dobrą duſzę.*

Ta, dobroć natury, zamieniona przez łáſkę w nieiaką dobroć nadprzyrodzoną, czyniła cuda, ktorych przykładu nie widziano przedtym. Poki Mądrość tego Monarchy rządziła ludzmi, życie ludźkie było przeciągiem nieuſtaiącym dobrego powodzenia. Nie widziano przez te lata, ani nędzy, ani choroby, ani woyny, ani nieſzczęścia publicznego; znalazł on ſpoſob zatrzymania na ziemi rozlanie łez; y ſtarania, ktore łożył na to

B byly

(g) *Cnoty powzięły ſię z nim z wnętrzności Matki iego, y były częścią oſoby iego.* Seneca.

były tym dzielnieyſze, im w nich ſam miał potrzebę, y zabiegał temu dla ſiebie ſamego. Toieſt: że poruſzenia ſzlachetnego ſerca iego y ſkłonnego do politowania domyślać mu ſię kazały, że gdyby kiedykolwiek znaydowali ſię w iego Kroleſtwie nędzarze, tedy on by był z nich naypierwſzym y nayopłakańſzym.

Nie mieſzczą go zwyczaynie w liczbie odważnych Rycerzow, ale ci, ktorzy go dobrze znaią, przekładaią nad naymężnieyſzych.

Miał odwagę więcey niż Krolewſką, y niż ludzką, nie przeſtaiąc nigdy bydź zwycięzcą, tylko wtenczas, gdy nie znaydował więcey ludzi zuchwałych w niepoſłuſzeńſtwie, albo mogących go nie kochać. Podczas woien y innych dzieł pierwſzych lat panowania ſwoiego, pokazał ſię tak ſtraſznym y tak kochanym, że od owego czaſu nie było żadnego Narodu, ktoryby go chciał mieć za nieprzyiaciela; ani Krola, ktoryby odmawiał mieć go ſobie za Pana. Każdy kruſzył Puklerz y miecz ſwoy; y zwycięſtwa nie ſprawowały mu inney pracy, tylko pracą pozwalanią, ażeby przyſtępowano do niego, y uczono ſię przez zapatrywanie, iak wielka potrzeba była kochać go, y iak wielce miła rzecz była y poważná, ſłużyć mu.

Zaſzczyt

Zaſzczyt naywyżſzy był ſtarożytnych zwycięzcow: chlubić ſię, że widzieli y zwyciężyli. [*b*] Zaſzczyt Salomona był, że mogł mowić ſprawiedliwie: iż iego nieprzyiaciele przychodzili, widzieli go, y ſtali ſię pod nogi iego z ſwemi Koronami.

Rozum iego nie miał ieſzcze rownego ſobie między ludźmi. Niektorzy przyznali, żeby był nie powſtydził Aniołow, choćby był żył między niemi.

Piſmo Swięte mowi: (*i*) iako o źrzodle umieiętności, z ktorego wyſzła rzeká przez cały świat płynąca, ktora dała poznać go z podziwieniem wſzędzie, gdzie tylko ieſt ſłońce znane.

Dociekł tego, co ieſt nayniedościgleyſzego, y naytaynieyſzego w ſkrytościach natury; poznał iey wſzyſtkie prawdy, ktorych Filozofowie ſzukaią od trzech tyſięcy lat, y ktorych ieſzcze nie doſzli. Przynaymniey to ieſt prawda: że między rzeczami, ktore nigdy na ziemi widziane nie były, ta ieſt, ktora ſię zdaie, że naywięcey podziwienia czyniła, naywięcey oczy ćmiła, a ſerca pociągała, widzącym tego Xiążęcia, kiedy przy wychodzeniu

(*b*) *Kłaniać mu ſię będą wſzyſcy Krolowie ziemſcy y wſzyſtkie Narody ſłużyć mu będą* Pſal: 21.

(*i*) *Napełniony ieſt iako rzeka, mądrością y przypowieścią zadziwiła ſię ziemia.* Eccl: 47.

z gabinetu, z prac powracaiąc na ſpoczynek pò fatydze, dawał pozwolenie przychodzić w wielkiey liczbie Filozofom, (*k*] Teologom, Doktorom Medycyny, y inſzym z cudzych kraiow, aby na zadane ſobie kweſtye, zaraz im odpowiadał bez wątpliwości, y trudności, ktorym ſię nic nie zdawało cudowniey-ſzego, y mędrſzego, iako mowa iego, bo zdał ſię wſzyſtkim iako Anioł mowiący.

Rzeczy o ktorych mowił, y ſpoſob ktorym mowił, był ukontentowániem uczonych na ow czas, y zacnych ludzi. Przepędzali [*l*) z ulubieniem dni y nocy ſłuchaiąc mowiącego, y uważaiąc wyſoką mądrość iego, za ktorą wynoſiły ſię rozumy Krolow ſłuchaiących, y prawie iak niby odchodziły od ſiebie przez ukontentowanie daleko milſze, nad prożność fortuny.

Bardzoby długo było opiſywać wſzyſtko, co Hiſtorycy piſzą [*m*] kontentuię ſię krotkiemi

(*k*] *Y przychodzili że wſzyſtkich Narodow ſłuchać mądrości Salomonowey, y od wſzyſtkich Krolow ziemſkich, ktorzy ſłyſzeli mądrość iego.* 3. Reg; Cap: 4. N*a mnie mowiącego patrzyć będą.* Sap: 8.

(*l*) G*dy będę dłużey rozmawiał, uſta ręką ſwe zatulą* Ibidem.

(*m*) *Przed oczyma Mocarzow, będą w podziwieniu y oſoby Xiążęce, będą mi ſię dziwować.* Ibidem Pineda.

tkiemi ſłowy trzymaiącemi mieyſce całego Panegyryku, zbiorem ſą wſzyſtkich pochwał iego: że chociaż nic ſię nie uczyły z młodości, tylko iednego poſłuſzeńſtwa powinnego Bogu (*n*) y chociaż nie był uczniem żadnego człowieka, nie znaydowało ſię iednak nigdy tak biegłych ludzi w żadney nauce, y w żádnym kunſzcie, ktorychby on nie miał bydź Nauczycielem. Nauczyciel Doktorow w Szkołach, Nauczyciel Krolow na Tronie y w obozie, Rządca ſerc w zgromadzeniu; doſkonały w mowie, mądrość y przyiemność zamykaiący. Do ktorego z Ameryki grubego Narodu ludzie dziwować ſię przyieżdżali, Mędrcy z Egyptu, z Grecyi, y Hiſzpanii (*o*) Monarchowie z Europy y z Azyi z adoracyą garneli ſię. Tak zwyciężeni byli powabem mądrości, y iey ozdobą, ktora pociągneła ich z dalekich Kraiow do ſiebie, że iednoſtayne ich było zdanie: że ten nie umiał panować, y żyć tamtych wiekow, kto nie widział Salomona.

Ci, ktorzy go widzieli, znalezli w nim wiele do uważenia; iego doſkonałości y cnoty choć wewnętrzne, iednakże powierzchownie wydawały ſię. Ciało

(*n*) *Przez Natana Proroka y Matkę iego Berſabeę.*

(*o*) *Y wſzyſtka ziemia pragneła twarzy Salomonowey, aby ſłyſzała mądrość iego.* 3. Reg: cap: 40.

Ciało (*p*] w ktorym natura y opatrzność zamknęłá ducha tego Xiążęcia, y ktore mu było zasłoną, a zasłoną przedziwną zakrywaiącą widoki bez ukrycia, nic nie zabroniło, ażeby ten rozum Anielski nie wydál się y na twarzy tak, że piękność była razem złączona z szlachetnością, y przymiotami nieśmiertelnemi. Wydawała się w oczach iego, w gestach, w chodzeniu y na czole. Moc wielowładności ściągała się, y wydawała, nie tylko na osobie, ale y na cieniu osoby iego, y przez każde ruszenia, widzącym siebie dał poznać, że iest Krolem.

Dusza iego szerzyła się wszędzie z przyiemnością, gdzie tylko szerzyła się z życiem; wszystko, co miał w sobie żyiącego, było wspaniále, wielkie, y Majestatu pełne, tak, że dość było tym, co go nigdy nie widzieli, ná niego spoyrzeć, ażeby poznali, że ten iest, a oraz kochać, y bać się go musieli.

Niektorzy Tłumacze więcey wyrażaią, upewniaiąc, że kiedy był na ulicy w Jeruzalem na wozie tryumfalnym odziany suknią, (o ktorey mowią Historycy) wspaniałość Krolewska, ktora wydawała się w osobie iego, była tak poważna y przyiemna, (*q*] że pominąwszy

[*p*] *Wszedłem do ciała niezmazanego*
[*q*] *Miłość moia, świata roskosz.*

pominąwſzy prawo reſpektu, lud zdięty podziwieniem wołał: *Kochany naſz* y iednym głoſem krzyczeli wſzyſcy: *kochany całego świata.*

Ta ieſt znáczna akcya wdzięczności tego Xiążęcia, tak miłemu miaſtu, za oświadczenie okrzykow. Napiſał bowiem na tym wozie: *kocham cię o miłe Jeruzalem!* A napiſał według Siedmdzieſiąt, wielkim charakterem wyrażonym dyamentami, y rożnemi kamieniami, tak świetnemi, że zdały ſię litery bydź z płomienia, albo że ſama miłość y żywe kochanie złożyło ten napis: *Srzodek iego kamieniami wyſadzony kochánie: y miłość.* A Tłumacze dokładaią *znaczącemi*; przez co chcą wyrazić: że Salomon zażył tego drogiego charakteru, dla odkrycia gorliwey miłości y wdzięczności duſzy ſwoiey, y pokazania, że zamykał w ſobie tę ſzczęśliwość, ktora ieſt rzádka między Xiążętami, żeby nie bydź nic winnym Przyiaciołom, y kochać rownie, iak był kochany.

Jeſzcze y to wyrażenie ieſt potrzebne do tego wyobrażenia, żeby wſpomnieć o rzeczach upodobanych temu Xiążęciu, ktore wynaydował dla rozerwania ſwego umyſłu, y folgi w pracach, w tym czaſie, kiedy był prawdziwym Salomonem. Kochał ſię w muzyce, w czytaniu kſiąg Hiſtorycznych, w

Archite-

Architekturze, w ogrodach, w polowaniu, w w koniach, cugach prześlicznych, y w innych podobnych rozrywkach przyzwoitych duszom wielkim, ktore znaiąc własność swoią y przywileie, chwalebniey się rożnią od dusz materyalnych, y śmiertelnych. Lecz krzywdę bym sobie uczynił, rozszerzaiac się wiele: ta mowa o doskonałych własnościach Salomona, nie ma końca; dosyć iużem powiedział, choć mniey zamyślałem. Jeszcze przydaię według Jozefa; przechadzki w domu (*r*) wyżey wyrażonym, były rozrywki iego nayczęstsze y ukontentowania święte y uczciwe.

Lubił sam się znaydować tak, iak całe zgromadzenie Dworu iego lubiło się z nim rozmawiać, y słuchać mowiącego. Godzina, ktorey naybardziey pragnął, była ta, gdy po pracach dniowych zfatygowány zabawami, honorami, y okrzykami, radości świata, odchodził na tę miłą pustynię, y tam według słow iego, siedząc w cieniu drzew, rozmawiał się z Bogiem o fałszywych nadzieiach życia ludzkiego, y prożney wielkości y piękności podległey śmierci.

Owoż Teotymo, krotkie zebránie myśli ktore miał w rozmowach wewnętrznych, y radach

[*r*] *Folwark imieniem Hetta w ogrodach y w zbiegaiących się źrzodłach wesoły, na to mieysce przeieżdżał się mu miło być.* Antiqu: 8. cap: 2.

radach powziętych od Bogá, y ktore piſał dla nauki ludziom od Ducha Swiętego obiawione. Tenże Duch wyryſował ie ſkrycie w ſercu iego, ażeby ie naypierwey wykonał; y tak przez zachowanie tych rad, doſzedł tey wyſokiey mądrości y chwały, gdzie ſami Aniołowie nie mogli go uważać, tylko z poſzanowaniem; á Xiążęta nayhardzieyſi, tylko z podziwieniem, y boiaźnią.

Poważałem Teotymo dotychczas twoię ſkromność; ale pozwol mi, abym ſkończył przez wyznanie prawdy, o ktorey zamilczaiąc, zlebym uczynił. Tytuł tey kſiąſzki ieſt z porady twego Przyiaciela, mowiącego raz o ſprawach twoich, y życiu przykładnym, że wſzyſtkie ſą właśnie iak Rády Mądrości dla tych, ktorzy ſą uſzczęśliwieni przeſtawać z tobą, y bydź świadkami rządzenia ſię twego.

ZEBRANIE

ROZDZIAŁOW

RADY MADROSCI

CZĘSC PIERWSZA

Zawieraiąca Nauki Salomonowe naypotrzebnieysze człowiekowi do dobrego rządzenia samego siebie.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Do rządzenia sumnienia

MAXYMA PIERWSZA

Wydawania wiele ksiąg żadnego końca nie masz; koniec mowienia zarowno wszyscy uważamy. Boga się boy, y przykazaniá iego zachoway: to iest bowiem wszelki człowiek. Eccl: 12.

OBIASNIENIE

DAią wiele Rad, piszą wiele ksiąg, dla dopomożenia człowiekowi, aby był wielkim człowiekiem, y doskonałym.

Mądrość ma tylko iedno słowo na to: a

to słowo zamyka w sobie wszystko to, co Mądrzy mowili, y końcem iest tego, co sama mowiła od początku wiekow. O niczym więcey nie mowiła, ani pisała, tylko dla nauczenia ludzi kochać Boga, bydź posłusznym woli iego; bo to iest zupełnie bydź człowiekiem.

U W A G A

Kiedy Stworzyciel zamyślił o naszey naturze, y uformował w myśli swoiey człowieka; iako chciał, ażeby to dzieło było pierwsze y naywybornieysze, tak nie złączył samego tylko ciała y duszy, ale y łaskę.

Widział bowiem dobrze, że ciało odłączone od duszy, byłoby tylko zgnilizną; podobnież dusza odłączona od BOGA, byłaby szpetnością nieskończenie brzydszą; zamiast wybornego dzieła, ktore zamyślał, uczyniłby był monstrum.

Ażeby tedy do skutku przyprowadził swoy zamysł, wtenczas, kiedy złączył ciało z duszą, sądził, że trzeba było złączyć duszę z Bogiem przez łaskę, y chciał, ażeby ta łaska weszła była w dzieło, y żeby te wszystkie rzeczy były zupełnym człowiekiem.

Zatrzymay się moment, a uważay mądrość Boga, kiedy zamyślił te trzy rzeczy, tak się rożniące

żniące razem złączyć, y uczynić z nich dzieło naydoskonalsze; iak wiele cudow iest w człowieku przez to złączenie, tak wiele nieszczęścia przez to rozłączenie.

Łaska odrzucona y oddalona od duszy, iest odrzucenie y grzech; ciało odłączne od duszy, iest śmierć; dusza odłączona od ciała y łaski, iest piekło.

Trzy widoki okropne y straszne; złączże ie w iedno. Są trzy piękności Niebieskie, y trzy naywiększe cuda Wszechmocności Boskiey spolnie złączone; y to iest człowiek: *Boy się Boga, to iest wszelki człowiek.*

MAXYMA DRUGA

W boiaźni Paná, niech bedzie chluba twoia; a wszelka powieść twoia w przykazaniach Naywyższego. Eccl: 9.

OBIASNIENIE

Założ twoy honor w boiaźni Boga y wierności; ieżeli chcesz, żeby cię szanowali, y poważali; niech się wydaie ná twárzy twoiey skromność, w rządzeniu twoim męstwo, y pokoy umysłu, ktory wywyższa człowieka nad innych; miey wewnętrznie myśl o dobroci

Stworzyciela

Stworzycielá, y iego doſkonałościach wiecznych, y w nim tylko pokładay nadzieię; przyucz ſię obracać ſercę twoie, y zamyſły ku BOGU.

U W A G A

Nie czyń tak, iak pyſzny, ktory ſię wſtydzi bać [10) y adorować Boga dlatego, że y poſpolſtwo boi ſię, y adoruie go, y ktory zakłada ſwoy honor w wzgardzie powinności ſwoiey. Strzeż ſię formuiąc ſwoie zdania, y maxymy mieć ſobie zą znak ſzlachetności y wielkości, żeby mniey bydź mądrym, niż drudźy: nie rozumiey, że dyſtyngwować ſię włáſnym głupſtwem ieſt lepiey, niż mieć poſpolitą mądrość.

Jeżeli dla ſzlachectwa trudno ci czynić tak, iak poſpolſtwo; czyń doſkonaley, niż oni czynią.

Nie naśladuy ich nabożeńſtwa, ale ich przewyżſzay. Nie chodź za niemi w drodze zbáwieniá, w ſprawowaniu ſprawiedliwości y świątobliwości, miey wzgląd na ſtan twoy, chodź pierwey, y bądź im przykładem.

Trzymay przyzwoite mieyſce w Kościele, nie dopuść nikomu bydź nabożnieyſzym, ani ſkrom-

(10) *W boiaźni Pana, niech ci będzie chlubienie ſię*

ſkromnieyſzym nad ciebie, ponieważ pierwſzym ieſteś dla ſzlachetności, przeto bądź bliżſzym Boga przy Ołtarzu podczas ofiary, wynoſząc ſię więcey przez modlitwę.

Pamiętay, że nie maſz pewnieyſzego ſpoſobu wynieſienia ſię nad gmin poſpolſtwa, iako w uniżeniu ſię przed tym naywyżſzym Majeſtatem, y w doſkonalſzym iego adorowaniu.

MAXYMA TRZECIA

Prożność nád prożnościami, wſzyſtko prożność y ucíſk duchá. Eccl: 1.

OBIASNIENIE

Nie trzeba kochać, tylko Boga; prawdziwe dobro, y prawdziwe ukontentowanie, nie znayduie ſię, tylko w nim ſamym. Dobro, ktore ſię daie widzieć, y ktore podpada zmyſłom, nic nie ieſt, tylko ułudzenie y prożność. Fałſzywe, a pozorne dobro, ſtaie ſię prawdziwe złe, ſkoro nam ſię podoba, y kiedy zaczynamy ſię przywięzywać do niego z affektem.

UWAGA

Wſzyſtkie ſzczęśliwości tego życia ſą prożne (11) y oſzukuiące. Kiedy nam ſię pokazuią

(11) *Powſzechna prożność.*

kazuią, bierzemy ie za rzeczy ſtałe, y niewzruſzone, ſerce náſze pociągnione pozorem, podaie rękę, y przywięzuie ſię oślep, obiecuiąc ſobie w ich maiętności roſkoſz wieczną.

Ale to ieſt chwytać wodę płynącą; iak prędko zaczynamy ich mieć, záraz nam zaczynaią upływać w ſam czas ich poſiadania, y cieſzenia ſię, y w ſam czas obietnic, y nadziei wzaiemnych, w przywiązaniu nierozdzielnym, wyrywaią ſię z rąk naſzych, y nie uſtaią w biegu ſwoim, y my w naſzym. J my ie ſami porzucamy, idziemy wſzyſcy, gdzie przeznaczenie nas powołuie, y czas prowadzi: támte w przepaść nikczemności, á nas do śmierci.

Czás idzie prędko, y koniec ieſt bliſki, po momentalnych uciechach wkrotce wieczne naſtępuią męki y lamenta. Te długie lata, ktore ſobie wyſtawuiemy, y zamyślamy bydź dalekie, między uciechą, a wiecznością, ſą częſto iednym tylko momentem, a czaſem iedną nocą. Może, że ci, ktorzy nas widzą w wyſokiey fortunie y ſzczęściu, znaydą nas iutro zagrzebanych w iey ruinach.

Dziś u nas powodzenie, zdrowie, bogactwa, godność, iutro wſzyſtkie prożności z wiatrem y dymem poydą. Ciało naſze do grobu, á duſza naſza na drugi ſię świat przenioſłſzy, płakać y mowić będzie wiecznie, ale po niewczą-

ſię

ſie: wſzyſto prożność, y uciſk ducha.

Nayſprawiedliwſze racye do wzgardy, ktoreśmy powinni mieć tych ſzczęśliwości przemiiaiących, zawiſły w ſłowie *Prożność.* (12) Bog ſam ieſt prawdziwe dobro, dobra ſtworzone ſą dziełem, oraz cieniem iſtotnego y nieſkończonego dobra. Uważay, y otworz oczy.

Jeſteś bogatym; ale gdyby ſię Bog oddalił od ſerca twego, coż ci ſię zoſtanie, y z czegoż ſię chlubić możeſz?

Bydź Panem y dziedzicem cienia pałacu, nie miawſzy żadnego prawa do ſamego pałacu, nie maiąc mocy do niego wniść, coż to za panowanie y dziedzictwo dla człowieka? Bydź Panem ſkarbu, albo dochodow iákich, bydź Panem Kroleſtwa, albo Monarchii, albo części świata, lub całego, y wſzyſtkich na pozor bogactw. Poſiádać wſzyſtkie cienie Boga, toieſt wſzyſtkie Jego ſtworzenia, y wſzyſtkie iego dary, a nie mieć iego ſamego, coż to ieſt za maiętność dla duſzy, ktora pragnie dobra prawdziwego, y nie może bydź napełniona, y naſycona, tylko nim ſamym?

Gorzey ieſt, że te cienie Stworzyciela, te bogactwa y wſpaniałości, ktore maſz, nic ſą w tobie, y naſycić cię nie mogą. Złoto, ſrebro, wchodzą w dom twoy; uciechy widziſz y pod-

(12) *Prożność prożności.*

padaią pod zmysły twoie, a więcey nic nie przenikaią aż do duszy twoiey, ani do mieysca, gdzie masz większe potrzeby, y nieśmiertelne pragnienia twoie; przesyłaią ci tylko pozory swoie: a z tyle zbiorow, z tyle szczęśliwości, ktore cię otaczaią, y dla ktorych zachowania tak wiele pracuiesz, cień tylko w zysku zostaie, ktory wszedł do serca twego.

Pomyśl trochę; y ieżeli możesz usłyszeć ięczenia y wzdychania podczas gry y roskoszy twoiey z głębokości tego serca mizernego pochodzące, zapłacz sam, y przyznay, że godne iest politowania. Szukaiąc bowiem od urodzenia swego, y dowiaduiąc się ustawicznie z utęsknieniem wielkim prawdy, a prawdy przedwieczney; przez co byłoby prawdziwie szczęśliwe, nie znayduie w sobie, tylko ten cień cieniow, pozor widokow y uludzenie. *Prożność prożności, y ucisk ducha.*

A żebyś ie pocieszył, nie odsyłay go do niego samego, y nie spodziewaý się go uspokoić y uszczęśliwić przez zdania pychy y Filozofii światowey.

Wiem dobrze, że mądrość ludzka (13) y polity-

[13] *Mądry do pożycia szczęśliwie, z samego siebie kontent* Seneca.

Zadney swoiey części nad siebie nie szuka.

Przeszedłem, abym oglądał mądrość. Rzekłem w sercu moim, że to iest marność. Eccl: 2.

polityka miłości właſney chcą, ażeby człowiek dla tego ſwego uſzczęśliwienia, wyrzekł ſię ſtworzenia y Stworzyciela, żeby nie ſzukał ſzczęścia, tylko w ſamym ſobie, będąc ſwoim; cieſząc ſię rozmowami ſwemi, kontentuiąc ſię z ſwoiey oſoby: że tą poſſeſſya ieſt prawdziwym ſzczęściem, podobać ſię ſobie; ieſt lepſza fortuna, niż podobać ſię Krolom y Aniołom. Lecz zważyłem, że y to ieſt także prożność.

Pamiętay, że duſza twoia ieſt naywyborniey-ſzym y naydoſkonalſzym obrazem pierwſzey iſtności; kiedy tey ieſt odięta łaſka, ieſt nayoſtatnieſzą prożnością, y nikczemnością.

To wſzyſtko, co ieſt obſzerne, y ſpoſobne do otrzymania w ſobie Boga, nie może bydź oddalone od Boga, ażeby nie było tak prożne, iak ieſt Bog wielki.

Toieſt: kiedy duſza naſza ieſt tak wyniſzczona z miłości, y nie znayduie tylko ſama ſię, wielkość tey duſzy duchowney, y nieśmiertelney, nic inſzego nie ieſt, tylko ogołoceniem nieznmiernym, y nieſkończoną boleścią.

Duſza naſza ma coś Boſkiego y wybornego, (14) że iak Bog nie ieſt z nią, ſtaie ſię (iak nazywaią) potępieniem, a ſama ſobie ieſt piekłem.

Rożność znayduiąca ſię miedzy dwoma du-

(14) *Tak dobrą uczynił Bog człowiekowi iſtotę, że zle iey bydź bez BOGA.* S. Auguſtyn

ſzámi grzeſznemi, iedney potępioney, a drugiey żyiącey na ziemi, y zoſtaiącey w ciele, ieſt ta: że pierwſza widzi ſię oczywiście, y zna ſwoię iſtność, y karę, á drugá ſię nie widzi, y nie poznaie ſię ieſzcze.

Kiedy duſza twoia ieſt oddalona od Boga przez grzech, od tego czáſu ieſt nieſkończenie nieſzczęśliwá, będzie ſię czuła, y widziała w ogniu; wzruſzenia, roſpaczy, y krzyki iey boleści będą te, ktore Prorok ſłyſzał zdaleka, y powtarzał przez te ſłowa: *uczynił mię iak naczynie prożne Bog*; mowić ona będzie: uczynił mię naczyniem nieograniczonym, godnym, y ſpoſobnym do chwały ſwoiey Boſkiey; iednakże oddalił ſię odemnie, zoſtawił mię prożnym, nie ieſtem tylko ſamá; y to ieſt utrapienie, y uciſk y prawdziwe piekło: bydź duchem, a bydź ſamym; bydź duſzą nieśmiertelną, a bydź prożnością! *Prożność y uciſk Ducha.*

MAXYMA CZWARTA.

Wſzelkie rzéczy, ktore ſie dzieią, przywiedzie Bog na ſąd, czyli dobre, czyli złe. Eccl: *12.*

Boiaźń Boga, początek mądrości Prov: 1.

OBIA-

OBIASNIENIE

Boiaźń Boża ieſt początkiem prawdziwey mądrości. Ta, ktora pochodzi z boiaźni, żeby nie urazić ludzi, alboteż z chęci im ſię podobania, ieſt fałſzywa y oſzukuiąca; y choć ſię znayduie wiele na świecie mądrych y politycznych, głupich oraz liczba nie ieſt mnieyſza. Nie maſz większego głupſtwa, iak bydź mądrym dla wſzyſtkich, a nie dla Boga, y nie obrażać nikogo, tylko BOGA.

UWAGA

Naypierwſzą naukę, ktorąś powinien obrać [15) do rządzenia ſię mądrze, ieſt tá: bać ſię ſwego Pana y Sędziego.

Jeżeli chceſz, ażeby tę boiaźń zbawienną miała duſza twoia, y żeby wykorzeniła oſtatek chęci w tobie zoſtaiących do grzechu (16] naylepſzy ſpoſob ieſt, pamiętać na pierwſze y oſtatnie rzeczy; y dobrze poznać przez święte y uſtawiczne uwagi, zkądeś wyſzedł, y dokąd idzieſz; iaki twoy był początek, y iaki będzie

[15) *Boiaźń Boſka, początek mądrości* Prov. 1.

(16) *Pamiętay na oſtatnie rzeczy, a na wieki nie zgrzeſzyſz.* Eccl: 7.

dzie koniec; od kogo odebrałeś, komu odpowiesz; coś powinien Stworzycielowi, a coć powinien twoy Sędzia.

Dług twoy y obowiązki ku dobroci Stworzyciela, nie są okazyą długiey rozmowy, ale długiego rozmyślania; y choćby tylko w każdym punkcie było po słowku, cały wiek nie byłby dostateczny do rozważania w milczeniu, y w podziwieniu nad każdym słowem.

To, co iest naydziwnieyszego, y co osobliwiey powinieneś uważać, że te długi, ktore nie przestały rosnąć od urodzenia twego y ktore przybywaią wraz z dniami y latami, poprzedziły twoie urodzenie, y są dawnieysze nad ciebie.

Zacząłeś żyć, ále nie wtenczas zaczęto o tobie myślić: początkiem wiekow był Bog, y ty byłeś ukochanym.

Uważay y to, ktoryś był nikczemnością, iakim sposobem z niey wyprowadzony iesteś, y z iakim honorem z tey wzgardy wieczney wyszedłeś? I kiedy cię miał w pierwszym wyprowadzić człowieku, stworzył Niebo y ziemię, toiest dwa światy, y dwa Raie, y nie uczynił to, tylko dla ciebie.

Dopełnienie łask iest te, że cię uczynił tylko dla siebie samego, y dał ci istność, abyś z nim był iedno na wieki, chcąc nawet, żeby zabawa

bawa twoia była ta, ktora ieſt błogosławieństwem, y szczęśliwością wieczną Swiętych; abyś poznawał Boga, y kochał go; dlategoć przykazał, y dał ci za powinność w tym życiu śmiertelnym, żebyś go znał, y kochał.

Łaſka niewypowiedziana, (17) honor naywyżſzy y nieſkończony; ale to ieſt rzecz ſtraſzna w tym chwalebnym życiu, że każdy moment, ktorego żyieſz bez żadney miłości Boga, ieſt momentem grzechu: y te momenta grzechu, y niewdzięczności, będą rachowane y roztrząſane w godzinę śmierci.

BOG zaczął przez dobrodzieyſtwa, ſkończy przez ſąd.

Ten, ktory cię ſzuka przez tyle lat, ażeby cię zbawił, przyzwie cię prędko na ſąd y ſurowość ſprawiedliwości; kiedy ſtanieſz przed Majeſtatem iego, będzie uważać w tobie, co maſz z niego, a co maſz z ſiebie, co w tobie czynił, y coś ty czynił, y czyniſz do dziś dnia.

Będzie ſtoſował ſprawy twoie z ſwoiemi; y zoſtanie ſumnienie twoie zniewolone do rozważania y poznania dzieł świątobliwości iego, [18) y ſpraw złości twoich zgromadzonych w iedno ſerce. Czyńże

[17] *Wſzelkie rzeczy, ktore ſię dzieią, przywiedzie Bog na ſąd* Eccl 12.

[19] *Przywiedzie Bog na ſąd, czyli dobre, czyli złe*, Eccl: 12.

Czyńże to ſam teraz, y ſpraw ſię upokorzony przy Krzyżu Odkupiciela y Oyca twego, tak, iak ſię ſprawić będzieſz muſiał dnia tego, przed twoim Sędzią, obaczywſzy prawdy w kſięgach zapiſane.

Uważay, co to ieſt za miłoſierdzie, ktore poprzedziło zaſługi twoie.

Jaka zaś niewdzięczność, ktora naſtępowała po miłoſierdziu, y ktora poczęła ſię w pośrzodku łaſk.

Uważay, co to ieſt ſprawiedliwość, ktora rozſtrząſa dobre y złe, waży dobrodzieyſtwa Boſkie y grzechy człowieka; y nie znayduie ták w tych, iako y w tych, tylko nieſkończoność.

Na oſtatek, coż to ieſt wieczność? gdzie grzeſznicy nie przeſtaną bydź winnemi y pyſznemi, y gdzie Sędzia nie przeſtanie bydź ſprawiedliwym: gdzie iego świątobliwość będzie miarą iego gniewu; a gniew nieſkończenie obrażony będzie miarą ich męki; a nioſkończona iego pięknośc, ktorey nigdy widzieć nie będą, będzie miarą ich rozpaczy.

Mowiłem wiele w tey materyi, gdzie iak naymniey należało; wſzyſtkiego zebranie, co ſię tycze człowieka, nie potrzebuie, tylko tych czterech ſłow; uciechy ſkończą ſię, uczynki ſądzone będą grzechy karane, á męki ich będą wieczne.

Otoż

Otoż to, co ieſt nie wiele do czytania, a wiele do uważania y rozmyślania; iakążkolwiek opinią niech świat ma o doſkonałym człowieku, [19] ieżeli tenże nie zaczął rozmyślać o tym ſamym, ieſzcze nie zaczął bydź mądrym. Młodość y głupſtwo myślą tylko o czaſie teraznieyſzym; chciwi o przyſzłym; mądrzy, polityczni o przeſzłowczorayſzym, y upatruią iutrzeyſze. Prawdziwa zaś mądrość uważa y reflexye ſwoie bierze od początku wiekow, y ſtworzenia człeka, aż do śmierci y wieczności; y z tych tak dalekich y rożniących ſię czaſow, początku y terminu, ſkłada y czyni czas teraznieyſzy, y daie myśl ſwoię każdemu dniu dziſieyſzemu.

MAXYMA PIATA

Niezbożny gdy w przepaść przyidzie; pogardza. Prov: 18.

OBIASNIENIE

To, co ci przeſzkadza czynić ſzczere uwagi na te prawdy Chrześciańſkie, y dlaczego pogardzaſz twoim nawroceniem, iakby ſprawą naymnieyſzą y naynikczemnieyſzą niegodną

E człowie-

(19) *Bojaźń Boga, początek mądrości.*

człowieka rozumnego y zacnego, iest to przyzwyczaienie się do życia nieporządnego, y nałog z nierządu w dogadzaniu namiętnościom.

To przyzwyczaienie się nieszczęśliwe, iest przepaścią, zkąd rzadko widzieć grzesznika powstaiącego, y powracaiącego drogą pokuty do zbawienia.

Trzeba iednakowo ztamtąd powstać; Święci Oycowie y Duchowni, podadzą ci sposob; ale naylepszy ten, co ci Salomon daie w następuiącey Maxymie.

MAXYMA SZOSTA

Skorom poznał, że inaczey nie mogę bydź powściągliwym, ieżeli Bog nie da, udałem się do Pana, y prosiłem go z całego serca mego. Sap: 8.

OBIASNIENIE

Pragnąc otrzymać łaskę do zwyciężenia moich złych nałogow, y nabycia życia świątobliwego, udałem się do Boga, y prosiłem go z áffektem y wszystką siłą, ile iey tylko szczere y gorące pragnienie pobudzić może.

Zatopiony w łzach z głęboką pokorą upadł-

ſzy na twarż przed Ołtarzem, słyſzałem głos wołaiącego mnię do pokuty, y mowiłem: Pánie, mądrość y światło, ktore daie poznać człowiekowi piękność cnoty, ieſt w tobie; wley ie we mnie. Każeſz mi bydź czyſtym y pobożnym; daymi to: a potym każ, co ci ſię podoba.

U W A G A

Nie ſpodzieway ſię odebrać tey łaſki, ani inſzych tak Duchownych, iáko y doczeſnych, ieżeli o nie nie będzieſz proſił.

Bez Modlitwy nie odmieniſz życia; będzieſz miał łaſkę, ktora daie pierwſzą moc bydź czyſtym; ale według Praw zwyczaynych mądrości, nie otrzymaſz tylko przez Modlitwę łaſkę, ktora daie wolą nim bydź y wykonywać ſkutecznie to dobre pragnienie.

Zárownie nie ſpodziewáy ich ſię, ieżeli o nie nie proſiſz mocno y z gorącym pragnieniem. Prośić Boga niedbale, żeby ſię zmiłował nad twoim życiem nieſzczęśliwym, ieſt go prośić, ażeby odwlokł karę, á ty żebyś odwłoczył ſwoie nawrocenie; y to to ieſt pokazanie boiaźni, żeby cię Bog nie wyſłuchał; bo ſię boiſz zerwać łańcuchow przywiązuiących cię do ſtworzenia, y nie bydź zniewolonym do kochania, tylko iego.

Bog chce, kiedy go prosiemy; [20] żeby nawet wnętrzności nasze, gdyby można, miały swoy głos; y żeby w nas był ogień Boski, ktoryby naszym wzdychaniom dał moc do podnoszenia się aż do niego, y szukania go iak długo sprawiedliwość wyciąga, ażeby się od nas oddalał y nie wysłuchywał nas.

Bog chce bydź ściganym, prosżonym y zniewolonym przez naprzykrzenie: ubiegay się za nim, nalegay na niego, bądź naprzykrzonym, a bądź nieustannie; nie boy się, tylko tego, żebyś się nie dał zwyciężyć iego zwłokom, y nie wytrwał.

Ufay słowom iego, (21) iak Swięci czynili, y przeciw samey nadziei, nie idąc za rospaczą; mow mu, że choćbyś go widział z mieczem w ręku dla uczynienia z ciebie ofiary swego gniewu, y choćbyś ten miecz widział utopiony w sercu twoim, y widziałeś się w wnętrznościach śmierci y u drzwi piekła, adorowałbyś dobroć iego, y oczekiwałbyś ieszcze łaski iego z pewną nadzieią pomocy.

Mow, że to iest zginąć, chcieć uciekać przed karą iego [23) y że nie masz pewnieyszego mieysca na świecie, podczas gniewu iego, iak bydź

(20) *Prosiłem go z całego serca*

(21) *Choćby mnię zabił, w nim ufać będę.* Job: 13.

[22) *Niegodnego mnię zbawisz według miłosierdzia twego*, Paral: 2, cap. 13.

bydź przy nim: toieſt iedyne mieyſce, gdzie utrapieni, grzeſzni, y umarli mogą ználeść zbawienie. *Do kogo poydziemy? ſłowa żywota wiecznego maſz.*

Jeſtem grzeſznik, y ieſtem śmiertelny; gdzieſz poydę, ieżeli nie do ciebie?

Wyznay, że może wſzyſtko, y ieſt Panem; [23) ale utrzymuy, że lubo ieſt Wſzechmocny, nie może iednak ſię zbronić prożbom pokornych y utrapionych; a ponieważ u niego wſzyſtko może utność, proś go, ażeby na ciebie nie patrzył bez politowania, y nie opuſzczał ſerca, ktore pokłada ſzczera ufność w opiece y miłości iego.

Mow śmiele, a mow z Chananeńſką Niewiaſtą, że nie powinien bydź okrutnieyſzym y niemiłoſiernieyſzym dla ciebie, iako Pan na ſzczenięta domu ſwego; że nie proſiſz, tylko o okruſzyny od ſtołu, y o ostatki od Swiętych; mow iak ta niewiaſta, ktora umiała mowić do Boga; choć cię názywa niezbytym; choć cię odrzuca y rozkazuie, abyś wſzedł; ſtoy y przywiąż ſię do nog iego, y oświadcż ſię, że tam będzieſz poty, poki nie ſkarże twego nalegania śmiercią, albo poki cię nie wyſłucha. Na oſtatek: uſiłuy oto, przez Swięty gwałt, ażebyś wymogł

(23] *Niegodnego &c. w tobie Panie ufałem, niech nie będę zawſtydzony na wieki.* Pſal: 30.

wymogł z iego ſerca te przyiemne słowa, które pocieſzyły wielu grzeſznych; zniewol go, żeby rzekł do ciebie: *O Niewiaſto! wielka ieſt wiara twoia;* [24] *niech ci ſię ſtanie iak chceſz*, do iakiego mnie przyprowadzaſz podziwienia, o ſtworzenie mizerne? iak wielka ieſt twoia utność! Idź w pokoiu, co chceſz, będzieć uczynione.

Chwała Xiążęcia śmiertelnego, ieſt uprzedzić proźby, y dać, nim proſzą; Chwała Boga ieſt, czekać, żeby go proſzono, y tym ieſt hoynieyſzy, im dłuższy czas proſzą, płaczą y oczekiwaią.

Dobrodzieyſtwa iego, nieiakim ſpoſobem przeſtaią bydź dobrodzieyſtwami, kiedy prędko ſą otrzymane; łaſka iego, nie ieſt zupełną łaſką, ani trwaiącą, chyba po długim pragnieniu y wytrwaniu dana.

Strzeż ſię uſtać w Modlitwie dla odwłoki wyſłuchania twego, ani ſię oddalay przez złość, albo roſpacz, albo zaniedbanie; bo to było dla wielu nieſzczęściem, że nic nie otrzymali.

Pawdziwy ſekret ieſt: kto chce co wſkorać, trzeba ſię naprzykrzyć.

Naſze uprzykrzenie tak mu ſię podoba, iak ludziom ieſt przykre; ieſt bowiem znakiem kiedy proſiemy o łaſki duchowne, że ich pragniemy gorąco; a kiedy proſiemy o łaſki doczeſne

(24) *Math: 15.*

czeſne, ieſt znakiem, że od niego ſamego chcemy ie otrzymać, y że ſie wyrzekamy wſzytkich inſzych nadziei. Tak te, iak y te oświadczenia, mogą wſzyſtko u iego miłoſierdzia y ſprawiedliwości.

Widzi w naſzych Modlitwach uſtáwicznych, y naprzykrzonych, dowod ufności Synowſkiey, ktory mu otwiera ſerce, y podoba ſię nieſkończenie.

MAXYMA SIODMA

Miey ufność w Panu z całego ſerca twego, we wſzyſtkich drogach twoich myśl o nim; a on prosłowáć będzie kroki twoie. Prov: 3.

OBIASNIENIE

Położ w Bogu twoią nadzieię, y powierz ſtaraniu y dobroci iego potrzeby twoie; miey wzgląd na niego podczas twoich ſpraw, y ſerce twoie niech będzie na nim wſparte; to naywybornieyſza máxyma, ktorą możeſz obrać, y za naypierwſzą powinieneś ią mieć do dobrego rządzenia ſiebie y do ſzczęśliwego y roſtropnego wykonywania tego, co maſz y powinieneś czynić.

Wten-

Wtenczas, kiedy twoie oczy będą na niego obrocone z ufnością y miłością, będzie cię trzymał za rękę, y będzieſz chodził bez boiaźni.

U W A G A

Widziemy wiele mizernych na tym świecie, bo znayduiemy mało oſob, ktoreby ufały Bogu.

Nie maſz nic, coby nam było tak częſto obiecano, iak to, że Bog ma dopomagać tym, ktorzy w nim ſamym ufność maią; a my niczego mniey doświadczyć nie chcemy, iak tego.

Spuſzczamy ſię czaſem na niego, ale ták, iak Swięty Piotr na wodach, drżąc y wątpiąc, ieżeli będzie miał moc y wolą utrzymać nas.

Wolemy dufać przyiazniom ſtworzenia, y ſzukać w nich naſzego uſpokoienia, ſpuſzczaiąc ſię na nich y na ich ſłowa. Ale mowi Jzaiaſz: ieſt to ufać w trzcinach [24) ſłabych y oſtrych, ktore przez ſwe kolce ukryte przebiiaią rękę wſpieraiącego ſię na nich człeka.

Stworzenia ſą oſzukuiące, nie maią dzielności nas utrzymać: ale maią zdradzić y do upadku przyprowadzić.

Ludzkości y łagodności ich ſą wſpaniałe, y daią okazyę wielkich nadziei: ale naypierwſzy ich

pod] *Ufaſż w laſce trzciniauey, ktorą ieżeli ſię człek*
ęprze,(24 *wnidzie w rękę tego, y przebodzie go.* Jſa. 36.

ich podarunek ieſt obietnice; drugi, wymowki; trzeci, pogardy; á na oſtatek: zdrady.

J tym ſię zwyczaynie kończy przyiaźń świątowa, y nic nas tak nie zawſtydza, ani ieſt okazyą do płaczu, iako to, że uwierzywſzy, miawſzy nadzieię, y zakochawſzy ſię, zawſze ieſteśmy zwiedzeni, y to z tych nadziei zdradliwych, y z tych miłości ślepych pochodzą: zawſtydzenie, żal, y roſpacz.

Te trzy rzeczy: wierzyć, ufać, y kochać, ktore ſą cnoty Teologiczne, ſą trzy doſkonałości naywyżſze, kiedy ſą dla Boga; ſą zaś trzy niedoſkonałości, trzy wyſtępki naywſtydliwſze rozumu ludzkiego, kiedy ſą dla ſtworzenia.

Kiedy ufamy ſłowu Boſkiemu bez żadnego powątpiewania, nic zewnętrznego nie może nas wzruſzyć. Chodziemy beſpiecznie między niebeſpieczeńſtwami y przypadkami świata, y tak ieſteśmy na falach, iak na niewzruſzonych ſkałach. Bog ieſt pod niemi wſpieraiący, umacniaiący wſzyſtko, y utrzymuiący nas. Ale iak w nadziei uſtaiemy, tak ieſteśmy osłabieni, że nie widziemy około nas, tylko przepaść otwartą pokazuiącą śmierć y piekło.

Swięty Piotr uſkarżał ſię na fale y niebeſpieczeńſtwa, w ktorych był; a Pan naſz nie winował, tylko boiaźń iego. Kiedy zaczynamy ginąć, narzekamy na nawałność y na nieſzczę-

ście, albo złości ludzkie, y pytamy się Boga: czemu nie uspokoił wiatrow? y nie odwrocił nieszczęścia? Bog, ktory widzi prawdę, nie winuie, tylko nasze niedowiarstwa; pyta się nás: czemuśmy wątpili w słowie iego y miłości? y czemuśmy się bali? *Małowierny czemu wątpiłeś?*

MAXYMA OSMA

Badź miłosierny, a będziesz iako Syn Naywyższego. Eccl: 4.

OBIASNIENIE

Jeżeli pragniesz zbawienia, y chcesz bydź z liczby przeznaczonych, y Synow Boskich, noś znak wybranych; y obierz za naypierwszą cnotę, bydź na tych miłosiernym, ktorzy cierpią y w utrapieniu zostaią.

UWAGA

Prawdziwa pobożność rożni się od fałszywey tak, iak prawdziwa szlachetność duszy od podłego umysłu; prawdziwa odwaga, od zuchwałości; prawdziwe męstwo, od uporu; y owszem te trzy wysokie przymioty iako to prawdziwa szlachetność duszy, prawdziwa od-

waga

waga, y prawdziwe męſtwo, ſą trzema włáſnościami prawdziwey pobożnośi, y iedne znaki maią.

Spolna ich właſność ieſt, mieć dobroć wſpaniałą, ſkłonność do dobrego prawdziwą, bez ſzukania ſwego pożytku tylko inſzych, dla ſamego ich wydzwignienia, albo wſpomożenia w ich potrzebach. Co ſię wydaie naybardziey w prawdziwym miłoſierdziu. Jeżeli nie ieſt ta właſność duſzy twoiey, y iezeli ci ſię ta cnotá nie podoba, nie ieſteś człowiek chwały godzien, ani ieſteś człowiek podściwy, ani też pobożny y dobrego ſumnienia, y nie ieſteś nawet prawdziwym Chrześcióninem.

Ludzie cię będą nazywać, iak ſię im będzie zdawało; przed Bogiem zaś, ktory widzi wſzyſtko, będzieſz iako niewierny y odrzucony.

Prawo Chrześciańſkie, (25) względem miłoſierdzia y miłości, tym bardziey do ciebie należy, im więcey możeſz, y na wyżſzey zoſtaieſz godności.

Nietylko poznaway godność Szlachectwa y honorow twoich, ale y ich obowiązek y powinności; y pamiętay, że Bog cię dlatego nad innych wywyżſzył, w Mieście, albo w Kraiu, iako Słońce nad ludźmi, aby dobrze czyniło całemu światu. F2 Wyſo-

(25) *Niezbyway płaczącym ku pocieſze, a z ſmutnym chodź.* Eccl: 7.

Wysokość y moc twoia w kraiu nie iest dla czego innego, tylko dla obrony niewinnych y utrzymania słabszych; ile widzisz w mizeryi zostaiących, tyle iest osob, ktorym winieneś pomoc, y dobre usługi. Czas, zabiegi y staranie twoie, nie są twoie; to, co masz, y to, czym iesteś, wszystko im należy; nawet życie twoie, iest to dar, ktory im Bog dał; przetoż z obowiązku urzędu twego, zażyway go na ich wspomożenie y ratowanie.

Wspomagay tych ktorych niesprawiedliwość, (26) albo zazdrość prześladuie, ktorych słyszysz płacz y narzekanie. Miey odwagę, do wybawienia ich z uciśnienia pysznych, y umocniy ramię twoie dla wyrwania ich z rąk onychże. Nie przekładay żadnego interessu nad ten; y nie bądź prędzey uspokoiony, aż wtenczas, kiedy wszyscy dobrzy uspokoieni będą tam, gdzie ty władzę mieć będziesz.

Słucháy ubogich chętliwie, (27) bez niecierpliwości y bez wzgardy; pozwol im przynaymniey do siebie mowić, nie przyczyniaiąc im utrapienia do utrapienia przez odrzucenie ich; niech nie cierpią tey cieszkości, widząc że albo niedbasz, álbo się gniewász słuchaiąc ich.

Słuchay

(26) *Wyzwol tego, ktory krzywdę cierpi z ręki pysznego.* Eccl. 4

(27) *Nakłoń ucha twoiego, do ubogiego bez smutku, a odpowiedz mu słowa spokoyne w łaskawości.* Eccl. 4

Słuchayże ich y niebądź tak okrutnym, abyś im odmawiał słowá łagodnego. Przynaymniey niech widzą w oczach twoich łaſkawość; nie rozumiey, że ſię tym poniżyſz, albo zapomniſz o twoiey powadze, gdy weyrzyſz na utrápionego, y wyſłuchaſz każdego płaczącego przed tobą.

Bądź względem Boga, iak niewolnik, [28] względem proſtych, iako brat; względem pyſznych, iako Pan; utrzymuy powagę przed temi. Wynoś ſię nad zuchwałemi; ale zniż głowę twoią przed Majeſtatem, y Wſzechmocnością Boſką; bądź pokornym przed tym, ktory cię wywyżſzył, y poważay rękę, ktora cię może zniſzczyć; miey politowanie nad nędzą, ktora ci może bydź ſpolna, y nie gardź łzami, ktore nie ſą inſze, tylko podobne twoim, y niech cię tak tkną iak twoie.

Nie bądź w ſwoim kraiu, albo ziemi iako lew, (29) ktory rozdziera to, co napadnie; wſtydź ſię, żeby twoia Familia ginęła dlatego, że ty żyieſz, żeby twoy dom był nieſzczęśliwy dlatego, że ty ieſteś Panem, y ci, ktorzy mieſzkaią z tobą, nie mieſzkali iak potępieńcy, znoſząc furye tego diabla, ktory cię opanował.

Zyi

(28) *Zgromadzeniu ubogich przyiemnym ſię ſtań, a możnemu upokarzay głowę twoię.* Eccl: 4.

[29] *Nie bądź iako lew w domu twoim kárzący domowych, a obciążaiący poddanych.* Eccl: 4.

Zyi tak, iak czlek poſzanowania godny y cnotliwy, w uſtawiczney rowności rozumu, przytomny ſobie, y rozważaiący ſprawy twoie; ſpokoyny w odmianie fortuny, czyniący ſprawiedliwość, y zachowuiący rowną łagodność dla domowych; uſługuiący Przyiaciołom; miłoſierny dla ubogich, obliguiący wſzyſtkich.

Nie upatruy nic pięknieyſzego w bogactwách twoich, albo w godności, iak moc uſłużeniá wſzyſtkim, y ſądź, że uſługi y uniżoności, ktore ci czynią, y wſzyſtkie przyiaźni, ktore ci wielu oświadczaią, nie przynoſzą ci poſzanowania, y nie należałą ci ſprawiedliwie, ieżeli ſię nie ſtaraſz, żebyś im więcey uczynił dobrego, iako oni tobie, y ieżeli ich, tak nie kochaſz y nie ſzanuieſz, iak ieſteś kochany y ſzanowany od nich.

MAXYMA DZIEWIATA

Za pyſznym, naſtepuie pokora; a ducha pokornego ogárnie chwała. Prov: 29.

OBIASNIENIE

Chwała ſzuka ducha pokornego: choć ſię ukrywa, to go znaydzie. Pyſzni, ktorzy iey ſzukaią, będą poniżeni; ktokolwiek chce ſię wy-

wyżſzyć

wyżſzyć przez pychę, nieznaydzie nic, tylko to czego unika, y wpadnie w pogardę, y zginie,

U W A G A

Nie było w tym wyſtępku odpuſzczenia y dla Aniołow, nie maſz y dla ludzi; naydoſkonalſi y naymilſi, ſą naybárdziey pogardzeni y w nienawidzeniu, ſkoro ſą pyſznemi. Zuchwałość zmieſzana z doſkonałościami y cnotami, ieſt rzeczą, ktora od nikogo zcierpiana bydź nie może. I to, co zgniłość y fetor ieſt w trupie, toż ſamo ieſt pycha w duſzy nieśmiertelney: ieſt wſzyſtkim nieznośna; takiego człeka z obrzydliwością widzi Niebo y ziemia, y tak to, iák y ta zmawiaią ſię na wzgardę y nienawiść tego.

Toż zmawianie ſię nie ieſt mniey powſzechne do uczczenia pokory. I tak podziwienia ludzi, przyiaźń Aniołow, łaſki Syna Bożego, wſzyſtkie dary Niebieſkie, y wſzyſtkie honory w czaſie y wieczności, ſą dla pokornych. Nie maſz teraz innych wielkich ludzi u Dworu, tylko tacy, ani innych przeznaczonych w Kościele. Azatym, nie będziemy widzieli inſzych y w Raiu Błogoſławionych: łaſka y chwała ieſt ich cząſtką. Jedyny y prawdziwy ſekret, żeby bydź czczonym od wſzyſtkich, ieſt ſamym ſo-

bą

bą pogardzać: *Ducha pokornego ogarnie chwała.*

Ażebyś miał szczerą wzgardę samego siebie, poznaway coś iest. Nie nauczysz się tego czytaiąc, albo słuchaiąc Nauczycielow: trzeba, żeby twoie sumnienie ci powiedzialo, y wyiawiło. Baday się go: a będziesz odtąd pokornym, iak go słuchać będziesz, uważywszy co wie y do czego cię zniewalać będzie, abyś wierzył y wyznawał.

Wszystka pokora zawisła, ażebyś wyznał sercem, y miał szczere y pobożne zdanie, że z siebie nic nie iesteś, tylko grzech, słabość, y zgnilizna; a ieżeli się nadto znayduie w osobie twoiey, pochodzi od Stworzyciela. Jeżeli masz urodzenie godnieysze nad innych, albo iakiekolwiek inne przymioty wrodzone? wiedz o tym, że te przymioty tak chwalebne, nie są nabyte dzielnością cnoty twoiey, ani są dziełem rąk twoich, ale są darem miłości y Opatrzności iego; iakoż wprawdzie wiele ci łask wyświadczył, ktore sie dotychczas codziennie pomnażaią. A lubo z niemi wraz grzechy przybywaią, masz y ztąd dwie rzeczy nayznacznieysze do uważania w życiu twoim; iedna: że twoia mizerya nie przeszkodziła Bogu, żeby cię kochał serdecznie, y żeby cię obdarzył dobrami; druga: że tyle dobr, y tak wielka miłość nie zabroniły ci bydź niewdzięcznym, y

że tak był dawny, czas rowny twoiey niewdzięczności, iaki był ku tobie iego miłości, o ktorey zawſze wiedziałeś.

Mow ſercem, y myśl o tym ſzczerze; a nadewſzyſtko ſtaray ſię, żeby twoie weyźrzenia pokorne, y uniżone, y twoie obyczaie zewnętrzne, y wſzyſtkie ruſzania ſię powierzchowne wydawały znaki, zdania, y wzgárdy, ktorą maſz wewnetrzney ſamego ſiebie. Miey podczas konwerſacyi ſkromność; ta niech będzie obrazem duſzy twoiey pokorney, y niewinney; tęż ſamą zachoway we wſzyſtkich ſprawach twoich potocznych, y ze wſzyſtkiemi ludźmi, gdziekolwiek ſię znayduieſz, żyi y mow iak człowiek, ktory oczywiście zna niegodność ſwoię.

Kiedy ieſteś w obecności Boga podczas modlitwy, y ćwiczenia ſię duchownego, ieżeli mu ſię chceſz podobać, y zaſłużyć, żeby cie wybrał dla uwielbienia w tobie ſwoiey Wſzechmocności: niech będzie nabożeńſtwo twoie naypierwſze, wyznawaiące iak ieſteś godny pogardzenia. Rozważaiąc iego prawdy, poznay ſwoie; obacz w iego światłości, ciemności ſwoie; zawſtydź ſię, boy ſię, y płacz. W iakimkolwiek ſtanie będzieſz wywyżſzony z iego łaſki, nie przeſtaway adorować go, przez wyniſzczenie ſię y uniżenie do tey przepaści właſney grzeſznikowi, ktory ſię ſtał gorſzym, niegodnieyſzym, y mizernieyſzym niż był, kiedy był niczym.

Podczas zátrudnienia y spraw przywiązanych do stanu y władzy twoiey, y między wielką liczbą osob, ktorzy cię szukaią, ażeby cię szczerze czcili y szanowáli, pokaż, że znasz dobrze siebie samego.

Staray się, ażeby znać było na twoiey twarzy w rządzeniu, w akcyach y słowach, iż wiadomo ci iest, żeś tylko cień, y że tak się znayduiesz w pośrzodku szczęśliwości, honorow, y fortuny, iakby w pośrzodku bogatey y kosztowney trunny, troche popiołu ukrytego, pod iey wspaniałością. Ze w oczach ich iesteś Sędzią, albo Panem; ale przed Bogiem nie iesteś, tylko grzesznikiem y przepaść nikczemności. Nie mow tego ustami; dosyć wierzyć: ale doskonałość w tym co mowię, iest wierżyć y myślić dobrże, ták żeby te myśli duszy twoiey wyrażone były w oczach twych, przez skromność.

Czyń, żeby widziano w akcyach y słowach twoich, że ci iest to wiadomo, iż skutki takich myśli są zalecone y sławne, bo tym sposobem wielcy ludzie stali się miłemi, panuiącemi nad sercami inszych, kiedy widziano łagodność pokory złączoną z ich siłą rozumu, y wiążącą się z ogłoszoną sławą cnot y chwalebnych ich akcyi.

Gdy będziesz w zgromadzeniu, gdzie rzadki człowiek skromny w mowie y pokorny,

bądź

bądź ty pokornym; ale ſtrzeż ſię bydz nim, z okazałości y prożności.

Nie chwal ſię, ani też gań, zachowuy prawa mądrości, nie mow o ſobie zle, ani dobrze. Nie miey ſię za człeka od wſzyſtkich naydoſkonalſzego, ale miey za nic, o ktorym nie ma co mowić, y nie należy.

Nie wyciągay po drugich, aby tobą gardzili; ale ſtaray ſię, kiedy tobą gardzą, abyś ſię nie gniewał; y uſiłuy tak bydź pokornym, ażebyś wewnętrznie żądał bydź gardzonym, y kochał gardzących tobą. Nie chwal tych, ktorzy nágagnę zaſłużyli, dość ci na tym, żebyś nie potępiał nikogo.

Kiedy ſię potykaſz z oſobami godnemi wzgardy, zamiaſt ich pogardzenia, miarkuy ſię z nich, że ſłuſzniey ty ſam powinieneś bydź pogardzonym; uważay iak w zwierciedle, ktore ci odkrywa potrzebne ku twemu pożytkowi prawdy.

Cień ktory widziſz pod twemi nogami, kiedy słońce promieniami ſwemi na cię rzuca y oświeca cię, coż to ieſt, iezeli nie wyobrażenie ciemności ciała twego, ktore z ſiebie nic nie ieſt, tylko ciemnością? y takie by było zawſze, gdyby te światło nie wſchodziło! Ci mizeracy, ktorych widziſz na świecie, wtenczas kiedy wylewa Bog na ciebie ſwoie błogosławieńſtwa

ſtwa, y obdarza dobrami y ſzczęśliwościami, coż to ſą, ieżeli nie twoie wyobrażenie obrzydliwe, iakimbyś był ſtał ſię, gdyby cię Bog nie wſpomagał Opatrznością, y nie zlewał darow ſwoich na cię.

Mow tedy, ktory ieſteś bogaty, y ſzczęśliwy, y ktoremu na niczym nie zbywa, kiedy widziſz w gnoiu ubogiego leżącego, okrytego wrzodami y chorobą, umieraiącego z głodu y zimna: oto moy cień; tymbym był, gdyby Bog niemiał o mnie oſobliwego ſtarania y dobroci!

Ty, ktoryś ieſt mądry y pobożny, kiedy ſłyſzyſz mowiących o zgorſzeniach y życiu iakiego grzeſznika, albo o oſławioney grzeſznicy; mow także: oto moy cień; tymbym był, y dziś bym ſię takim ſtał, gdyby naywyżſze ſłońce, odemnie światło ſwoie oddaliło, y łaſka iego mnie opuściła.

Prawda, że życie tego człowieka ieſt zgorſzeniem, ale to twoy obraz. Upokorz ſię czcząc miłoſierdzie Boga, ktory uczynił w tobie wielkie rzeczy.

MAXYMA DZIESIATA

Nie zaſmuci ſprawiedliwego, iakiżkolwiek trafiłby mu ſię przypadek. Prov: 12.

OBIA-

OBIASNIENIE

Człowiek ſprawiedliwy y pobożny, będzie zażywał y cieſzył ſię zawſze wewnętrznym pokoiem. Nie będzie żadnego przypadku, ktoryby mu przeſzkodził trzymać ſię w porządku y w powinności, albo wzbudził w nim poruſzenia nieporządne. Boiaźń y ſmutek ſą nawałnościami, ktore doſiąc y doſtąpić niemogą; bo ieſt przez łaſkę wyſoką wynieſiony. Rozlegaiący ſię zgiełk od tych nawałności będzie ſłyſzał, ale pokoy nie odſtąpi go; y w oſiągnieniu tego pokoiu, za nic ſobie będzie ważył przypadki fortuny, y na ruinę dobr ſwoich będzie patrzył bez wzruſzenia ſię.

UWAGA

Przyzwyczaiay ſię przyimować bez zadziwienia, troſkow, y boiaźni, wſzyſtkie przypadki, ktorym tylko podlegać możeſz; a kiedy utrapienie naſtąpi na cię, nie powſtaway przeciwko Bogu, ale mężnie trway przy poſtanowieniu twoim, abyś mu był wiecznie wiernym.

Znoś karę z reſpektem y pokorą, nie day upadać twoiey odwadze y cnocie pod iey cięſzkością. Pamiętay, że tych Bog karze, ktorych

kocha; y że iako Oyciec nie ma ſobie nigdy ſyna za naymilſzego, tylko gdy odbiera z reſpektem karę, y napomnienie; tak też człowiek nie podoba ſię bardziey Stworzycielowi, iak kiedy ieſt pokorny, poſłuſzny, y wierny w przeciwnościach.

Nie maſz żadnego człowieka, ktoryby nie miał co cierpieć; nie ieſt prawdziwy Chrześcianin, ktory nie cierpi z cierpliwością; nie ieſt żaden Swięty, ktory nie cierpi z ochotą y ukontentowaniem.

Początek świątobliwości, ieſt bydź ſpokoynym y upokorzonym pod ręką Boga dopuſzczaiącego na nas umartwienia: doſkonałość zaś ieſt, uznawać ſię w umartwieniu ſzczęśliwym y cieſzyć ſię, iako czynili Apoſtołowie Swięci, kiedy wychodząc od Sędziow obciążeni wzgardą y zawſtydzeniem, odchodzili z weſelem z obecności ſądu, że godnemi ſię ſtali, za Imie JEZUSA obelgę ponoſić, świątobliwie ſię ſzczycili chodząc po ulicach, niby z tryumfem między zelżywościami za JEZUSA Chryſtusa.

Otoż to bez wątpienia ieſt prawdziwy y náywyżſzy ſtan życia duchownego; y mogę mowić z Oycami Swiętemi: że to ieſt rżecz naycelnieyſza w nowym prawie Wſzechmocney łaſki Słowa Wcielonego, widzieć człowieka, ktory w pośrod uboſtwa y zniſzczenia do-

mu, cieſzy ſię Niebieſkim pokoiem w duſzy ſwoiey, y nieczyni inſzego narzekania przed ludźmi, ktorzy go nawiedzaią, y Aniołámi, ktorzy go uważaią, tylko to Swiętego Pawła cierpiącego: opływam w radość, weſołość, ktora napełnia mnię, przechodzi cięſzkość y ſiły moie.

J tak Swięci wſzyſcy nie inſzą myśl mieli, kiedy mowili o czaſie utrapienia, iako o czaſie nayſzczęśliwſzym y naypożądańſzym.

Jakoż w rzeczy ſamey, nie inſzym ſpoſobem ale przez utrapienia ſtaiemy ſię na ziemi podobnemi Zbawicielowi Ukrzyżowanemu, rownamy ſię Męczennikom w Niebie, a przez śmierć przechodziemy Aniołow.

Umrzeć y cierpieć, to ieſt wypełnienie miłości Boſkiey, y ten był naywyżſzy ſtopień Chwały Słowa Wcielonego, kiedy wypełnił miłość na Krzyżu między boleściami śmierci wołaiąc: *Spełniło ſię.*

Aniołowie nie mogą przyiść do tego ſzczęścia, a ty możeſz duſzo pobożna.Ządayże tego, poki ieſteś natury śmiertelney y cierpiętliwey. Nie ieſt doſyć naśladować Aniołow y kochać; czyń to, co Aniołowie nie mogą naśladować. Kochay cierpiąc y umieraiąc.

Przynaymniey utrzymuy ſię w tym ſtanie przez cierpliwość. Podczas choroby y uboſtwa albo inſzych mizeryi, ktore cię obciążaią,

nieday

nie day sercu upadać pod temi cięszkościami, y nie dopuść, żeby prześladowania y nawałności świáta wzruszyły cię y osłabily, y żebyś nie stracił pokoiu wewnętrznego.

Nadewszystko miey osobliwszą ostrożność y staranie, nie dać się zatrwożyć y pomieszać natarczywym przykrościom (30) tym, ktore maią źrzodła swe w zepsowaney naturze naszey, y rodzą się z niey, iakoto: melancholia, złość, gniew, niecierpliwość,, turbacya, boiaźń, szkrupuły, niestatek, nieodwaga, y insze udręczenia, y lękania. Naywiększa część tych skrytych w nas mizeryi, iest nieuliczona dowcipem ludzkim, y nie iest nic inszego, tylko noc wewnętrzna, czego zły duch zażywa, y wystawia widoki, y poczwary straszne, y przykre, ażeby nas zastraszył.

Nie trwoż się y nietrać czasu nad zwyciężaniem tych widowisk zmyślonych, czekay cierpliwie, ażeby zeszła zorza, ktorą ie rozpedzi bez hałasu, y da ci poznać błąd oszukania falszywey boiaźni, ktore cię turbowały. Mowię to o mądrości, ktorą Bog daie y wlewa zwyczaynie w dusze pobożne, y Swięte po takich zaćmieniach.

Mądrość iest pierwszy promień światła chwały

(30) *Nie zasmuci sprawiedliwego, iakiżkolwiek trafiłby mu się przypadek*, Prov: 12.

chwały y prawdziwa zorza (31) dnia wieczności. Ta to zorza, ktora rozpędza wszystkie sny imaginacyi ludzkiey, fantazyami y niewiadomością pomieszaney, y przywraca rozum do wszelkiey władzy y rządu swego, ktora prawdę czyni widoczną; sprawuie miłość powinności y cnoty, czyni odrodzenie z światłem, ktora nie pokazuie się tylko na oznaymienie pewne weyścia słońca, y że iesteśmy z liczby wybranych, ktorzy go widzieć będą zawsze.

Bądź mężnym y nie day się przekonać tym wewnętrznym walczeniom, albo zwyczaynym fortuny przypadkom, ktoreby cię miały zaturbować y pomieszać.

Proś Bogá, aby cię same grzechy y upadki nierozmyślne nie mieszały.

Kiedy ci się przytrafi upaść w iaką niedoskonałość, nie báw się, wołaiąc y uskarżaiąc się iak dziecie, ktore upadło w błoto.

Wynidź powoli, ratuy się sam wyciągaiąc rękę do miłosierdzia, ktore ci podaie swoie.

Płacz, ale ufay; nienawidz złość y ułomność, przez ktorą stałeś się grzesznikiem; ale adoruy mądrość Boga, ktory potrafia uczynić Chwałę swoią z stanu wstydu y zelżywości, w ktorey iesteś.

Naucz sie, że Boskiey Wszechmocności, y

H iego

(31) Naukę, *niby zorza wszystkim obiaśniam.* Eccl: 24.

iego miłości dzieło iest, odmienić złe, coś uczynił, w dobre. J podczas zawstydzenia twego uważay z zadziwieniem zamysły miłości y łaski Opatrzności Jego, z okazyi winy twoiey uczynione.

Boy się iego sprawiedliwości, y uciekay; ale nie uciekay, tylko do iego dobroci.

Bądź skruszonym bez rospaczy, miey postanowienie lepiey się rządzić na przyszły czas, ale nie mieszay się, ani desperuy z okazyi przeszłych występkow.

Choć prawdziwa skrucha kruszy serce, ma iednak słodkości utrzymuiące, ktore ią daią poznać, y czynią rożność prawdziwey, y fałszywey pokuty.

Dwa są naypewnieysze znaki, ieżeli iesteśmy w stanie, w ktorym Bog chce; toiest: spokoyność, y pokora. Miey to za rzecz pewną, że każdy uczynek, w ktorym iest prędkość wielka, choćby nayświetszy, wypełnia się bez intencyi podobania się Bogu. Że wszystkie natchnienia, ktore są okazyą, y pobudką nieporządku, nie pochodzą z Ducha Swiętego. Że każdy żal za grzechy, ktory cię prowadzi do desperacyi, pochodzi nieomylnie od złego ducha. Że wszystkie umartwienia, ktore oddalaią cię, y wyłamuią od posłuszeństwa, a czynią cię pysznym, są rady twego nieprzyiaciela. Że

wszelka

wſzelka pokora, ktora wzbudza w tobie boiaźń, iakoby dla ciebie nie było odpuſzczenia, y iakoby Bog gardził łzami twemi, ieſt falſzywa, y oſzukuiąca, y prowadzi cię do niepokuty, y śmierci pyſznych y odrzuconych.

Poſtępuy ſobie z iak naywiękſzą ſiebie wzgardą, z oſtrością, iaka tylko bydź może. Upokorz ſię y wyznay, że świątobliwość przewyżſzá twoię śmiałość, y że ięſteś nayroſpuſtnieyſzym y nayniewdzięcznieyſzym od wſzyſtkich ludzi; ale nie miey pokory potępionych, y nie mow: że zbawienie ieſt nad twoie ſiły.

Proś Bogá, żeby ci dał to, co ci rozkázuie; y polecay mu ſię; a proś, żeby ci rozkazywał to wſzyſtko, co mu ſię będzie podobało.

ROZDZIAŁ DRUGI

Nauki do rządzenia Rozumu

MAXYMA PIERWSZA

Nabyway prawdy, a nie chciey ſtracić madrości. Prov: 23.

OBIASNIENIE

Uſiluy nabywać, a ſtrzeż ſię utracać tego, co więcey waży, niż złoto y ſrebro na całym świe-

cie. Nabądź prawdy, ale nie pozbyway mądrości; nierozłączay tych dwoch cnot; miey tak iednę, iak y drugą.

Niech prawda będzie w twoich słowach, a mądrość w twoich myślach; kiedy sądzisz o rzeczach, zważay ie, y nie oszukuy siebie samego. Kiedy mowisz, niezmyślay, y nie zwodź słuchaiących ciebie.

Myśl mądrze, y mow szczerze; słowem: staray się o doskonałość nayzupełnieyszą y naywyższą, do iakiey tylko rozum człowieka może bydź wyniesiony. Miey moc nic nie wierzyć, y nic nie mowić, coby niebyło prawda. Bądź mądry, y bądź szczery. *Prawdy nabądź, a nie chciey stracić mądrości.*

U W A G A

Jest to łaska nieoszacowana, bydź szczerym, wytrzymać y nie dać się zwyciężyć gwałtom niesprawiedliwości, ani podchlebstwom, kiedy nas pociągaią do kłamstwa y zdrádzenia sumnienia.

Wielu nabyło tey łaski własną krwią, y dali za nię to, co mieli naydroższego na świecie; y ty niczego nie żałuy, ieżeli iey ieszcze nie masz, iaką tylko możesz ceną nabyway iey; to, co dasz, daleko mniey waży. Nieboy się

umrzeć

umrzeć; ale boy ſię żyć z tą ſławą, że ieſteś człowiekiem nieſłownym, y mniey kochaiącym prawdę, niżeli życie śmiertelne y nędzną fortunę. *Nabądź prawdy.*

Wyryſuy na ſercu twoim Maxymę, pewnego mądrego Xięcia, (32] ktorą palcem piſał na uſtach Syna ſwego: *prędzey zginął, niż ſkłamał.* Nienawidz kłamſtwo, wiecey iak śmierć, y choć ie w kompanii nazywaią nayniewinnieyſzym grzechem, a w Pałacach naypotrzebnieyſzym; ty nazyway ie zawſze y wſzędzie naywſtydliwſzym naturze, y nayznośnieyſzym człeku godnemu y ſumiennemu.

Ponieważ w duſzy ſwey noſiſz obraz prawdy Boga, weź dla ſiebie to, co Salomon mowił o Krolach, (33) iakążkolwiek ozdobę daieſz kłamſtwu, iednakże nie może bydź tylko ſzpetne y nieprzyſtoyne w uſtach twoich.

Nie przyſtoi, tylko pyſznemu Aniołowi, ktory ie ſobie wybrał za charakter, y ktory od tego zaczął, kiedy ſię chciał ſtać obrzydliwym naturze, y przemienić w ſzatana.

Pierwſza propozycya, ktorą uczynił Aniołom w Raiu, (34] było kłamſtwo.

Pierwſze

(32) *Słowem kłamliwym, ſprawiedliwy brzydzić ſię będzie* Prov: 13 ℣ 5

(33] *Nie zdobi Xiążęcia ſłowo kłamliwe,* Prov. 17.

(34) *Podniesę ſię, będę podobnym Naywyżſzemu.*

Pierwſze ſłowo, ktore mowił na ziemi, (35) było drugie kłamſtwo zwodzące człowieka.

Pierwſza myśl, ktorą miał wchodząc do piekła y pierwſzy zamyſł zemſty przeciw Bogu był, kłamać wiecznie; a na oſtatek naypierwſza korzyść, ktorą ſam ſobie obiecywał dla pocieſzenia ſię w ſwoiey karze była, żeby wſzyſcy ludzie także kłamáli, y żeby znalazł ſpoſob pociągnienia ludzi wſzyſtkich w poſpolitości w ten ſwoy grzech, ktoryby ſię tak rozſzerzał po całym świecie, y tak był powſzechny, iak grzech pierwſzego człeka.

Ach przedſiewzięcie! w ktorym ſtał ſię nadto ſzczęśliwym, y w nim pożytkuie od ſześciu tyſięcy lat, áż do dziś dnia! Bo ktoryż człowiek nie kłamie? Dzieci to czynią ieſzcze w kolebce, y w ręku niewinności; Filozofowie y Swięci, w ſzkołach Mądrości, nawet y na tronie prawdy; czynią ie w każdym ſtanie y wieku.

Między wſzyſtkiemi co zgrzeſzyli w Adamie, y ktorzy mogli mowić, nie było y iednego, ażeby nie popełnił kłamſtwa, y nie noſił na ięzyku ſwoim tego obrazu złego ducha.

Nie zoſtawuy tego obrazu na twoim, wyrwiy go [36) z reſztą y ze wſzelką nieſzczęśliwą

(35] *Bynaymniey nie umrzecie ſmiercią, będziecie iako Bogowie.* Gen: 3.

(36) *Oddal od ſiebie uſta przewrotne, a wargi uwłaczaiące niechay będą zdaleka od ciebie.* Prov: 4.

wą fkłonnością; wyrzecz fię tego grzechu przeklętego.

Politycy z tego zakładaią fobie fzkołę; wielu czynią fobie z tego ukontentowanie y rozrywkę, (37) a drudzy to maią za rzemiefło; ty zaś czyń te rzemiefło, (iak czynili wfzyfcy wielcy ludzie) obrzydliwością ferca twego; patrz iak na winę nayniegodnieyfzą, y iak na przypadek nayfromotnieyfzy, ktory fię trafić może dufzy fzlachetney.

Wftyd zaprawdę kłamáć y ofzukiwać, ale nie ieft mnieyfzy, bydź ofzukanym przez kłamcow. Rzetelność y fzczerość, fą dwie cnoty wielkiey ceny, miey ie; [38) ale dla ich zachowania nie przedaway twey roftropności.

To światło ieft ci tak potrzebne, iak oczy. Strzeż go y zachoway, pamiętaiąc że żyiefz y chodzifz w ciemnościach.

Zdradziectwa, przepaść, y ciemność fą na ziemi; nie chodźże bez oświecenia, y bez widzenia, gdzie zoftaiefz, czym, y iak otoczony ieftes.

Widzifz wiele ogniow błyfzczących fię y exhalacyi zapalonych; ftrzeż fię mieć ich za pochodnie: y wyznacz fobie w Maxymach fwoich, że niefzczęście y naywiękfze zawftydzenie

[37) *Drogą złą, y ufty dwoch ięzycznemi brzydzę fię* Prov: 8.

(38) *Niechciey ftracić mądrości.*

nie, ktorego rozum ludzki strzedzy obawiać się powinien, iest iść za światłem zmyślonym, y stać się igrzyskiem oszukuiących ludzi y nie szczerych.

Znay ludzi zostaiących, przebywaiących, y mowiących z tobą; miey umieiętność czytać w ich sercach, kiedy z tobą mowią; y przez to co mowią, poznać y rozumieć, co ieszcze ukrywaią y z czym się ieszcze nie wymowili.

Czyń rożność prawdziwey skromności (39) od fałszywey, y nie day się podeyść, mowi Salomon, przez niektorych ludzi, ktorzy pod skromnością twarzy, y łagodnego głosu, y pobożnego, noszą w duszy swoiey siedm gatunkow trucizny, ażeby ie wylać w twoie.

Wielkie zdrady pospolicie sobie przybieraią wielkie cnoty, ażeby uczyniły zasłonę, ktorą zwyczaynie zakrywaią się, y za ktorey mowiąc do nas, usilne maią staranie zmyślać y udawać głos niewinności y przyiaźni. Ten to był wynalazek pierwszego zdraycy na świecie.

Przez ten sposob y teraz ieszcze wszyscy dokazuią do dziś dnia zwodziciele. O! iak wiele y często pod temi twarzami y ięzykami, ktore pociągaią naszą poufałość łagodnością Anielską, są dusze diabelskie. Rostropność ludzka

(39) *Gdy spuści głos swoy, nie wierz mu, bo siedm złości są w sercu iego. Prov: 25.*

dzka czyni co może, ażeby ich postrzegła, nie dufay iey samey; zázyi prawdziwey mądrości, ktorey własność iest, żeby gdy patrzy na oczy człowieka, y słyszy iego słowa, widziała serce iego y przenikała zamysły.

Jeżeli ią masz, nie przedaway iey, nadewszystko nie day iey sobie odebrać przez podchlebstwo przyiaźni, y miny pobożne, zachoway ią tak dobrze we wszystkich sprawach, zabawach, y okazyach, ażeby ci, ktorzy zostaią, przebywaią, y mowią z tobą, mieli cię za człeka, ktoremu rzecz rownie nie podobna oszukać kogo, albo bydź oszukánym.

Przynaymniey dowiedz się; y naucz czterech rzeczy naypotrzebnieyszych, a pospolicie ukrytych, y rzadko wiadomych; własnych defektow, myśli ludzkich, sekretow natury, y prawdy BOGA.

Mamy w sobie przez dobrodzieystwo opatrzności y łaskę pochodnie naznaczone dla naszey pomocy, na dochodzenie tych rzeczy y łatwe ich poznanie. Znamy nasze defekra y mizerye przez światło sumnienia; myśli y intencye ludzkie przez światło doświadczenia, y rozsądku; sekreta y cuda natury przez światło Filozofii; a ná ostatek wielkość Boga y taiemnice Wiary, przez światło Wiary.

Ale szczęśliwość, ktorey powinieneś żądać,

ieſt, aby mądrość była piątą y naywyżſzą u-mieiętnością.

Bo iako te pochodnie czaſem mogą zgaſnąć, właſność tey mądrości ieſt utrzymać ie zawſze zapálone, uſiłuiąc zachować w nas światło, [34] ażebyśmy mieli iaſność dniá podczas nocy y niebeſpieczeńſtwá.

Nadto mowię: Jeżeli chceſz rozważać, wſzyſtko znaydzieſz w tych dwoch ſłowách: nabądź prawdy, a nie chciey ſtracić mądrości.

MAXYMA DRUGA

Nie bądź ſam u ſiebie mądrym, boy ſię BOGA, á odſtąp od złego. Prov: 3.

OBIASNIENIE

Nie bądź mądrym tym ſpoſobem, ażebyś rozumiał, żeś ſam tylko nim ieſt; nie czyń y nie wyſtawiay ſobie nowey mądrości, ktoreybyś był pierwſzym wynalazcą, y ktoraby pochodziła z właſnego twego rozumu.

Pamiętay, że inſzey niemaſz, tylko dawna y prawdziwa, ktora ieſt: bać ſię Boga, y ńie czynić nic przeciw prawu ſumnienia y rozſądku.

UWA-

[34] *Nie zgaśnie w nocy pochodnia iego.* Prov. 31.

U W A G A

Niech nigdy nie powſtaie w myśli twoiey, żeś ieſt człekiem godnym. Bądź ſam ktorybyś o tym nie wiedział, y ktorybyś nic nie mowił.

Ktożkolwiek mowi, że ieſt mądry, nie będzie nim długo, y ſkoro to mowi, iuż nim nie ieſt; y może że nigdy nim nie był.

Człowiek nie powinien wiedzieć o ſwych doſkonałościach, a przynaymniey nie powinien ich uważać. Ponieważ ieſteśmy natury duchowney, trzeba tedy, ażeby poważania, przyiaźni, y pochwały, były dla inſzych, a nie dla nas. Strzeżmy ſię podobać ſię ſobie obawiaiąc ſię, ażebyśmy ſię tylko ſamym ſobie nie podobali. Jeżeli chcemy bydź kochani, ſtaraymy ſię, ażeby nie rozumiano, że my tego wyciągamy po nich iak za powinność.

Na oſtatek: oczy naſze y ięzyk, nie ſą dla nas, iakoteż y ſerca. Mowić o ſobie, nie ieſt mnieyſzym głupſtwem, iak gadać ſam do ſiebie; poglądać po ſobie nie ieſt mnieyſza, iak w ſobie ſamym ſię kochać, y może bydź, że tak ieſt rowne niebeſpieczeńſtwo nie poznawać co ieſt w nas złego, iako poznawać to, co ieſt w nas dobrego.

Co ſię tycze cnoty y piękności duſzy, iako

I2 też

(35) *Nie bądź ſam uſiebie mądrym.*

też szpetności, y nagości ciała naszego, powinniśmy ie ukrywać przed oczami naszemi. Nie iest mnieysza wina obrazić oczy y przypatrywać się, tak iedney, iak y drugiey części przymiotom.

Wszystkie te zapatrywania się, są przeciwko skromności; przez wstyd y uczciwość należy się odwracać od nich, bo y nátura rownie ich się wstydzi.

MAXYMA TRZECIA

Wyższych rzeczy nad cie nie pytay, á mocnieyszych nad cię nie baday sie. Eccl: 3.

OBIASNIENIE

Nie staray się dostąpić tego, co iest nad ciebie, ani te taiemnice rozumieć, ktora przechodzi siłę rozumu twego. Niech ci będzie dosyć wiedzieć to, co Bog przykazał, y co iest potrzebnego do zbawienia twego. Nawet względem dzieł natury, patrz y uważay z podziwieniem to, co iest wystawiono oczom twoim; ale nie odważay się dociekać tego, co chciał mieć zakrytego.

UWAGA

Wyborność y umieiętność pięknego rozumu kiedy uważa ten świat, nie zawisła na tym,

żeby

żeby patrząc widział y poznał lepiey, niż drudzy to, co nie może bydź widziane, ani poznane; ale dobrze znać y iak naylepiy uważać to, co się widzieć daie, y co Opatrzność chciała uczynić nam wiadome. Kiedy człowiek doskonały y uczony uważa malowanie publicznie wystawione, chwała iego, nie iest widzieć to, co nie iest widomego pospolstwu. Nayprościeysi y naynieumieiętnieysi widzą tyle, co on, wszystkie piękności tego kunsztu; ale nie widzą tak, iako on.

Jego patrzanie, przechodzi innych w tym, że patrząc uważa, y przez uwagę uznaie, y widzi myślą to, co oni tylko widzą oczyma ciała, y co nie wchodzi do zaślepionego ich rozumu.

Kiedy mądry Filozof uważa słońce, y gwiazdy, y kiedy w tych światłach nieskazitelnych widzi ślad, albo cień piękności Stworzyciela, nie widzi nic, coby y swywolni Ateuszowie iaśnie nie widzieli, ktorzy widzą tak dobrze iako y on.

Ale mało to iest patrzyć: y orłowie toż czynią. Potrzeba iest uważać, czego nie czynią niezbożni, iako y bydlęta. Cienie te Bostwa, y insze cudowne dzieła, ktore wchodzą w zmysły ich powierzchowne, nie przenikaią daley. Dusza ich bydlęca y nierozumna nie zna się na tym.

Wła-

Własność mądrego człowieka, ieſt dociec y podać do wiadomości rozumu to wſzyſtko, co naturá odkryła, y podała oczom do widzenia. Nie widzi nic, coby nie uważał, y w tym ſię zamyka rożność, między nim y poſpolſtwa, y wſzyſtka chwała iego rozumu uczonego y wyćwiczonego.

Nie zamyka ſię, iako powiedziałem, w widzeniu, lub znaniu rzeczy niewidomych nieprzeniknionych,

To, co Opatrzność chciała ukryć y taiemne zoſtawić, ieſt rowno dla wſzyſtkich. Filozofowie, ktorzy tego ſzukaią, nie ſą uczeni y doſkonali, tylko wtenczas, kiedy poznawaią, że tey ſkrytości nie wynaydą y nie doydą.

Prawdziwa Filozofia ieſt, żeby nic nie badać, y nie odpowiadać na pytanie, gdzie koniecznie potrzeba odpowiedzieć, (toieſt:] *o tym nic nie umiem*; y ci, ktorzy tak odpowiedzą w punkcie, nie ucząc ſię dwadzieścia lat, ażeby to wymowili, ſą naymędrſi y nayſzczęśliwſi.

MAXYMA CZWARTA

Nie zaſadzay ſie na ſwoim rozumieniu.

O B I A S N I E N I E

Kiedy ſzukaſz prawdy, nie wierz twemu zdaniu, y nie upieráy ſię przy iakiey oſobliwſzey

myśli

myśli twoiey. Boy ſię tego, co pochodzi z ciebie, y to, co ieſt nowego; y ſtrzeż ſię ſtanowić reguły Filozofii, y Maxymy rządzenia ſię.
Bierz z twoiey roſtropności światło iakie możeſz, ale wyprobuy ie przez światła iaśnieyſze y pewnieyſze. I kiedy cię będzie oświecać, miey inſze iaśnieyſze pochodnie dla oświecenia twey światłości, y nie chodź w ciemnościach nad przepaściami, własnym ſwym światłem.

U W A G A

Nie zaſadzay ſię na twoim rozumieniu. Kłamca nie zawſze kłamie, ale to ieſt zawſze nieroſtropność ufać iego słowom. Chociaż naſze rozumienie nie zawſze nas zwodzi, iednakże ieſteśmy zawſze godni nagany, kiedy go ſłuchamy, y mamy za dowodną prawdę to, co nie wiemy, tylko ſzczegulnie od niego.
To własne rozumienie, nie ieſt w człowieku, tylko na zdradę człowieka y na wprowadzenie go w zgubę.
Toć to ieſt, co ſprawuie nieumieiętność, błędy, niezbożność, kacerſtwa, fałſzywe Filozofie, y to, co czyni te drogi wykrętne, te wybiegi zdradliwę, w ktorych widziemy tyle ludzi błądzących.
Niektorzy wchodzą na tę drogę z proſtoty,

ale

ale większa część wchodzi przez pychę. Rozumieią, że mądrość y ſprawiedliwość chce, ażeby nią ſzli dlatego, że ich rozumienie tamtędy ich prowadzi.

Ale idą za niewiadomym przewodnikiem. Beſtye idą za ſwemi ſkłonnościami, głupcy za ſwym widzi mi ſię, a mądrzy za ſwym rozumem.

Nikt nie chce pożytkować z nieſzczęścia cudzego. Lubo każdy Filozof podczas diſputy woła ze wſzyſtkich ſił głoſu ſwego, przeſtrzegaiąc Przyiacioł, że tamtych własne rozumienie zwiodło ich; każdy iednak chce twierdzić, że iego własne rozumienie nie zwiedzie go; każdy go ſłucha iak Pana ſwego; nie maſz żadnego zdania, ktoreby przekładał nad ſwoie, nawet ſama Ewangelia, albo praktyka u niego mniey waży.

Pyſzni, nie poważaią, tylko tę nieſzczęśliwą roſtropność; y trafia ſię nie raz w każdym wieku, że choć nie wielki iaki Filozof, a odważa ſię roſtrząſać wiarę, albo poprawiać elementa, y przewrocić świat, dlatego, że iego rozumienie tak mu koniecznie czynić poradziło.

Nigdy człowiek mądry, rozważaiąc z ſobą według własnych myśli ludzkich, niczego ſię pewnego nie nauczył, tylko to, że iego rozumienie ieſt ślepe; y nigdy ztąd nie powziął inſzego zyſku, tylko ten, żeby mowił ſam do

ſiebie:

ſiebie: *Nie zaſadzay ſię na twoim rozumieniu. Ne innitaris prudentiæ tuæ.*

MAXYMA PIATA

Mądrość woła na wierzchach y wyſokich gorách przy drodze, w pośrzodku drog ſtoiąc przy bramách mieyſkich y w ſamych drzwiach mowi wołaiąc: O ludzie do was wołam, á głos moy ku Synom człowieczym. Prov: 8.

OBIASNIENIE

Mądrość mowi na gorach, y przy wielkich drogach, w Mieyſkich bramach w pośrzodku ulic y na wſzyſtkich mieyſcach, gdzie naywięcey znayduie ludzi. Tam wlewa ſię w ięzyki poſpolſtwa; zażywa ich głoſu, ażeby była daley ſłyſzana y mocniey mowiła: *przy drodze w pośrzodku ścieſzek.* Tam to powinni ubiegać ſię wſzyſcy ciekawi, ktorzy chcą nabyć iey nauki, y ktorzy żądaią ſzczęścia ſtać ſię Prawodawcami ſwoiey Oyczyzny, y nauczycielami umiejętności w Akademiach oſobliwſzych. O *Ludzie do was wołam.* O! Filozofowie do was to ja mowę moię obracam; ieżeli chcecie bydź

mądremi prawdziwie, ſchodźcie ſię do ſłuchania mnie, gdy nauczam prawdy w zgromadzeniu poſpolſtwa.

U W A G A

To, co tu nazywa ſię poſpolſtwem, nie ieſt zbior drobnego ludu, ale zgromadzenie wſzyſtkich ludzi, ktorzy mowią naturalnie bez nauki y ſztuki, nie rządząc ſię żadną umieiętnością nabytą y rozważaniem.

Głos tego poſpolſtwa, ieſt głos mądrości wlaney, albo raczey głos natchnienia; ktore ieſt nieſkazitelne, y ktore było zawſze prawdziwym nauczycielem Filozofow. O czym uważáy te trzy słowa náſtępuiące.

I Że naſza rzecz ieſt, ażeby ſię podczas tego życia, kiedy nam Bog dał rozum, uczyć, y ſtarać ſię o poznanie oſobliwości natury nayſkrytſzych.

II Że Stworzyciela ieſt rzecz, ażeby nas w dzień naſzego urodzenia ſam nauczył, y wypiętnował w naywyżſzey części duſzy naſzey pierwſze początki, y pierwſze gruntowne prawdy tey Filozofii przyrodzoney.

III Że natchnienia ieſt rzecz, ażeby przybliżać do naſzych zmyſłow te prawdy bardzo oddalone; áżebyśmy ie mogli lepiey poznáwać,

po

po ięzykach ludzkich rozſzerzáć, y obwieſzczać ie ſobie przez głos poſpolity wſzyſtkich Narodow.

To, co mowią Narody, y to, co mowiły od początku wiekow, zgodnie mowiły pobudzone takowym natchnieniem, ktore niczego nie uczy człowieka, y ſprawuie żeby nic nie mowił, tylko to, co znayduie napiſane ręką Boga w rozumie wſzyſtkich ludzi. Iednym ſłowem: to, co głos Ducha Swiętego w Teologii Chrześciańſkiey y głos ſumnienia w moralnych rzeczach, to też ieſt głos natchnienia y poſpolſtwa w Fizycznych ſprawach. To to ieſt; ktore w nich ſporządza zgodę, y uſtawy nieodmienne.

Poſpolſtwo ieſt nieumieiętne y ślepe, ale ſię dobrze rządzi. Nie rozumie co mowi, ale prawdę mowi, y naſza chwała ucząc ſię, albo nauczaiąc, nie zawiſła na tym, żeby go poprawiać, albo inaczey mowić nad niego, ale żeby obiaśniać iego ſłowa, y lepiey ie rozumieć, niż ſamo poſpolſtwo rozumie.

Na tym to głoſie poſpolitym y powſzechnym mądrzy Filozofowie, powinni gruntować ſwoię umieiętność. Przed rozważaniem iakiey rzeczy widomego świata, powinni pytać ſię tego nieuka, nazwanego: *Poſpolſtwo*, y ſłuchać go, iak mowi po ulicach, aby wiedzieli, iak

o tym powinni mowić w szkole, aby na iego odpowiedzi iakoby na zdaniu Boskim ustanawiali swoie przedsiewzięcia, y wszystkie dzieła swych nauk osobliwszych.

Idź za tą radą, zatrzymay się nad tym zdaniem, y iakiekolwiek powaby będą cię ciągnąć do powzięcia inszych, ty tego nie odstępuy.

Jeżeli zaś dlatego, ażeby cię miáno wynalazcą nowych osobliwości: zamiast budowania na ziemi, chcesz co budować na powietrzu; nie wybuduiesz nic, tylko głupstwo y pustki. Jeżeli dla lepszego porządku nowych myśli, ktore ci przychodzą, y dla ułożenia przedziwney Filozofii, zdaie ci się, że potrzeba zwieść pospolstwo, y mowic, że ogień nie iest ciepły, że śnieg nie iest biały, y nie ma innych przymiotow, że ziemia nie iest nieruchoma, że bestye nie są żyiące, że dusza człowieka nie iest nieśmiertelna, lubo chcesz, żeby to było początkiem twey Filozofii przedziwney y na wiele Ksiąg rozłożoney, iednák wszystkie te osobliwości, nie będą tylko snem, niezbożnością, y nieumiejętnością.

MAXYMA SZOSTA

Jest droga, ktora widzi się bydż człowiekowi prawa, a koniec iey prowadzi do śmierci. Prov: 16. ℣ 25.

OBIA-

OBIASNIENIE

Nie dufay ſam w ſobie y w twoim rozſądku, ale też nie dowierzay każdego ſtanu ludziom. Fałſzywe zdania y złe rady, łatwo y powolnie wchodzą w rozum naſz. Strzeż ſię ich, y nie day ſię prowadzić tym, ktorzy zbłądzili z drogi poſpolitey.

Są drogi w życiu duchownym, ktore ſię zdaią piękne; y widać w nich wiele rzeczy, ktore zdaią ſię bydź naykrotſze do nabycia świątobliwości, ale ieſt niebeſpieczna iść za niemi; y te to ſą zwyczaynie, ktore prowadzą nayprędzey y naypewniey do śmierci.

U W A G A

Nie trzeba ſię dziwować, że ſię na tym padole znayduią takowe drogi, ponieważ na nim znayduią ſię pyſzni y nie ſzczerzy ludzie.

Oślepienie nieuchronne, y zwyczayne wſzyſtkim pyſznym ieſt, ażeby ſię pokazać, iż widzą plamy w ſłońcu, błędy w nauce Kościoła, y zepſucie rządow iego.

Co gorſza ieſt, że wzbudzeni żarliwością, ktorą im złudzenie ſprawuie, znowu biorą ſię do zmazania tychże plam y poprawiania takowych błędow.

Każda rzecz, ktorą zrobiła ręka Boſka, zdaie

ie im się dopiero doskonała, gdy w niey iaką rzecz odmienili, albo iey ostatni ksztalt przydali.

Ztąd to pochodzą te wszystkie odmiany, ktore sami z narzekaniem widziemy często w sprawach Nabożeństwa; y ztąd wszystkie osobliwe drogi pokuty y zbawienia, gdzie każdy bieży pociągniony przez nowość, y gdzie każdy szuka, żeby zbłądził y zginął.

Nic nie widać z początku na tey drodze, tylko Swięte y prawdziwe ślady, ktore się zdaią być naznaczone przez rozkazy Ewangelii, y uczynki Apostołow. Ale koniec drog prowadzi do śmierci.

Nowość, iest to droga prowadząca do naystarszego grzechu, toiest Apostazyi; y do ostatniego nieszczęścia, ktoreiest niepokuta y rospacz.

Przyczyna, dla ktorey widziano tyle ludzi na tey drodze śmiertelney, y nieszczęśliwey, ta iest, że zły duch naypierwey nią chodził.

Wszelki diabeł, ktory tylko iest, niewiem sam co ma, że się podoba niewieście, gdy się zmyśla nabożnym; y lubo Niebo y ziemia mogą ią o tym upewnić, iednak trzeba żeby oną za nim biegła.

Y kiedy białogłowa iuż iest zwiedziona, ma sama niewiem co, że omamia człowieka Każdy to czyni, co Adam uczynił; náymędrsi idą za nią.

A kie-

A kiedy mądrzy zaczną błądzić y ginąć, nie maſz naowczas ani ślepego, ani głupiego, ktoryby nie ſzedł za niemi, y ktoryby nie rozumiał, że to mądrość ieſt naśladować ich, y ginąć wraz z niemi.

Widać przybiegaiących ludzi z daleka; żeby weſzli na tę drogę niebeſpieczną, y żeby ſzli gdzie ich prowadzi przykład y nieſzczerość. Duſze naſze, ſą przywiązane do ſiebie przez pewne łańcuchy niewidome; y to tym ſpoſobem trucizną węża, ktorey doyźrzeć y odwrocić niemożna, rozlewa ſię w ſerca, y ſprawuie we wſzyſtkich ſkazitelność y śmierć.

Wſzyſtkie nowe ſpoſoby do zbawienia, ſą wynalazki tego, ktory chce, żeby Swięci, byli potępieni. *Ieſt droga, ktora zdaie ſię człowiekowi bydź prawa, a koniec iey prowadzi do śmierci.*

MAXYMA SIODMA

W myślach niezbożnego badanie będzie Sap; 1.

OBIASNIENIE

Iako niezbożni boią ſię ludzi, choć ſię nie boią Boga, kiedy iakie wątpliwości do zadania zamaią o taiemnicach wiary, ſami ie ſobie zadaią; ſekretnie badaią ſię rozumu ſwego, y pytaią go, zkąd wie, że świat był ſtworzony

przez

przez Stworzyciela; y że po śmierci iest Sąd, życie przyszłe piekło y wieczność?

U W A G A

Małe pytania z światowey Filozofii, nie są dalekie od wielkich. I przez takowe to uczą się ludzie prędko, y staią się Nauczycielami niezbożności, zadaiąc swemu sercu, y uczniom swoim śmiele wątpliwości gorszące, przeciwne prawdom wiecznym.

Manicheyczyk, ktory się pyta Przyiaciela swego, czy to Bog stworzył robactwa? iest barzo bliski pytać się, czy to Bog stworzył ludzi?

Fryderyk iaki, ktory się pytá Filozofow y zgromadzenia dworu swego: ieżeli ptaki są żyiące? będzie wkrotce sam siebie pytał, ieżeli y Aniołowie są także żyiący, y ieżeli dusze są nieśmiertelne?

Piękna rzecz iest w zgromadzeniu ciekawych postępować sobie, tak względem dusz w wołach y słoniach żyiących, iak się dzieie z kamieniami, kiedy ie łamią, y pokazać, że pod falszywym iedności kształtem, te nic nie są, tylko mnogością ziarn, piasku, y zbiorem prochu; ale to iuż po powroceniu z tych rozmow Akademickich, że Demokrytowie y Metrodorowie, poszli na osobność, zadawać swemu sumnieniu,

inſze daleko gornieyſze pytania, utrzymuiąc, że wſzyſtkie wielkości ziemi nawet Nieba, tak ſtraſzne ludziom, nie ſą wielkiemi ciałami, ani też duchami, ani żadnym wielkim Boſtwem; ale wielkim zgromadzeniem, małego nic; y że nie maſz na świecie inſzych iedności prawdziwych, iak ieſt tych proſzkow, u tych nikczemności, do oſtatniego graduſu małości nierozdzielney przyprowadzonych.

Miey ſtaranie o ſobie. Niebeſpieczeńſtwa podobaią ſię młodości y głupſtwu. Bądź mądrym, y nie idź za Nauczycielem, ktory chce zbudować ſzkołę na brzegu przepaści.

Uchodź ztamtąd iak możeſz naydaley; y choć ci ſię takowy brzeg zdaie mocny, pamiętay, że tylko ślepi lubią zatrzymywać ſię na takim mieyſcu, gdzie nie trzeba wiatrowi, tylko dmuchnąć, ażeby go do dna przepaści wepchnął.

Rzecz prawdziwa, że ci, co drugich w podobne wprowadzaią niebeſpieczeńſtwa, kiedy ſię iawnie explikuią, zażywaią wyrażenia y okoliczności, ktore ſą iakoby farby wybrane, ſpoſobne do odmalowania niewinności y prawdy, na drzwiach takiego domu, w ktorym ſię ani znayduią; lecz ich Filozofia nie ieſt przez to lepſzą.

Ażeby ſię ſtać iakim Filozofem mądrym y

nieboiaźliwym, álbo żeby nie bydź obwinionym, mała rzecz ieſt, tylko dobrze mowić, y z niczym ſię nie wymowić, na coby ſię mogł kto uſkarżać; ſztuka ieſt ſprawować ſię tak, ażeby naſze mowy nienaganne y niewinne nie dały porozumienia, że myśl naſza mało waży.

To ſamo o naukach, co y o ſłowach rozumieć można. Nayniebeſpiecznieyſze widzą ſię bydź nayczyſtſze, y naywſtrzemiezliwſze, gdy pod pokrywką mądrości y wſtrzemiezliwości nayſpoſobnieyſze ſą nabawić ſkázitelnością ſerca, y namowić ich, aby myśliły o tych rzeczach, o ktorych mądrzy nie śmią mowić.

Nie miey ciekawości, abyś wiedział drogę zguby twoiey; nie chodź do tey ſzkoły, gdziebyś ſię nauczył zginąć, y zapomnieć to, coś umiał w niewinności. Miey za ſzczęście pokazywać nayoczywiſtſze znaki duſzy twoiey, że dobrze ſtworzona; y rozumu, że ieſt doſkonały, a to ieſt, żebyś ſię w żadney nie kochał nauce, tylko w tey, ktora cię uczy poznać Boga y kochać go.

MAXYMA OSMA

Droga głupiego, proſta w oczach iego: lecz kto mądrym ieſt, ſłucha porady. Prov: 12.

OBIA-

OBIASNIENIE

Człowiek ſzalony rozumi, że iego rządzenie ſię ieſt dobre; y nie chce w tym inſzego Sędziego, tylko ſiebie. Mądry, nie ufa ſwemu rozſądkowi. Iako ſię uczy, co ma wierzyć przez zdania Kościoła; tak uczy ſię y tego, co ma czynić w każdey okoliczności z porady ſwych Przyiaciol.

UWAGA

Nie maſz, tylko te dwa światła wierne, za ktoremi możemy pewnie iść między ciemnościami otaczaiącemi nas.

Naywiękſze rozumy zbłądziły, idąc za ſobą; a nayumieiętnieyſi y naymnieyſi nigdy tego nie uczynili, idąc za Kościołem.

Kiedy kto słucha ſwoiey roſtropności, choćby też naybardziey oświeconey, uchybia częſto ſzczęścia ſwoich zamysłow; słuchaiąc zaś rad Przyiaciol, ieſt zawſze chwalebnym.

Fortuna może zmieſzać powodzenie ſpraw naſzych, mądrze, y z radą prowádzonych; ale nie może nam odiąć ich chwały.

Dosyć ieſt mieć ſkutek w iednym zamyśle, toieſt pozyſkać chwałę, żeś uczynił uważnie, y ſławę, żeś ieſt mądrym.

MAXYMA DZIEWIATA

Gdy spuści głos swoy, nie wierz mu: bo siedm złości są wsercu iego. Prov: 26.

OBIASNIENIE

Kiedy iest niebespieczeństwo dla sumnienia w iakim mieście, y kiedy w nim słychać o nowey iakiey nauce y zaraźliwey, nie day się zwodzić iey słodkością, albo wysławianiem. Nie dufay słowom, ktore ci się podobaią, á tym bardziey pobożności, ktora cię zadziwia Głos pobożny, twarz blada y słaba, suknia prosta y przeksztalcona, słowa z taiemnicami, umártwienia przykładne y iawne, są właśnie iak zasłonki służące do pokrycia trucizny pielelney, kiedy ich roznoszą po zgromadzeniach, y kiedy ię rozdaią osobom ciekawym.

UWAGA

Wymawiano pierwszych Chrześcian, kiedy się dali zwodzić przez postać świątobliwości, y podobno ieszcze dzisiay możemy wymawiać niektore niewinne białogłowy, kiedy ie widziemy dziwuiące się ułożeniu obłudnikow, ktorzy się zmyślaią poprawicielami wiary.

Ale skoro postrzeżono z doświadczenia od

sze-

ſzeſnaſtuſet lat, że Herezyarchowie Antychryſtowie nayſławnieyſi, każdego wieku záczeli zycie zwodzicielow, w poſtach żyiąc y iałmużnach, y modląc ſię iak w zachwyceniu, nie może nic bardziey zawſtydzaiącego przytrafić ſię ludziom rozumnym y rozſądnym, iako gdy iakiego nowego nauczyciela, albo zwodziciela, maią ſobie za Proroka, y choć nawet bluźni oczywiście przeciwko Kościołowi, wierzą iednak, że z Nieba pochodzi, dlatego, iż czyni iałmużny y długie modlitwy, y że potrafia ſkrycie zmyślać na ſwey twarzy ſkromność.

Nie wierz mu mowi Salomon: ktożkolwiek ieſt, co ſię wtrąca w opowiadanie taiemnic Boſkich, choćby też był Eliaſz wychodzący ze ſkały, y z pośrzodka umartwienia; albo iako mowi Swięty Páweł, choćby był Anioł przychodzący z Raiu, lub też według Swiętego Cypryana, Męczennik w koło wpleciony, y znoſzący cierpliwie za Jmie Zbawiciela wſzyſtkie męki śmierci okrutney y haniebney, ieżeli z pośrzodku koła pokazuie po ſobie, że znayduią ſię w duſzy iego zdania iakieś, lub rozumienia przeciwne zdaniom Kościoła, iuż ieſt odſzczepieńcem, y potępionym. Takim ty ſam ieſteś, ieżeli to, co on mowi, potwierdzaſz y ſtaieſz ſię iego uczniem. On ſię po-

tępia

tępia umieraiąc śmiercią Swiętych, a ty się potępiasz słuchaiąc tego Męczennika [37) JEZUSA Chrystusa. *Jeżeliby zabity za Imie Chrystusa, był odłączony od iedności, nie może bydź koronowanym przez śmierć.*

Ktokolwiek Kościołowi nie wierzy, iest wyrzucony z Kościoła, y ktokolwiek w nim nie umiera, chociażby w rękach Tyrana umierał, umiera wyrzucony z liczby przeznáczonych; y mieysca między wybranemi Syna Bożego, mieć nie będzie.

Obcy iest, światowy iest, nieprzyiaciel iest: *Mieć nie może Boga za Oyca, ktory nie miał Kościoła* (38) *za Mátkę.*

Jednym słowem: *Synu moy* mowi Mędrzec: *Choćby cię mlekiem karmili grzesznicy, nie polegay na ich.* * Iakażkolwiek słodycz y białość znaydowałaby się w mleku, ieżeli są truiącemi ci, ktorzy go podaią, strzeż się go przyimować.

Byłoby to straszliwe szaleństwo, gdybyś dlatego, żę ci radzą, (nie dufay temu mleku niebespiecznemu,] miał chęć kosztować go; y gdybyś w ten sam czas to czynił, niby na złość tym osobom miłosiernym, ktoreby cię prosiły, żebyś tego nie uczynił, y ktoreby się sprzeciwiały temu zamysłowi nieszczęśliwemu.

To

(37] *Nie dostąpi Chrystusa nadgrody, kto odstępuie Kościoła Chrystusowego.* S. Cypryan.

(38) *Libro de unitáte* [*) Prov. 1.

To ieſt iednak dziwna y niepoięta fantázya, czyli przedziwny diabeł u wielu, iak tylko Kościoł im opowiada, że ieſt trucizna piekielna wmieſzana w iakiey nauce, y że przez Swięte miłoſierdzie ich poſtrzega, ażeby iey ſię wyrzekli, uciekaiąc od tych, co iey nauczaią; tak zaraz czuią ſię do niey pociągniąnemi, y ubiegaią ſię iak do nauki nieoſzacowáney y godney, żeby była umiana y utrzymywana, na ſprzeciwienie ſię Duchowi Swiętemu, y na złość tym, co ią prześladuią y potępiaią.

Nie bądź z ich liczby, y czyń rozważanie, poki cale młodym ieſteś, y poki ſłuży ci czas ſtymia ſie y bydź na zawſze mądrym, y ſkoro ſądziſz, że ci iuż czas mowić o umieiętności Swiętych, y żebyś ſwoie zdania powiadał, o nich w kompaniach y w ſzkołách.

Przynaymniey ſzacuy godność duſzy twoiey ſtworzoney na obraz mądrości y świątobliwości Boga, y nie ſzpeć iey tak niewſtydliwie, domagaiąc ſię po niey, żeby przyięła za ſwoią Ewángelią albo za ſwoią Filozofią, wſzyſtkie nowe nauki, ktore ſię podobaią glupim wynaydowáć, y codzień przekładać, y opowiadać w ich wſpołecznych rozmowach.

MAXYMA DZIESIATA

Kto chodzi w proſtości, chodzi pouſale;

lecz

lecz kto wywraca drogi swoie, wyiawion będzie. Prov: 10.

OBIASNIENIE

Ten, ktory postępuie sobie w prostocie, y ktory idzie prosto tam, gdzie zamyśla iść, idzię bespiecznie; ale ten, ktory tylko zmyśla, albo ktory ślady swe zmazuie, będzie poznany. Kryiąc swe przewrotności, sam się nie ukryie. Obłudnicy y zwodziciele, noszą na twarzy charakter swego dowcipu, dosyć widzieć zdraycę, ażeby mu nie dowierzać, y bać się go.

Zycie znayduie się (39) w drogach iawnych sprawiedliwości y wierności; drogi krzywe y ścieszki ukryte, prowadzą do śmierci.

UWAGA

Strzeż się mocno, ażebyś w żadną z takowych ścieszek nie wchodził, y nie naśladował zgromadzenia idącego temi drogami ciemnemi, y zdrożnemi.

Odrzuć od siebie przewrotności, obłudy y kłamstwa, nie miey zasłonki na sercu twoim, y nie wtrącay go w zawiłości rzeczy niebespiecznych, y zamieszania kryminalnego, gdzieby potrzebowało bydź pokryte.

Upo-

(39) *Na ścieszce sprawiedliwości żywot, á drogą zdrożną, wiedzie do śmierci.* Prov: 12.

Upodobay ſobie w tym, żeby mu nic nie przeſzkadzało bydź widzianym; y pamiętay, że rzeczy wyborne y piękne, nie maią lepſzego ſpoſobu do pozyſkania ludzi, y do zaſłużenia ſobie ich ſzacunku y przyiaźni, iako pokazuiąc ſię.

Jeżeli znayduie ſię piękność w duſzy twoiey, nic może tam mieć wiele światłości, y powinieneś bydź pewnym, że będą mieć dla ciebie tym więcey miłości y poważania, im więcey mieć bedzieſz ſzczerości y rzetelności.

Prawda, że milczenie ieſt potrzebne w wielu okolicznościach; ale potrzeba żebyś był zawſze ſzczerym y przyiemnym. Powinieneś zatrzymać niektore myśli, aleś nie powinien udawáć inaczey. Jeſt ſpoſob milczenia y trzymania ſekretu, bez zamknięcia ſerca; bydź powolnym nie będąc ſmutnym y milczącym; ukrywáć iaką prawdę bez pokrywania iey kłamſtwem; bydź wiernym da ſwych Przyiaciol, nie zwodząc drugich, y nie zawodząc ſwego ſumnienia. Na oſtatek: ieſt to wielki pożytek, ażeby ſię powodziło na świecie, mieć chwałę nic nie mowienia, co powinno bydź ſkryte, albo co ieſt fałſzem.

MAXYMA IEDENASTA

Mądry boi ſię y odſtępuie od złego: á głupi przeſkakuie y duſa. Prov: 14.

OBIASNIENIE

W okazyach gniewliwych, y w rzeczach gdzie śię zdaie iakie niebeſpieczeńſtwo, mądry ieſt boiaźliwym. Unika nieſzczęścia, odwracaiąc śię od złey przeprawy, a biorąc śię dłużſzą drogą. Nierozeznany zaś chodzi bez boiaźni, y upada bez pomocy.

UWAGA

Jeſt to prawda, że gdy śię trudności trafiaią, ieżeli można co wſkorać odwagą y ułatwić ie śmiele, toieſt naychwalebniey, y naykruciey: ale to ieſt haniebna nieſzczęśliwość, zginąć przez zuchwałość.

Człek mądry w tey okazyi, powinien wiedzieć więcey iak iednę drogę, albo pamiętać, że ieſt więcey iak ieden czas. Dziś toną w rzece, gdzie iutro mogą przeyiść ſucho nogą. Jeſt to piękna umieiętność do ſzczeſliwego y pilnego rzeczy rządzenia, umieć śię zatrzymywać y odpoczywać kiedy należy.

MAXYMA DWANASTA

Chytry czyni wſzyſtko zdradą: ale kto głupi ieſt, pokazuie głupſtwo. Prov: 13.

OBIASNIENIE

Prawo oſobliwſze, ktore nam roſtropność wrodzona y roſtropność nadprzyrodzona y

Boſka

Boſka daie, ieſt rozmawiać ſię iak możemy nayczęściey z Przyiaciołami rozumnemi, y ſtarać ſię, żeby nam dopomagali ſwemi przeſtrogami, dla widzenia, co powinno bydź przeyrzane w náſzych ſprawach y zamyſłach.

Poki paſſya trzyma oczy naſze przywiązane do patrzenia na naſz koniec, nie widziemy, co za nami idzie, y około nas ieſt. Przyiaciele naſi wierni, y obiaśnieni, pokazuią to naſzym oczom; y na tym to zawiſła oſtatnia potrzeba ich przytomności, y nayużytecznieyſza przyſługa ich przyiaźni.

UWAGA

Kiedy głupſtwo zmieſzane z pychą weſzło w iaki wielki rozum, nayoczywiſtſzy tego dowod, y naypewnieyſzy znak nieſzczęścia takiego człowieka pokazuie ſię, bo nie może prośić więcey o poradę, ani cierpieć, żeby mu ią dáwano.

Mądry, nic nie czyni, aż wie zdania Przyiacioł, y aż opowie rzecz oſobom uważnym y rozſądnym; y nawet ta ieſt iego maxyma, że w okolicznościach, gdzie potrzeba naradzenia ſię, ieżeli mu inſzych do porady nie ſtaie, tedy poczyna ſobie roſtropnie, naradzaiąc ſię z nieumieiętnym, albo głupim, y pozwalaiąc mu mowić, niżeli żeby ſám ſiebie tylko ſłuchał; iednakże z pomiarkowaniem, ieżeliby ztąd nie-

beſpieczeńſtò, względem ſekretu nie było. Ktożkolwiek ieſt, co mowi, ten iednak pożytkuie z tego, co mu mowią.

Jeſt to błąd, nie chcieć ſię pytać, tylko ludzi wielkiego rozſądku y wielkiey ſławy. Człowiek rozumny ſłucha naymnieyſzego z poſpolſtwa, nie ſądzi, że to ieſt czas ſtrawić, ſłuchaiąc ich mowiących o trudnościach iakiey ſprawy. Przez nieiaką przedziwną ſkrytość mądrości, umie powziąć z każdego ich zdania iſkierkę, albo iaki promień światłości, y z tych máłych światełek zgromadzonych potrafiá wyrobić tyle dni: to ieſt światla, ile mu ich potrzeba do dobrego rządzenia ſię w iakim przedſiewzięciu.

Zawſze ieſt mądry, (40] kto ſłucha rady; ale nie zawſze nim ieſt, kto za nią idzie. Iść za nią nie chcąc iey rozważáć, nie ieſt to iey zażywać, ale ieſt iey podlegać, y ſtać ſię nieuważnie niewolnikiem tego, ktory ią daie.

Zwyczayne przeznaczenie rozumow ſłábych, kiedy ſą wynieſione przez fortunę na iaki ſtopień godności; ieſt zginąć przez rady.

Wielość poufałych, ſprawuie to dla Wielmożnych a nieudolnych y ślepych, co wielość lekarzow ſprawuie dla bogaczow choruiących.

Jakoż-

(40) *Proſtak wierzy wſzelkiemu ſłowu, á chytry rozważa.* Prov: 14.

Jakożkolwiek wiernemi zdaią się ci, ktorych słuchasz zdania; staray się oświecać serca ich, kiedy do ciebie mowią, y przenikać ich zamysły. Bo ha: iak wiele iest przedaiących złe rady temu, ktory ma sposob kupować ie? y iak wiele spraw przedsiewziętych przez takowe rady, ktore zubożyły radzącego się, a zbogaciły radę daiącego.

Zwyczay, albo maxyma człowieka mądrego iest, kiedy mu daią rady, żeby ich wysłuchał, y przyiął pięknie iak Przyiaciel; a roztrząsnął ie iak Sędzia, y wypełniał iak Pan.

•Kiedy to czyni co radzono, nie idzie za zdaniem drugiego, ale za swoim.

Dobre rady, nie należą właśnie do tego, ktory ich rozumem swoim wynayduie, y podáie; ale do tych, ktorzy ie uważaią, y wybieraią z rozsądkiem.

Slowem: niezwyciężone prawa, rozsądnego y biegłego polityka są, ażeby się pytał innych o swe rzeczy y o zamysły, ktore przed się wziął, y był pewnym, że w takich trefunkach nayprzezornieyszy ze wszystkich ludzi staie się ślepym, skoro sam ieden iest.

Szalony nic nie widzi, bo rozumie, że wszystko widzi, patrzaiąc na się: *Droga głupiego, prosta w oczach iego; a kto iest mądrym, słucha rad.*

MAXY-

MAXYMA TRZYNASTA

Kto ieſt umyſłu uporczywego, wpadnie w nieſzczeście Prov: 24.

OBIASNIENIE

Ten, ktory ma duſzę upartą y nieprzełamaną, y ktory ſię zaſadza uporczywie na tym co chce, albo ktory ſię ſprzeciwiá radom y woli innych, że mu nie można wyperſwadować przez racye, y przeſtrogi, ani go nakłonić przez płacz, ani przymuſić przez groźby, albo boiaźń, wpadnie w nieſzczęście, y pociągnie wiele za ſobą ludzi.

Oſtatnie złe ieſt, ſkoro ten człek uparty rozumi ſię bydź mądrym, y kiedy twierdzi, że to ieſt zbudować wſzyſtkich y zadoſyć uczynić ſumnieniu, żeby prędzey pozwolić wſzyſtkim zginąć, niżeli zmazać iedno ſłowo, albo odmienić przedſiewzięcie zuchwałe.

UWAGA

Stałość bez wątpienia powinna bydź między naychwalebnieyſzemi y pierwſzemi doſkonałościami rozumu ludzkiego poczytana; ale tey imie y pozor ſłuży częſto do pokrycia naſzego wrodzonego uporu y policzenia go między cnoty, y przymioty ſławne. Prawdzi-

Prawdziwa ſtałość nie zawiſła na tym, áżeby ſtatecznie chcieć to, co ſpráwiedliwie y mądrze poſtanowiliśmy; ale na tym zawiſła, ażeby to zawſze chcieć, co chce ſprawiedliwość y rozkazdek.

Wiele zamyſłow ſą dobre dziś, ktore nie będą iutro, y może ſię bardzo łatwo trafić, że będzie głupſtwo, wypełniać to dziś, co wczoray było uradzono y roſporządzono przez mądrość.

Człowiek mądry, ieſt ſtateczny y ſtały; duſza iego ieſt nieśmiertelna y nieodmienna, ale iego przedſięwzięcia takie nie ſą. Bo iako ſą przywiązane do okoliczności podlegaiących czaſowi y fortunie, tak powinni ſię odmieniać, ſkoro im te odmiany y nieſtałość światowa, znoſzą przyzwoitość, ktorą miały z rozumem.

To ieſt powinność y doſkonałość indexu w kompaſie, żeby ſię zawſze zatrzymywał nie odmieniaiąc nigdy mieyſca; ale byłoby to wielkim nieporządkiem, gdyby cień także ſię zatrzymywał. Prawda, ze naſz rozum nie ma godności, ani pożytku nad rzeczy śmiertelne, tylko tyle, ile ma ſtałości y nieśmiertelności. Przeſtałby bydź rozumem y obrázem żywym mądrości y wieczności Boga, gdyby zamyſły iego były nieodmienne.

Iam to rzekł, y iam to poſtanowił.
Tedy to ſię ſtanie, cożkolwiek bądź.

Otoż

Otoż mądrość Boga; grzech Anioła, a głupstwo człowieka.

Między głupiemi nayśmiesznieyszemi są niektore małe rozumy, ktore się rozszerzaią, aby urosły; y rozumieią, że to iest zrownać się z náywyższemi rozumami, y stać się Rycerzami niezwyciężonemi gdy pokażą się nieprzebłaganemi.

W każdey nowey okoliczności powinniśmy przeyrzeć swoie zamysły, y uważać; ieżeli rostropność znowu co nowego nie rozkazuie, y ieżeli, nie ma co odmienić w naszey woli.

To iest podobno odbierać rozkaz nowy od tey rostropności, ażeby spoyrzeć u nog naszych na mnogość ludzi proszących y wielość nowych łez zdolnych do przeniknienia y zmiękczenia serca ludzkiego.

Miłosierdzie nie znosi stałości, ani odwagi. Złoto ma tym więcey światła y mocy, y tym bardziey doskonałe y czystsze iest, im bardziey go ogień zmiękczył.

Nigdy dusza nasza szlachetna y nieśmiertelna, nie iest szlachetnieysza, áni mężnieysza y więcey Bostwa wyrażaiąca, iak kiedy iest zmiękczona przez sprawiedliwe politowanie się, y gdy cieszy Aniołow y Swietych, przepuszczaiąc obwinionemu, albo odstępuiąc iakiego postanowie-

ſtanowienia, ktorego ſurowość była umartwieniem powſzechnym.

Chwała bydź ſtałym koſztuie nas drogo, y niemniey waży, iako y nieſzczęście, ieżeli nam przyſpoſabia ſławy, żeśmy ſię ſtali krnąbrnemi y niemiłoſiernemi. *Kto ieſt umyſłu uporczywego, wpadnie w nieſzczęście.*

ROZDZIAŁ TRZECI
M A X Y M Y
Do rządzenia ſerca y namiętności.
MAXYMA PIERWSZA

Myśl twoia miey w Przykazaniu Bożym, a on tobie da ſerce. Eccl: 9.

O B I A S N I E N I E

Naylepſzy ſpoſob, ktory byś mogł zachować względem namiętności, y ſerca twego ieſt, patrzyć na Boga, ſtarać ſię poznawać iego wolą, y bydź poſłuſznym wiernie y nieodmiennie. Bog na ow czas da ci ſerce, ktore będzie darem (41) godnym iego wſpaniałości y mocy.

N y kto-

(41) *Dał Bog Salomonowi przeſtronność ſerca iako piaſek, ktory ieſt na brzegu Morſkim.* 3 Reg: cap. 4.

y ktore właśnie iak Salomonowe rozszerzone przez męstwo y miłość, aż za brzegi Oceanu będzie miało niezmierność swych przymiotow.

U W A G A

Jedna znaywstydliwszych y z nayniesprzystoynieyszych szpetności, ktore się nam mogą trafiać z występku natury iest, mieć serce małe. Ci ktorzy takie maią, choć ich świat poważa, są iednak godnemi wzgardy. Gdzie serce iest małe, tam wszystko iest podłe, choćby y szczęście chciało.

Ztąd miarkuiemy ludzi; ztąd sądziemy w ktorym mieście, y nayznacznieysza liczba Obywatelow, ma bydź nazwana małym, y drobnym ludem.

Drudzy zaś, co są nad nich wyniesieni, to nie są przez Purpury y Korony.

Gdyby było nie było wielkiego męstwa między nami, nie byłoby było Xiążąt.

Nie postanowiono Panow świata, tylko dlatego, że wynaleziono serca tak wielkie, iak on sam.

Serce tych ludzi, iest serce, ktore im Bog daie. Ten dar iest w iego ręku, patrz y żąday go. [42] Staray się przynaymniey formować serce twoie przykładem iego, y pokazać w twych

(42) *On ci da serce.*

twych uczynkách iakie podobieńſtwo iego charakteru, ktory ieſt iako powiedziałem: dobroć mężna y wſpaniała.

Miey męſtwo: nie czyń nic, coby ſkaziło twoie ſumnienie, albo twoią chwalę; kochay honor, y zachoway te dwa prawa: żeby bydź nieſkazitelnym y nieboiaźliwym.

Nie dopuſzczay, ażeby łakomſtwo, ani żadna prożna nadzieia nie uczyniła twoiey duſzy niewolnicą, żeby tylko ſama miłość twoiey powinności, była początkiem twoich uczynkow. Właday twoią wolnością, y używay prawa ſamemu Bogu właſnego, żeby nic nie czynić z przymuſu, albo dla korzyści. Bądź ſwoim, nie przywiązanym do rzeczy śmiertelnych, y oſwobodzonym od namiętności ſwoich, wyniesionym nad ſprzyiania y obietnice fortuny, iakoteż y nad groźby nieprzełamanym przez gwałt y podchlebſtwo;

Ale złącz z ſtatecznością umyſłu wſzyſtkę przyiemność, y wdzięczność wrodzoną.

Nic nie tracąc twey mocy, ſtaray ſię bydź przez miłość y dobroć takim, iak złoto naytrwalſze z kruſzcow ſtaie ſię przez ogień powolne, y ſpoſobne do przyięcia wſzyſtkich rodzaiow wyobrażenia.

Zeby każdy znalazł w tobie ſwoy humor, ale nie znayduiąc ſwych błędow. Zgadzay ſię z

ſkłonnościami oſob, z ich zwyczaiami, ſprawami, y zdaniem, y nie boy ſię, żebyś ſię poniżył przez tę uczynność.

Pamiętay, że pokazać ſię nayſzlachetnieyſzym, y mieć pierwſze mieyſce godne w kompaniach, ieſt bydź ochotnym do chcenia, y czynienia tego wſzyſtkiego, cokolwiek podściwość wyciąga w każdym towarzyſtwie, a do czynienia tego z przyiemnością y ochotą.

To prawda ieſt, że twoy humor aby był humorem człowieka mądrego, powinien bydź rowny, y zawſze iednakowy, ale ta chwalebna rowność y iedność zawiſła, bydź ſtatecznie humoru drugich, y zgádzać ſię z ſtanem duſz, z tobą obcuiących we wſzyſtkich przypadkach życia śmiertelnego, w ktorych ie tylko znaleść możeſz.

Wiedz, co ich cieſzy, co ich trapi, co ich dolega; y bądź ſam tym tchnięty, iako rzeczami, ktorym ſam także podpadaſz. Przez prawdziwą ſympatyą czuy ich cięſzkość, y day im widzieć na twey twarzy, y w twych ſłowach ſzczere znaki twego ſtoſowania ſię wſpaniałego.

Uważay godnie, y wiernie prawa przyiáźni, y ſądź, że niezmierna wſpaniałość ſzlachetney duſzy, zawiſła na tym, aby była przytomna przez ſwoie ſtarania, y przyłożenia myśli ſwoich

ich w każdey powinności swoiey, ktorą sprawiedliwość y przyiaźń iey opisuią.

Nie wielka cnota iest, kochać osoby, ktore ci się podobaią, albo dla blasku fortuny, albo dla ich przymiotow naturalnych, lub nabytych. Ale to cnota kochać tych, ktorzy cię prawdziwie kochaią, iákiegokolwiek byliby humoru y kondycyi.

Miey w tym zdanie Salomona to, czemu się osobliwie dziwowano w iego rządzeniu było, że przyiaźń nieoszacowana z tyle Xiążętami, ile ich znał na świecie, nie przeszkadzała mu mieć szczerey miłości ku Urzędnikom dworu swego, y naymnieyszym niewolnikom robiącym w iego domu, y ktorych poznawał, że go kochali.

Sądził, że wierność y miłość sług nie może bydź sprawiedliwiey nadgrodzona, iako miłością [43) swoich Panow, y że serce ostatniego z ludzi kiedy kocha Krola szczerze, a nie z żadnego zysku, nie iest mnieysze, iak serce Krolewskie.

Pokazywał się ich Oycem; y naypięknieysze dzieło iego mądrości y wierności było, tak czynić, [44) żeby żadna osoba nie weszła, ani mie-

(43) *Jeżeli masz sługę wiernego, niech ci będzie iako dusza twoia* Eccl: 33. ✠ 31.

(44) *Szczęśliwi mężowi twoi, szczęśliwi sładzy twoi, ktorzy stoią przed tobą zawsze.* 3. Reg: cáp: 10:

mieszkała u niego, do służenia iemu, ktoraby nie była wierna, y żeby żádna osoba nie wyszła, ktoraby nie zostałá bogatą.

Fortuna ich wchodziła w liczbę własnych iego zabiegow; nawet czuł, że szczęśliwość iego przestawała mu bydź miła, kiedy widział, że ktory z sług iego, nie miał iey uczestnictwa, albo że pokazywał w swoich oczach iaki znak smutku y pomieszaniá.

Na ostatek: ażeby nayznakomitsze y naypierwsze staranie w sprawowaniu twego urzędu było, żebyś był upewnionym o ich wierności, y zasługował sobie na miłość tych, ktorzy ci powinni posłuszeństwo.

Jakieżkolwiek imie Xiążęcia, albo Pana, albo urzędu nosisz na sobie w iakiey Prowincyi, álbo w Mieście, wierz, że nie będziesz miał żadney mocy, y że żadney rzeczy nie będziesz Panem, chyba aż będziesz Panem serc.

Ale uważay, żeby bydź kochanym od ludzi, pierwsza nauka iest: kochaiąc ich, nic nie kochać, tylko ich osoby, y nie szukać inszey rzeczy przez twoią dobroć ku nim, tylko chęci pozyskania ich sobie bez korzyści y obietnic.

Jest to złe rzemiesło, żeby zmyśláć miłość, y udawać na Teatrum świata osobę Przyiaciela przez obietnice, albo przez wymyślną ludzkość: nie uczy się nikt w takowym rzemięśle,

śle, tylko zwodzić y zdradzać ſiebie ſamego.

W ſztuce pozyſkania ſerc wielka taiemnica ieſt, naturalnie bez żadney ſztuki, nawet bez uwagi, tak mowiąc y bez cnoty.

Miłość ieſt tym więcey mocnieyſza nad wolą, y tym cnotliwſza y dziwnieyſza, ktora ſię zdaie czynić bez cnoty; dobro ktore czyni, y za niczym nie idzie, tylko za natchnieniem ſwoim y naturą.

Miłość Boſka, nawet nie ieſt doſkonała, tylko gdy ieſt przemieniona w nature oſoby kochaiącey, y gdy ſię ſtała iego ſkłonnością y ſzacunkiem.

*Chociaż nayznakomitſzy z twoich obowiązkow ieſt czynić ſprawiedliwość, tak iednak czyń, ażeby miłoſierdzie nie było odłączone od twey oſoby, y żeby wchodziło w wſzyſtkie twoie rady. Bądź ſurowym w ſłowach y uczynkach, kiedy tego potrzeba; ale natenczas miey nie inſzy ięzyk, y inne ręce twoie.

Nie zażyway twoich rąk, tylko wtenczas, gdy potrzeba udzielać łaſk, y ażeby twoy ięzyk nie ſłużył ci, tylko na ogłoſzenie ſentencyi miłoſierdzia y dobroci.

Nie miy tych za nieprzyiacioł, ktorzy ſą właśnie ſtrapieni, że ſię tobie niepodobali.

Kiedy ieſt potrzeba karać winnego kryminaliſtę wielkiego, gdzie ſprawiedliwość kary

wycią-

wyciąga, y odpuszczenia nie pozwala; uczyń zadosyć sprawiedliwości. Bo ieżeli ieszcze naymnieyszy ma sposob uciekać się do twoiey dobroci, (co y sprawiedliwość pozwala) łzy y prożby iego przyimiy. I wiedz, żeś iuż stracił prawo gniewu twego, y staray się naśladować Pana Krolow y Sędziow, ktory nie może karać grzesznikow, tylko wtenczas, kiedy są pyszni; y ktory nie dopuszcza wiecznego nieszczęścia na niektorych, tylko dlatego, że kochaią wiecznie swoię złość.

Uważay, że tyle iest win złoczyńcow, ile mizeryi ubogich znayduiących się w twoim Mieście. Jest to miłosierdzie bardzo małe y wielce niedoskonałe, tym dawać iałmużnę, ieżeli im nie daiesz roboty, á tamtym dawać odpuszczenie, ieżeli im nie daiesz niewinności, y nie odeymuiesz im sposobu y skłonności powrocenia się do ich grzechow.

Czymkolwiek byś był, ktoremuby Bog udzielił swoiey mocy; zachoway te trzy prawa, ktore ci prawdziwa miłość napisáła. Nie czyń ubogich przez twoie uciemiężenia; wspomagay przez dary co niemi są; y broń przez twoię rządy, ażeby znowu w mizeryę nie wpadli, y aby nie żyli bez roboty.

Nie przyczyniay występcow przez twoie przykłady; czyń przez swoię sprawiedliwość,

żeby każdy był szczęśliwym, nie bydź nim, ażeby lud ciesząc się swoią wolnością, nie podobał sobię nic, tylko swoię powinność.

Żądáy tego honoru, y tego szczęścia nayswyższego, ażebyś mogł mowić prawdziwie, że z między ludzi, ktoremi rządzisz, nie wiesz, ani iednego, ktoregoby ręce były nieużyteczne, y obyczaie szkodzące Rzeczypospolitey.

MAXYMA DRUGA

Wszelką strażą strzeż serca twego, bo z niego żywot pochodzi. Prov: 4.

OBIASNIENIE

Niech będzie twoie naywiększe staranie, y osobliwsza powinność, strzedz serca twego, ponieważ iest naypierwszym źrzodłem życia.

Kiedy się znayduie w nieporządku, y wszystko także koniecznie w nim iest nieporządnie, y nic w twoiey osobie, ani w domu twoim, nie może bydź szczęśliwe, poki serce twoie szczęśliwe nie iest.

Rządź twoie namiętności y pożądliwości; a nie naśladuy ich Odwroć się od woli twoiey, iest bowiem nieprzyiacielem, y nie znaydziesz inszey rzeczy przez swe pożądliwości niecierpliwe, y nieprawe skłonności, tylko wzno-

wienia w tobie wewnętrzney woyny, (45) y tam patrząć będziesz na zamieszanie, rospacz y śmierć.

Trzymay to wszystko w łańcuchach, y żeby to było, iak buntownicy w niewolą zabrani, y poddani pod rząd twego rozumu.

U W A G A

Namiętności są to bardzo mądry wynalazek natury, ktory chciała dać człowiekowi niezwyczayną moc w przypadkach, w ktorych się powinien mężnie sprawić. dla dánia odporu złemu niebespiecznemu, albo dla nabycia dobra, ktorego nabycie iest pracowite.

Kiedy te ognie niewidome są zapalone w iego żyłach, ważą w samey rzeczy więcey, niżeli on sam; y nic nie czyni wtenczas, coby się nie zdawało cudem. Wychodzą z iego krwie rozgrzaney iskry, y nie wiem iakieś zaostrzone płomienie, niby sztylety, ktore wchodzą w serce, y ktore przez poruszenia niespodziane pobudzaią go do przedsiewzięcia niebespiecznego.

Bieży gdzie popędliwość zanosi, nie znayduiąc nic trudnego, y nie mogąc wierzyć, żeby co było, niezwyciężonego, ani mocnieyszego

y mo

(45) *Nie chodź za pożądliwościami twemi, a odwracay się od swoiey woli.* Eccl: 18.

y możnieyſzego, iak ten ogień, ktorym ſię czuią podnieceni.

Nieſzczęście ieſt, że te mocy, ktore ſą zamknięte w człowieku, ſą mu przeciwne. Są to domowi buntownicy y okrutni. Ktorych ieżeli nie zawſze w łańcuchach trzymać będzie, ieſt zginiony; ieżeli nie ſą iego niewolnikami, potrzeba koniecznie, aby on był ich ofiarą.

Namiętności przywiązane do ſerca ludzkiego przez mądrość wieczną, ſą iak lwy, albo konie wielkiego ſzacunku zaprzężone do wozu iakiego zwyciezcy.

.Kiedy naſz rozum wolny od grzechu, niepodległy potrzebom, Pan ſwoich chęci, y y zwycięzca świata, obraz wielkości y Majeſtatu Boſkiego, pokaże ſię pociągniąny przez te larwy wynioſłe, y prowádzony przez nie do chwały y nieśmiertelności; tedy nie maſz w náturze wſpanialſzego widowiſka, ani godnieyſzego do rozważania y do podziwienia Aniołom.

Ale kiedy ſię trafi, że podczas zwycięſtwa konie zerwą ſwoie wędzidła, y że wyrwą lice z rąk Pana ſwego, nie może ſię nic widzieć ſtraſznieyſzego, ani nieſzczęśliwſzego. Pociągaią za ſobą wſzyſtkie zwycięſtwo w przepaść, y ten zwycięzca, ktorego lud zgromadzony uważał y miał w podziwieniu, nie ieſt tylko igrzyſkiem zebranych furyi, y ſmutnym przykła-

dem ſłabości cnot ludzkich, y wielkiey ich prożności.

Namiętności ſą od Boga; wyſtępek ktory ſię trafia, pochodzi od grzechu pierwſzego człowieka.

Dzieło było Swiete y czyſtę, kiedy wyſzło z rąk Stworzyciela; ale ogień piekielny wkradł ſię; y naſze łzy nie mogły go zagaſić, chociażeśmy nie przeſtawali płakać od zaczętego zapaleniá. Złe trwało bliſko ſześć tyſięcy lat, trwa do dziś dnia; y ztąd to rodzi ſię wſzyſtkie nieſzczęście y źrzodła łez leiących ſię po ziemi, y ktorych liczba nieſkończona ſpoſobow, ktoreśmy zażywali dla zatrzymania ich, nie zatrzymały, ale przyczyniły wod, y ſprawiły bieg gwałtownieyſzy.

Naſz rozum zeſłany z Nieba na ten padoł świata, wchodzi w dom zbudowany z ziemi, w ciało zrobione [46) z materyi ſkazitelney, y z błota pełnego cierni, śmierci y grzechow.

Wapory z tey ſkáżitelności czynią w nas iakąś chmurę ciemną y burzliwą, ktora nas pokrywa ſtrachem y ciemnością, y ktora ſprawuie, że ſię zawſze lękamy wewnętrznie, a nie wiemy dlaczego.

Naſze namiętności otoczone tą chmurą w niey ſię zagrżewaią y zapalaią y wypadaią z

niey

niey, niby pioruny y wichry. Ten ogień burzliwy wzrusza immaginacyą; immaginacya wzruszona y wzburzona, wzburza myśli y wolą duszy.

Dusza nieśmiertelna, uwodzi się za poruszeniem, y tam idzie, gdzie ią ogień y zapalczywość prowadzi. Chwyta się zamysłow, y wymyśla ślepo przedsiewzięcia nieuważne, nadzieie głupie y zwodzące, żądze popędliwe. Biega y ná przepaść leci, y iey popędliwości nie zatrzymuią się, aż skoro iuż na koniec trafia na swoie nieszczęście, y zginie w przepaści występkow y łez.

Co gorsza iest, że kiedy się w niey znayduie, wstyd iey ztamtąd wyniść. Wpada w nie przez głupstwo, a zostaie przez pychę. Pokryta ciemnościami, a nápełniona błędami, zagrzązła w błocie, y obciążona łańcuchami; przywiązana przez upor do swych nałogow y głupstwa, staie się smutnym widokiem dla Nieba, ktore uważa z politowaniem ten obraz Boga w tak opłakanym stanie.

W stanie niewinności nie wzruszały się namiętności, tylko przez rozkaz rozumu. W stanie mądrości y świątobliwości Chrześciańskiey też same namiętności nie wzruszaią się, tylko na poddanie się pod rozum; ale w stanie rozpusty, biorą gorę nad rozum: te ciemności burzliwe pokrywaią całego człowieka, y ro-

spościeraią

ſpościeraią zamieſzanie y ciemność, aż na naywyżſzy ſtopień.

Namiętności ſą uparte, ale y ty także, y daleko bardziey niż one. Moge to przynaymniey mowić o mądrym człowieku, y o wſzyſtkich godnych ludziach, że maią w ſwych oſobach trzy mocne pomocy na tych nieprzyiacioł domowych, trzy dary od Stworzyciela poświęcone przez łáſkę, dobrą naturę, męſtwo y mądrość.

MAXYMA TRZECIA

Doſtała ſię mi duſza dobra, y przyſzedłem do ciała niepokalanego. Sap: 8.

OBIASNIENIE

Znalazłem w ſobie [mowi Salomon) od dziecińſtwa mego wſzyſtkę dobroć wyborney natury, ktora nie ieſt zyſk prac moich, ani dar fortuny; Bog, ktory rządzi przypadkami naſzego urodzenia y życia, te mi dał; toieſt dzieło iego rąk, y dar iego miłości dawnieyſzey odemnie.

U W A G A

Wyborna y piękna natura, nie ieſt nic innego,
tylko

tylko doſkonałość, [47] piękność duſzy ſzlachetney z namiętnościami ſpołkuiącey.

Jako duſze takowego wyboru, maią ſzlachetność ſwoie y wielkość od urodzenia: kiedy wchodzą w ciało, maią moc pomagać naturze (48) do złożenia ſobie temperamentu; y te to ſą, ktore przez udzielenie mocy ſwoiey y powolności ſprawuią immáginacyą y daią doſkonałą właſność akcyom.

Wylewaią precz z ſiebie ſwoie właſności, y wſzyſtko co mogą z ognia ſwego Boſkiego, (49) y ſwoich ſkłonności Niebieſkich ażeby ie zmieſzały ze krwią y namiętnościami ſkazitelnemi; y przez to ſzczęśliwe pomieſzane, uymuią ſił truciznie ſkazitelności y gwałtowi śmiertelnemu choroby, ktorą w niey znayduią.

Te gwiazdy czyſte maią iakieś influencye ciſnące ſię ſkrycie między płomienie pożądliwości, y przygaſzaią to, co ieſt naybardziey rozżarzonego w ich zápalczywości, y naynieporządnieyſzego w ich poruſzeniach.

Pokazuie ſię w niektorych oſobach ſkromność y czyſtość, ktore ſprawuią rozumienie, iakoby w nich nie zoſtało żadney zmazy grzechu Adamowego. Nie wydáie ſię nic, tylko pię-

(47) *Doſtała mi ſię duſza dobra.*
(48) *Przyſzedłem do ciała niezmazanego.*
(49) *Przybytek na zaſtonę ſwoią czynią.*

piękność w ich namiętnościach, ani nic coby się nie zdáwało zgadzać się z rozumem, y iakoby nie miały, tylko skłonności duchowne.

To pochodzi ztąd, że ten duch wysoki, przez przywiley zwyczayny wszystkim istnościom doskonałym, ma moc iakąś skrytą, naprzeciw ktorey moc magnesowa nie iest, tylko cieniem; że podnosi od ziemi wszystko, czego się dotknie y pociąga to, aż na swoy stopień.

Namiętności tchnięte przez cnotę duszy szlachetney, obracaią się ku Niebu, y nie dążą tylko do końca przystoynego y chwalebnego, *Mąż mądry, mocny iest.* Rozum człowieka mądrego iest mocny, ponieważ nie masz nic w iego osobie, coby się sprzeciwiało iego dążeniu w gorę, y wzbraniało się iść za nim.

MAXYMA CZWARTA

Lepszy iest cierpliwy, niżeli mąż mocny; a ktory panuie sercu swewu, niż ten, co Miast dobywa. Prov: 16.

OBIASNIENIE

Dosyć iest, ażeby się stać Panem swoiey chęci y żądzy; mieć odwagę, y kochać prawdziwy honor.

Odwaga

Odwaga zawiera dwie cnoty: moc y cierpliwość; y ſą iak dwie części, z ktorych ſię ſkłada, y ktoremi ſię rożni od innych doſkonałości natury naſzey.

Przez moc opieramy ſię ludziom, y nieprzyiaciołom cudzym; przez cierpliwość, naſzym paſſyom, y nieprzyiaciołom domowym. Zwyciężcy ludzie ſą poważni, y koronowani na ziemi; zwyciężcy zaś ſamego ſiebie, ſą w Niebie; y dla nich to wſzyſtkie, (50) ktore tylko tam gotuią tryumfy y korony nienieśmiertelne.

Moc tamtych waży wiele, y godna ieſt chwały, ktorą ma na świecie: cierpliwość zaś tych, choć ią świat mniey ſzacuie, waży daleko więcey; ieſt naypotrzebnieyſza, y powinna bydź naywięcey poważana.

Iedna y druga, zawſze były położone w pierwſzym ſtopniu cnot moralnych y te to ſą, ktore dały Imie Wielkiego: Konſtantynom y Karolom wielkim, y ktore ſprawiły, że poważano Rycerzow ſtarożytności; ale ieżeli nie możeſz nabywać tylko iedney ze dwoch, wybierz tę, ktorą mądrzy przekładaią, y naznacz w twych maxymach te ſłowa, ktore były widziane na Chorągwiach napiſane niektorych Xiążąt, y ktore wielkie duſze znayduią w ſo-

P bie

(50) *Gwałtownicy wydzieraią go.* Math: 11 v. 12.

bie wyryte, nako napis, ktory im natura obrała. *Lepszy iest cierpliwy, niżeli Mąż mocny, à ktory panuie sercu swemu; niż ten, co Miasto dobywa.*

U W A G A

Gdy się pytaią: co to iest odwaga? każdy odpowiada: iest to łatwo się zwieść, y wziąć pozor za prawdę.

Wielu się zawodzą, gdy ią mieszaią w liczbę gorączek y upałow natury zepsutey, y wierzą, że nie iest nic innego, tylko zapalenie żołci, ktora się zapala nieznacznie z napadnienia na iaką rzecz gniewliwą, ktora podniecaiąc immaginacyą y mieszaiąc humory ciała, odeymuie rozum, y pociąga człowieka nieuważnie w niebespieczeństwo.

Ale nie iest z liczby passyi; lecz iest ich Panią; natura ią trzyma między niemi, nie tak iak złoczyńce między wspołwinowaycami, ale iak zwycięzcę między swemi niewolnikami, dla utrzymania ich w swey powinności, y do poddania ich pod pracę. Ich żwawości są odmienne od żwawości odwagi, ale tamte są sposobne do służenia teyże.

Niektorzy twierdzili u siebie, żo to, co zowiemy prawdziwą odwagą, iest to Anioł woienny; ktory podczas potyczki wchodzi w

duſze Rycerzow, y dokazuie cudnych rzeczy, ktorym ſię my dziwuiemy.

Inſi, że to ieſt tylko natchnienie, czyli duch tego Anioła, ktory wzbudza ſerca żołnierzy y daie pobudkę woyſku.

Naymędrſi powiedzieli naymędrżey, że to ieſt płomień duchowny, zapalony przez Stworzyciela w naywyżſzey częśći duſzy naſzey, iak gwiazda na naywyżſzym mieyſcu firmamentu. Płomień powolny, y porządny, wyſoki, nieſkazitelny, dogrzewaiący, czyſty, y obfity, zawſze przywiązany do Nieba, á zawſze pracuiący na ziemi, przez użyczanie nieprzebrane influencyi potrzebnych, dla utrzymywania pokoiu y życia ludzkiego.

Ale cożkolwiek ieſt odwaga, nierozumiey, iąkobyś dla ſtania ſię odważnym, był obowiązany wziąć broń, y ſzukać nieprzyiacioł (51) w kraiach oddalonych: zoſtay gdzie zoſtaieſz, á woiny z namiętnościami twemi; á ſtanieſz ſię [mowi Salomon) więcey nad tych, co noſzą broń.

Kiedy daruieſz krzywdy, y przez dzielną cierpliwość znoſiſz wzgardy y ſzkalowania, więcey ważyſz, niż żołnierz mſzczący ſię y ieſt dla ciebie z więkſzym honorem utrzymać ſię od gniewu, albo odrzucić (52] iakie myśli

P2

(51) *Lepſzy ieſt cierpliwy, nad Męża mocnego.* [52) *A ktory panuie ſercu ſwemu, niż ten, kory Miaſt dobywa.* Prov: 16 v. 32.

śli podchlebiaiące, y ciągnące cię do grzechu, niż zwyciężyć iakie woyska y podbić Miasta.

Nie iest to wielkość twoia y chwała twoia, żebyś poniżał drugich przed sobą; ale żebyś był wielkim w samym sobie, y miał nad niemi wywyższenie nie podlegaiące ich upadkowi y nieszczęściu.

Kiedy przezwyciężasz twoie niecierpliwości nieporządne, y daiesz odpor poruszeniom ciągnącym cię do uczynkow rozwiozłych, y zabronionych, przez powinność czynisz to, że rosną twe zasługi y twa cnota; kiedy zwyciężasz nieprzyiaciol obcych, nic nie przybywa, co iest w tobie. Zwycięstwo ich woyska umnieysza liczbę ludzi; ale nie przyczynia y iednego stopnia wielkości twemu ciału, ani stopnia doskonałości twemu rozumowi.

Iednym słowem: szacuy cierpliwość. Lecz nie mowię pogardzay moc, choć nie waży tyle, ile cierpliwość zwyciężaiąca; wyznaię iednak, że wiele waży, y że godna podziwienia, ktore wszystkie wieki dla niey miały.

Ale dodaię, że iedna y druga, aby była doskonała, nie powinny bydź rozłączone, ponieważ te są dwie części odwagi, dwie polowice teyże samey całości, ktorą przedzielenie musi koniecznie osłabić, y zaćmić.

Nie

Nie masz odwagi, ani Szlachectwa, ani wielkości naywyższey duszy, gdzie tych dwoch cnot nie masz złączonych; bo tylko przez swoię iedność maią moc wynosić ludzi, do naywyższych stopniow heroiczney chwały, y przydawać ich akcyom tego lustru Boskiego, ktory zaćmiewa oczy ludzkie, y ktory obowiązuie sławę mowić o nich przed wszystkiemi Narodami y w każdym czasie.

To prawda, że to iest rzecz iasnoświetna y sprawiedliwie chwalona, y w podziwieniu zostaiąca u ludzi: widzieć, co czyni śmiałość w Xiążęciu, kiedy podczas iakiey woyny, wzbudzony przez ten ogień Niebieski, przebiia się nienaruszenie przez wszystkie furye śmierci, biegaiąc przez woysko zruynowane za zwycięstwem, ktore go powołuie y prowadzi.

Także iest prawda, że to iest inne widowisko ieszcze osobliwsze, y godnieysze podziwienia publicznego: widzieć innego Xiążęcia, kiedy w pośrzod Tryumfow, y powodzenia, y między naywspanialszemi szczęśliwościami życia ludzkiego, umie pogardzać to, co ma, y oświadcza widocznie, przez swą skromność y przez wierność życia swego, że wolałby lepiey stracić wszystko to, y stracić Państwa y ludzi, gdyby ich miał, niż popełnić uczynek niesprawiedliwości. Ale

Ale widzieć te dwa cuda złączone y przywiązane ieden z drugim w tymże samym zwycięzcy: zwyciężać nieprzyiacioł kraiu, y zwyciężać siebie samego; rosnąć w mądrość y w moderacyą przez woynę; rosnąć w dobroć przez zwycięstwa; dobywać Miast, y podbiiać serca; bydź naymilszym y naystraszнieyszym między ludźmi: bez wątpienia iest to widzieć, co może bydź widziane naydziwnieyszego, y naypięknieyszego pod Niebem. Niewiem czyli starożytni widzieli takiego oczyma swemi; Potomstwo będzie go widzieć w naszych Kronikach.

Wszystkie zdania tey prawdziwey odwagi, są zebrane w tych dwoch słowach: Prędzey umrzeć, niż się bać ludzi y uciekać przed [53] woyskiem; y prędzey umrzeć niż nie uciekać od naymnieyszego niebespieczeństwa grożącego sumnieniu; y przekładać zysk miłości własney, albo rospustney passyi nad powinność wierności.

Ieżeli nie iesteś w stanie, albo skłonności do odezwania się z tym pierwszy, albo ieżeli twoy stan osobliwie poddany prawu Ewangelii, obowiązuie cię odpuścić wszystkie krzywdy: pocieszsię przypominaiąc sobie, że to iest

(53) *Niech tego nie będzie, à żebyśmy uciekali przed niemi; umrzeymy w cnocie naszey, y nie czyńmy zakały chwale naszey.* Macha: 9. v. 10.

ieſt Xiążę możnieyſzy nad Ceſarzow, y więcey obiaśniony od Boga nad Prorokow, ktory cię upewnia. *Ze lepſzy ieſt cierpliwy, niżeli mąż mocny: á ktory panuie ſercu ſwemu, niż ten, co Miaſt dobywa.*

MAXYMA PIATA

Para ieſt mocy Bożey, y wypłynienie iasności Wſzechmogącego Boga, iasność wieczney światłości, y żwierciadło Maieſtatu Boſkiego. Sap. 7.

OBIASNIENIE

Między doſkonałościami Boga, ta, co go wiecznie czyni ſpokoynym w ſobie, ieſt mądrość: y to ztąd bierże trzeci ſpoſob, ktory nam podaie przeciw zamieſzaniu y nieporządkowi, ktory mamy w ſobie, y ktory ſię rodzi z naſzey ſłabości.

Ta mądrość nadprzyrodzona, ieſt to niby para iego cnoty, udzielona namiętnościom człowieka, y rozlana aż do pośrzodku ich ſkazitelności, y ich zamieſzania, ażeby tam dała weyście pokoiowi y świątobliwości.

Pokoy Swiętych wchodzi w nas z mądrością,

ścią, y zamyſł Boſki ieſt, á żeby gdy więcey nie będzie w duſzy naſzey żadney nieſpokoyności, y żadney zmazy, ſtała ſię nieiakim zwierciadłem; w ktorymby mogł uważać powierzchownie ſwoię piękność Boſką, y wnim poznawać ſamego ſiebie tak, iak ſię poznaie od wiekow w ſwoim Słowie Boſkim *zwierciadło Majeſtatu Boſkiego.*

U W A G A

Dobra natura osłabia namiętności; odwaga ie gromi; mądrość doſkonali; y przez nieiakie przekſztalcenie cudowne, przemienia ie w cnoty, y poświęca to, co maią wyſtępnego y nayprzeciwnieyſzego łaſce, poddaiąc ie powoli pod poſłuſzeńſtwo. [54]

Chcę mowić, że kiedy prawo nam oświadcża wolą Stworzyciela, y kiedy nas obowiązuie y przymuſza (55) do iey ſłuchania, mądrość przydaie ſkłonności do tego obowiązku, y ſprowadza do naſzego ſerca iakieś ſłodkie pobudzenie, ktore nas poruſza, y ktore nawet ſprawuie, ażeby wyſkakiwały z radością namiętności, y pragnęły z nami ſzczęścia

(54) *Nákłoniłem ſerce moie do czynienia ſprawiedliwości twoiey.* Pſal: 118 v. 112. [55] *Serce moie, y ciało moie wyſkoczyły do Boga.* Pſal. 83. v. 3.

ścia wykonywania tego, co Bog chce; y stania się sługami iego na czczenie iego.

Słowem: prawo nas obowiązuie, łaska nam pomaga, á mądrość nas nakłania do zachowania Przykazań Boskich.

Skoro człowiek iest oświecony promieniami tey iutrzenki, znayduie swoy pokoy y radość w ćwiczeniu się w sprawiedliwości (56]

Cożkolwiek iest, coby mu podawano, ażeby wypełnił, (poki iest sprawiedliwym) skłonny iest do wypełnienia tego: iak prędko rozum rozkazuie, posłusznym iest przez miłość: (57] powinność ma sobie za upodobanie swoie; posłuszeństwo za wolność swoię; á wierność; za chęć swoię.

Dusza iego chce dobra, bez namyślania się y bierze się do niego bez passowania, sie sama z sobą, y bez żadnego poróżnienia się, y nie sprzeciwiania z swemi passyami. Jey nieprzyiaciele domowi nie są więcey takiemi iak byli; mądrość przemienia całego człowieka.

Ta dusza mądra, czyni wielkie zamysły, y idzie za niemi: żąda honoru nieśmiertelnego, y dąży za nim, ale bez swego poruszenia: nie idzie, ale ią niosą; á to są te upały krwi, y te płomienie pożądliwości wyniosłych, przed-

Q tym

(56] *Sprawiedliwości Boga uweselaiące serca.* Psal: 18 v. 9.

[57] *Sprawiedliwości twoie, rádość serca moiego.*

tym tak niespokoynych y buntuiących się, ktore iey niewolnikami stały się, y ktore ią niosą do tego tryumfu. (58)

Tryumfu, w ktorym widać to, co się pokazało nayświętszego między dziełami Wszechmocności Boga w dzień, ktorego stworzył świat. *Człowiek w ktorym wszelki człowiek żąda kochać powinność y cnotę.*

Bog daie z łaski mądrość niektorym. Chce żeby drudzy sobie ią zasłużyli. Wielu ią otrzymali przez modlitwę. Ieden sposob naypewnieyszy do osiągnienia iey, słuchać rad teyże samey mądrości, y tym samym iest to bydź iuż wielce mądrym, gdy zaczynasz iść za niemi y rządzić się ich naukami y maxymami.

MAXYMA SZOSTA

Zazdrość y gniew umnieyszaią dni, á zbytnie staranie, starość przed czasem przywiedzie. Eccl: 30.

OBIASNIENIE

Jeżeli chcesz służyć Bogu godnie, y utrzymywać

(58) *Mądrość w dusze Swięte się przenosi, y w sobie trwaiąc, wszystko odnawia.* Sap: 7.

mywać aż do śmierci ſwoią pobożność, niewinność y czyſtość, czyń co czynią mądrzy dla ochronienie zdrowia: miey pokoy wewnętrzny, y nie day ſię pomieſzać żadną rzeczą, ani żadną paſſyą.

Zazdrość, gniew, y nienawiść, nie ſą w człowieku, tylko dla zniſzczenia iego cnoty, dla ſkrocenia iego życia. Zbytek miłości y przywiązania do iakiego dzieła, choć chwalebnego, nie ieſt mniey niebeſpieczny, iako y inne nieſpokoyności.

Wſzyſtko co ieſt gwałtownego w naſzym ſercu, prowadzi nas do grzechu, y ciągnie do grobu. Nic nie ieſt nieśmiertelnego y chwalebnego, iak to, co ieſt ſpokoynego.

U W A G A

Strzeż ſię mieć zbytniego upodobania w czym, choćby też y w powinności twoiey; albo myślić o rzeczach mocno, y przykładać ſię do nich z ſtaraniem niecierpliwym y nagłym.

Miey tyle moderacyi y mocy, nad ſobą, żeby można mowić, że przed ſię bierzeſz ſprawy z rozumem; y że około nich pracuieſz z chęcią y ukontentowaniem; á że patrzyſz na ich ſkutek bez pzzywiązania.

Nie mowię żebyś był nieczuiącym. Trzeba żebyś miał namiętności, y żeby też namiętności były żwawe. Trzeba żeby twe konie lubiły biegać, y żeby miały ogień.

Oziębłość nie powinna bydź, tylko w radach, y oboiętność, tylko w ſłuſzności.

Y to na tym zawiſła piękność życia ludzkiego, ażeby widziano żwawość mężną w naſzych ſprawach, y żądzach, ale nigdy nagłości y popędliwości.

Bog czyni bez pomieſzania ſię wſzyſtko to, co iak Bog ma czynić. Ieſt iak ſłońce na Niebie, zawſze zabawne około dzieł nieſkończonych, á zawſze ſpokoyne.

Bądź na tym padole, iako cień iego na kompaſie. Chodź y idź gdzie cię powinność ciągnie. Czyń to, co powinna cz nić oſoba, ktora rządzi domem, albo Miaſtem, albo Pańſtwem, y ktora rozporządza ſprawy Poſpolſtwa. Ale bądź tak mądrym y tak utrzymanym, żeby ſię wydawało przez twoię ſkromność y przez ſpokoyność, że ieſteś w doſkonałym pokoiu, y że nie maſz żadnego ſtarania.

MAXYMA SIODMA

Głupi natychmiaſt gniew swoy pokazuie,

zuie; lecz kto krzywdę pokrywa, chytry iest. Prov: 12.

OBIASNIENIE

Naypowszechnieysze niepomiarkowanie człowieka iest, dać poznać prędko swoy gniew. Powinność cnoty iest, zatłumić go; á zaś zysku, powodzić nim skrycie, iak prędko się urodzi. Polityk go pokrywa, ale mądry go zatłumia, y natychmiast umarza.

U W *A* G *A*

Czyń ieszcze lepiey, zabroń mu nawet rodzić się, ieżeli można; choćby naykrocey gniew nieporządny zostawał w twoiey duszy, albo się na twarzy twoiey pokazał, nie może tam bydź, żeby nie był nieporządkiem y wstydem.

Jego poruszenia nieprzeyrzane, ktore nie są twoią winą, są twoie słabości; choć cię nie czynią obwinionym, przynaymniey nie przestaią ci bydź nieprzystoynemi, y lubo iest honor przytłumiać ie, lecz ieszcze iest większy, nie czuć ich.

Wiem dobrze, że iest chwalebna rzecz dać

odpor

odpor y zwyciężyć: ale kiedy ieſt potrzeba dać odpor paſſyi niebeſpieczney, y ſamego ſiebie zwyciężyć, ieſt ieſzcze chwalebnieyſza nie bydź nagabanym, y nie mieć nic w ſobie, coby trzeba wykorzeniać, albo czegobyś ſię nie miał obawiać.

Boy ſię zwycięſtwa, gdzie trzeba abyś był niewolnikiem; y obieray ſobie raczey bydź doſkonale zdrowym, niż lekarſtwa przednie; y mieć rozum cierpliwy z modeſtyą, niż wyśmienite nauki na niecierpliwość.

Przynaymniey uważay, że, mądrość ktora daie oſobom gorącym y cholerycznym, wiele pięknych nauk dla uśmierzenia ich ognia, gdyby było w ich mocy przeſtąpić ſwoią naturę y przerobić w cale ſamych ſiebie, nie radziłaby im więcey, tylko iednę rzecz, y nie miałaby nicwięcey do powiedzenia im, tylko to iedno słowo: Stań ſię inſzym.

MAXYMA OSMA

Ducha do gniewu łacnêgo, kto będzie mogł znośić? Prov: 18.

OBIASNIENIE

Ktoż może żyć z takim człowiekim, ktory ſię

ry się gniewa ustawicznie y bez racyi, y ktory iest skłonny do częstych przypadkow gniewu gwałtownego. Ale iak może żyć sam z sobą, y przyzwyczaić się do widzenia się w stanie tak wstydliwym?

A co gorsza, że iego złość iako y inne utrapienia piekielne nie ma lekarstwa; y nie może bydź w nim uleczona, chyba skończywszy życie, albo powrociwszy się do źrzodła życia, dla odmienienia przymiotow y powzięcia ztamtąd nowego ciała.

U W A G A

Między cholerami, nayniеprzystoynieysza osobom godnym, y naynieznośnieysza iest bez wątpienia ta, ktora nie potrzebuie inney, tylko samey siebie do zapalenia swego; y ktora się zapala iak chmura burzliwa, zkąd widać niespodziewanie wychodzące błyskawice y grzmot strasżny, choć tam nikt niepodłożył ognia.

Niemożna bydź przy nich w bespieczeństwie y spokoyności, nawet y wtenczas gdy oni w niey zostaią. Pokoy ich gniewu, iest iak sen delikatny Xiążęcia iakiego chorego. Trzeba cicho mowić, y bardzo się starać, y chodzić-

chodzić z wielką boiaźnią y ostrożnością, aby go nie obudzić.

Straszne nieszczęście ludzi takowego złego przymiotu, według zdania pewnego Filozofa iest, ze nie masz nic dla nich na świecie, coby nie było otoczone cierniami; y że się czują ukłotemi, cokolwiek ich się dotyka, albo się do nich przybliża.

W ludzkości nayprzystoynieyszey y nawet w dobrodzieystwach y łaskach, znayduią sam nie wiem co takiego, co ich uraża. To, co mowisz y czynisz, żebyś im się podobał, toiest właśnie, czym się bydź rozumieią urażonemi, y na co się uskarżaią.

Twoie słowa y uczynki, naybardziey poważaiące, są iak iskry padaiące na ich cholerę. Widzisz ich niespodziewanie iak nie swoich wzburzonych furyami strasznemi; ztąd, że ich fantazya postrzegła w twoich słowach, albo w oczach iakie oboiętne słowo, lub też weyźrzenie dwoiakiego rozumienia, na ktorych się nieznała.

Prawda iest, że każdy ma swoie słabości y swoie nędze, rożnie rozdane przez naturę zepsutą. Nieszczęśliwy ten człowiek, ktory ma takowe na swoy podział! A ieżeli są twoie takie, placz y boy się.

Wiem dobrze, że nazywasz takowe gnie-

wy

wy trafunkami nieuſtrzeżonemi, albo ułomnościami koniecznemi, ktore powinny ſprawować politowanie, y ktore powinny bydź exkuzowane. Wielka kweſtya: podźmy do końca. Nie ſkarżą ſię na to, że ieſteś ſkłonny do choroby, ktora ieſt nieprzyiacielem ludzi, ale ſię ſkarżą, że chceſz żyć z ludźmi.

Ieſt to nieſzczęście noſić to powietrze w głębokości ſerca. Ale ieſt grzech zanoſić go do iakiego Miaſta y roſpościerać ſię z nim w kompaniach.

A to ieſt naywinnieyſzá, że go noſiſz nawet po Trybunałach, y że chceſz poſiadać takowy urząd, w ktorym ieſteś obowiązany przeſtawać, y mowić z wſzelkim rodzaiem oſob.

Na coż ſię zda, żeby ci ludzie zgorſzeni, mieli przychodzić codzień, y zapatrywać ſię w tobie na takową wſzeteczność rozumu ludzkiego? y rozważać podczas twego gniewu, wſzyſtkie nieporządki y głupſtwa tey ſłabości tak dzikiey y śmiechu godney?

Albo ſię uzdrow, albo ſię ukryi. Pewny ſtarożytny człowiek powiedział, że iaſkinie w ſkałach ſą pomieſzkania wynalezione od Stworzyciela dla oſob ſkłonnych do gniewu popędliwego y zaślepionego: podź ſobie tam. Będzie ci daleko miley cierpieć ſiebie ſame-

go na puſczy, iak zapowietrzyć ſwoim złym iakie Miaſto, albo kray cały.

Ucz ſię tego, czego cię natura powinna nauczyć, y co umieią wſzyſcy ludzie przyſtoyni, że nayokrutnieyſze utrapienie, y naytrudnieyſze do znoſzenia ieſt: bydź nieznośnym dla drugich. *Ducha do gniewu łacnego, ktoż będzie mogł znoſić?*

MAXYMA DZIEWIATA

Nie proś zacney Stolice od Krola. Eccl: 7.

OBIASNIENIE

Nie pozwalay żadney mocy nad ſercem twoim wynioſłości: nie dopuſzczay, żeby cię ten wiatr pobudzał do biegu z wſtydem, za dymem y proznością; ani nawet do żądania urzędow prawdziwie przezacnych.

Kiedy ci ſię chwała tego świata ſama doſtaie, y ieżeli to ieſt Opatrzność, ktora ci ią poſyła, przyimuy ią; á ieżeli ci radzą iść przed nią, y uprzedzać ią przez prozby y podarunki, wymawiay ſię, y day tę odpowiedź pokorną y dzielną: że naymnieyſze urzędy, kiedy

kiedy ſą dane z miłością, ſą godne bydź przyiętemi, y powinny bydź przyięte; ale nayważnieyſze, ſą bardzo nikczemną rzeczą, dlatego że ſą ſzukane.

Odpowiedz także, że względem honorow, ieſt to przeſtać zaſługiwać ſię, kiedy ſię proſi o oto, co ſię powinno zaſłużyć.

U W A G A

Pycha nieprzyſtoi mądrości, á honor ieſzcze bardziey głupſtwu. (60) Jeżeli ieſteś człowiek złego przykładu, y ieżeli ieſt nieporządek y zgorſzenie w twym życiu, uciekay od honorow y ſkryi ſię; ieżeli trafunkiem Pan obliguie cię, żebyś go proſił o łaſkę, nie proś go, iak uczynił niegdyś ten głupiec ſławny, á żebyć ſię umknął od twego ſłońca: lecz proś go, żeby cię zoſtawił w twoiey ciemności. (61)

Patrz na urzędy, ktore ci daią, y o ktorych ci Przyiaciele namienieią, albo do ktorych żądania, pycha cię wzbudza, iakoby na twoią obelgę, albo nieſzczęście; ieżeli ich nie możeſz piaſtować ani przez umieiętność, ani przez cnotę.

(60) *Nie proś zacney Stolice od Krola* (61) *Nieprzyſtoi głupiemu chwała.* Prov: 16.

Nie masz nic nieprzystoynieyszego, ani wstydliwszego naszemu rozumowi, iak chwała, kiedy ią posiada bez łaski y bez zasług.

Kiedy iesteśmy prawdziwie godni wzgardy, wszystkie godności y wielkości ludzkie nic nie przyczyniaią w nas, tylko naszą obelgę.

Nasz wzrost nie iest pięknieyszy, ani wyższy na godności, ale nasza nikczemność bardziey się na niey wydaie.

Mitry y Korony nas nie wynoszą, bo my ie nosiemy, y będziemy zawsze mali z niemi, ieżeli nie iesteśmy wielkiemi osobami, tylko przez nie same.

Urażasz się, kiedy cię kto czci przez żart, y dla śmiechu; ale masz krzywdę, że w tym stanie w ktorym iesteś, nie urażasz się bardziey, kiedy cię czczą szczerze y z przywiązaniem.

Poszanowanie oddane szczerze osobie niegodney poszanowania, nie iest mnieyszą przyczyną gniewu, iak poszanowanie oddane przez osoby, ktore sobie żartuią.

Na ostatek, nie cierp tego, żeby cię wynoszono, boiąc się, żeby ci, ktorzy cię będą widzieć na Stolicy honorow, nie chlubili się, że widzieli podobnie iak Salomon rzecz naybrzydszą do widzenia pod słońcem. *Złe ktore widziałem pod słońcem: głupca posadzonego na wysokiey godności.*

MAXY-

MAXYMA DZIESIATA

Nie podaway w smutek serca twego, ani samego siebie trap radą twoią. Eccl: 30.

OBIASNIENIE

Nie obciążay się staraniem, ani tęsknością, wyrzuć smutek z serca twego. Smutek służy na nic, tylko na zmocnienie małych dolegliwości tego życia, y przemienienie cienia y pozoru złego, w złe prawdziwe y nieśmiertelne.

U W A G A

Kiedyć się trafi iaki przypadek niepomyślny, poradź się twego rozumu, á naradzay się z nim bez nagłości, y bez frasunku. Niech cię twoie myśli oświecaią, ale niech cię nie niszczą; niech cię sprawy twoie zabawiaią, ale niech cię nie gryzą, y nie turbuią nigdy; są ci dane iak zabawy dla twego rozumu, nie czyńże z nich iemu turtury.

Rządząc twoie zamysły, uważay z cierpliwością

woścą zawody pochodzące z strony fortuny, nawet y te, ktore z strony twoiey wynikaią, y wierzay, że to iest bydź dość mądrym, y dość doskonałym, kiedy się kto uczy na dziesiąciu błędach, á żeby dobrze zrobił ieden uczynek, y wykonał szczęśliwie iedno przedsiewzięcie. Nie desperuy z takich nieszczęśliwości, ale pożytkuy z nich.

Iest to wyborny sposob, ażebyś się uwolnił od niespokoyności podczas sprawowania twego urzędu, y utrzymywał twe passye w posłuszeństwie y porządku, żebyś podnosił często twe myśli do Boga, y stał się poufałym iego, przez ustawiczne rozmowy y ufność upokorzoną.

Chociaż wie tak dobrze iak ty, wszystko względem potrzeb twoich, y lubo widzi lepiey niż ty utrapienia, w ktorych iesteś y trudności, ktore cię martwią y oboiętnym czynią; podoba mu się iednak, ażeby się o nich dowiedział od ciebie samego; są to skrytości twego serca, ktoreś winien iego miłości: idź powiedzieć mu ie z ufnością; przybliż sie bez boiaźni; y pamiętay, że w twoim przybytku, albo w mieyscu, gdzie sam z nim zostaiesz, iedyne iego staranie iest, myślić szczegulnie o tobie, y że cały iego wzgląd Opatrzności y dobroci, tycze się twoich potrzeb szczegulnych.

nych. Nie zostaie tam, tylko dla twey pociechy y wiadomości w iakim stanie są sprawy domu twego, albo urzędu twego, albo sumnienia twego; powiedz mu tedy dobrowolnie y szczerze to, co o nich wiesz, odkryi mu serce twoie, y pokaż mu wszystkie, ktore się znayduią wewnątrz gorzkości y niespokoyności, y wszystkie obroty twoich myśli poruszonych, przez boiaźń y smutek: *Weyźrzy Panie, albowiem trapię się.* O to iestem moy Boże zgubiony y zatopiony w morzu boleści; ale nie mam ci nic powiedzieć, tylko że słyszysz me wzdychania, y że mnie kochasz. Widzisz moie utrapienie, y łzy, á ia zaś widzę moie lekarstwo w twym sercu y w ustach; przemów y pocieśz mnie: przynaymniey nie zbraniay się spoyrzeć na mnie, y pozwol wyniść z twoich oczow cnocie wyciągaiącey utrapionych z grobu, przywracaiącey moc y życie.

Nie gniewa sie, tylko gdy podczas twego nieukontentowaina udaiesz się do stworzenia, żeby cię wspomagały; ale kiedy nie maią mocy, albo woli wspomodz cię; chęć iego iest, żebyś mu oświadczył swe o tym zdanie, skarżąc się na ich niemoc, albo na ich niewdzięczność. *Wielomowni Przyiaciele moi.* Moi Przyiaciele nic nie maią, tylko słowa: do Ciebie

Zbawi-

Zbawicielu ia przychozę opowiedzieć moie utrapienia, y obrocić łzy moie: *Do Boga wytryska oko moie.* Job: 16 v. 21.

Skłonny ieſt przez ſwoię dobroć użyczyć ci, wſzyſtkich pociech pożądanych; ale chce bydź przymuſzonym przez prożby y modlitwy, ktore tak mowiąc, nie pozwalaią mu odmowić.

MAXYMA IEDYNASTA

Odwroć oblicze twoie od niewiaſty pięknie ubraney. Eccl: 9.

OBIASNIENIE

Nie dopuſzczay weyścia miłości do duſzy twoiey, ani do oczu. Odwroć oczy twoie od Niewiaſty, ktora chce ci ſię podobać, y nie patrżay na taką piękność, ktora przychodzi do ciebie, ażeby cię oślepiła, y odięła ci nadzieię widzenia na zawſze piękności naywyżſzey y nieſkończoney.

U W A G A

Nie maſz nic zdradliwſzego, iak powolność

ność y łagodność Niewiaſty złośliwey, boy ſię iey przyſtępu, y iey ludzkości; boy ſię iey głoſu, iey oczu, iey rąk, nie ma nic miłego y pięknego, coby ci nie miało bydź śmiertelne [62]

Iey umyſł potrafi zrobić ſtrzały y oręże ze wſzyſtkiego, co znayduie w niey.

To, co ieſt zanic gdzie indziey, ieſt w niey mocą niebeſpieczną; nie potrzeba tylko iednego mgnienia oka, ażeby cię zwyciężyć; iednego włoſka, ażeby cię pociągnąć. Nawet uciekanie ſamo nie wiele ci pomoże, ieżeliś ią widział nimeś uciekał, nie daleko iuż ucieczeſz.

Nie pozwalay ſię uwodzić iey podchlebſtwem zdradliwym: iey ſłowa ſą iak roſa ciekąca z uſt iey, ktora wpływa z roſkoſzą w ſerce twoie; ale ſię to w prędce obroci w truciznę, ktora ci rozſzárpie wnętrzności. (63)

Początki iey ſą ſłodkie iak miod, ale koniec gorżki iak piołun.

Rzeczy, ktore ci obiecuie, maią w iey ięzyku ponętę niebeſpieczną. Jeſt wiele światła w iey dyſkurſach y w poyźrzeniach, ale

S to ieſt

(62) *Strzeż ſię od Niewiaſty podchlebney, y od ięzyka niezwyczaynego y nie uwodź ſię ſkinieniem iey* Eccl :9.

(63) *Nie ſłuchay chytrości Niewieściey, plaſtr bowiem miodu ciekący iey wargi, lecz oſtatnie rzeczy iey gorzkie iak piołun.* Prov: 5.

to ieſt światło Komety, ktory ſię nie pokazuie, tylko ażeby ci przepowiedział nieſzczęście. Skoro ią poſtrzeżeſz, zaczniy ſię bać, y bądź pewnym, że w krotce płakać będzieſz. (64)

To, co cię pociąga, y to, co widziſz na iey twarzy, ſą to promienie prawdziwego słońca: ich źrzodło, ieſt piękność Boga; ale uważay, że ta poſtać na tym padole, ieſt przepaść nikczemności zgniłość, y okazya łez, y deſperacyi, ſtrzeż ſię bardzo tam biegać, y uwodzić impetem nieſzczęśliwym, ktory cię tam ciągnie. (65)

Wielu przed tobą poſzli tam na pogrążenie ſiebie; y to ieſt od dna tey przepaści, że wychodzą te głoſy ſmutne, y te wſzyſtkie krzyki lamentuiące, ktore ſię rozlegaią od ſześciu tyſięcy lat, y ktore powtarzaią te ſmutne słowa mądrego Salomona: *Prożność, y uciemiężenie ducha.* Zdradzieſtwa y oſzukania: fałſzywe piękności, prawdziwe grzechy, ſny roſkoſzy, y iſtności żalow wiecznych.

Mądrość Stworzyciela uczyniła przednie dzieło, ſtwarzaiąc ich rozum y twarz; ale ażeby ſię w nie wpatrywać beſpiecznie, trzeba albo przywrocić dni niewinności, albo czekać dnia chwały y nieśmiertelności.

MAXY-

(64) *Niewſtydliwą twarzą podchlebuiąc, łagodnemi słowami pociągneła go.* Prov: 3 (65) *Drogi piekła dom iey przenikaiące do głębokości śmierci.*

MAXYMA DWANASTA

Człowiek mądry, strzeże się prożnowania. Eccl: 18.

OBIASNIENIE

Jeden, z naypospolitszych sposobow do ustrzeżenia się nieporządku namiętności iest: praca.

Człowiek rostropny nigdy nie prożnuie, y kiedy nie ma wiecey do czynienia, rozmyśla to, co uczynił, y przepatruie wszystkie swoie sprawy.

UWAGA

Łakomca stara się, aby zebrał dobra; pyszny aby pozyskał honor; mądry aby miał co do czynienia,: usiłuie z iedney pracy nabyć drugiey, y opatrzyć się staraniem y pracami, ktore są naypożytecznieyszym y naypotrzebnieyszym dostatkiem tego życia.

Lepiey żeby nie dostawało żywności, niż zabawy. Człowiek, ktoremu iednego albo drugiego niedostaie, musi zginąć. Rożność

ieſt, że przez głod umiera ſię bez dyshonoru y bardzo prędko; przez prożnowania wſtydliwie y powoli.

Co gorſza ieſt, że to prożnowanie ſprawuie więcey niż śmierć, y pſuie w nas to, co ieſt nayniepkazitelnieyſzego y nayświętſzego.

Piękność rozumu, dobroć natury, moc odwagi, y czyſtość ſumnienia maią naturę ognia: nie mogą trwać, ani ſię konſerwować, tylko przez dzielność y czynienie. Jeſt to zgaſić ie, czyniąc ie nieruchomemi; y to czyni leniſtwo, ktore więcey pſuie przez ſwoy wyſtępny ſpoczynek rzeczy, niżeli czas przez ſwoy gwałt, y przez ſwoy bieg, ktory obala wſzyſtko.

Czas nie mogł nic dokazać przeciw ſłońcu od ſześciu tyſięcy lat; nie potrzebaby tylko ieden dzień zatrzymania w biegu na zepſucie iego.

Nie potrzebaby mu, tylko iedney godziny, y mniey ieſzcze do zepſowania niewinności y wierności duſzy, ktoreby wſzyſtkie okrucieńſtwa tyrannii, y wſzyſtkie podchlebſtwa, lubieżności, nie mogły były zepſuć przez długie lata.

Wſzędzie prożnowanie, ieſt początkiem złego, zioła śmiertelne, beſtye ziadliwe, zgniłości, ſkazitelności, powietrza, głody, nie rodzą,

dzą się, tylko z prożnowania, y nieruchomości Elementow.

Nie znayduią się grzechy, ani nieumieiętności, nawet ani głupstwa y rozpacz, tylko w duszach, ktore nic nie czynią, tylko się gryzą same w sobie. Y prawda to iest, co powiedział niegdyś Mędrzec pewny: że aby skarać nieskończenie y wiecznie rozum, nie potrzebaby innego piekła, tylko wieczne prożnowanie.

MAXYMA TRZYNASTA

Rozryway się; y gray, y czyń pomyślenia twoie, á nie w grzechach. Eccl: 32.

OBIASNIENIE

Przeryway swoie sprawy, kiedy przyzwoitość, y potrzeba tego wyciąga, gray, y pofolguy rozumowi twemu przez rozrywki uczciwe, á dla lepszego ich czynienia, idź za skłonnościami twemi y stosuy się do twego umysłu. Wybieray między grami tę, ktora ci się będzie podobać lepiey, y ktora będzie nayspośobnieysza do zabawy twoiey y rozrywki.

Jednak-

Jednakże, niech ſtaranie twoie pierwſze w tych okolicznościach będzie, ażebyś unikał zabawek niebeſpecznych dla twey niewinności, y pamiętał, że lepiey płakać z Swiętemi, niżeli chodzić śmiać ſię do kompanii grzeſznych; że, ażebyś był obwinionym, doſyć ieſt bydź między niemi, y bawić ſię z niemi, abyś ſię ſtał w prędce tak mizernym, iako y wyſtępnym. *Gray, á nie w grzechach.*

U W A G A

Gra, ieſt to mądry wynalazek natury, y iedna z zabawek naypotrzebnieyſzych życiu ludzkiemu. Zycie naſze codzienne aby było roſporządzone, według woli Opatrzności Boga, powinno bydź iak naſza ręka, podzielone na pięć części, ktore ſą: Nabożeńſtwo, praca, iedzenie, ſen, y grá.

Zdaie ſię, że gra ma nayoſtatnieyſze mieyſce w tym podziale, y że niektorzy poprawiciele mieli niegdyś racyą twierdzić, żeby trzeba odciąć od ręki ten mały palec, iak rzecz nie potrzebną y nieprzyſtoyną. Jeżeli chceſz poznać, iak ieſt rzecz potrzebna żeby zoſtawał, y iaki pożytek mamy z tey niepotrzebney źle rozumianey, uważay graiąc te trzy albo cztery rady wyięte z przykładow, y maxym iednę-

iednego z naymędrszych Xiążąt, ktorzy widziani byli na Tronie.

Gray, mowił, y zabaw się; ale ktoregokolwiek stanu iesteś, nie gray nigdy, aż chyba po pracy.

Natura nie wynalazła gry, tylko dla ulżenia y nadgrodzenia ludziom powracaiącym od pracy. Leniwi kradną tę nadgrodę; szlachetność y bogactwa nie wymawiaią ich, staią się obwinionemi, skoro graią.

Nie daway nic na gry, tylko to, co możesz dać nie szkodząc twemu sumnieniu, y nie odnosząc z sobą żadnego smutku, żalu, y grzechu.

Bądź skromnym, y zachoway milczenie uniżone, kiedy ci gra służy. Smiey się kiedy przegraiesz. Niech cię nic nie gniewa, cokolwiek ci się przytrafi. Bądź iednakowo spokoyny y miły w szczęściu y w nieszczęściu; przyzwyczay się patrząc, bez poruszenia na te małe odmiany płochego szczęścia, nie odmieniać twarzy y serca, y nie dziwować się, kiedy będziesz widział wielkie zamieszania ludu, y wzruszenie Państw chwieiących się przez niestatek fortuny.

Naśladuy tego Krola, o ktorym mowi *Sidonius,* ktory powiada, że grał dla nauczenia się bydź wielkim Monarchą, y umienia wy-

gry-

grywać y przegrawać zwycięstwa, nic nie tracąc pomiarkowania, y spokoyności swego rozumu. [66)

Czyń więcey, ieżeli można; naucz się przytym starać, ażeby cię kochano doskonale, y dobrze dla siebie zażywać okazyi, gdzie przymioty wyborne dusz szlachetnych, lepiey się wydaią, niż zawsze, y maią więcey światła y mocy nad wolą. Nie wygryway niczyich pieniędzy, nie wygrywaiąc iego serca: miey na tenczas takie osobliwości piękney natury y przyiemney dostoyności, ktore przymuszą tego przeciwnika zwyciężonego przez twe ręce, myśleć o twey cnocie, więcey iak o swey stracie, y wyznawać w sercu, żeby był wygrał więcey niż ty, gdyby był mogł pożytkować z twoich przykładow, y tobie bydź podobnym.

Nie przegray żadnego razu, ażebyś nie miał wygrać oraz tego, co iest naypożądańsze przystoynemu człowiekowi, toiest: żebyś pokazał na twey twarzy y w twych dyskursach dosyć przyiemności, dla pociągnienia patrzących na twą stratę, y powiedzenia ci łagodnych słow, ktore przedtym były powiedziane Teodozyuszowi wielkiemu, żeby woleli bydź zwyciężonemi iak ty, niż zwyciężać, y bydź szczęśliwemi, iak drudzy. Zę-

(66) *Sidonius libr*: 2. *Epist*: 2. *de Theodorico.*

Zeby gry były dla ciebie ſzkołą doſkonałości, nie powracay z nich nie będąc mędrſzym, niż przedtym byleś. *Gray, a nie w grzechach.*

Gráy mowię, ale ſtrzeż ſię wpaść w nieſzczęście, gdzie znáyduie zgromadzenie wſzyſtkiego nieſzczęścia, y wſzyſtkich wyſtępkow, ktore ieſt przywiązać ſię do gry, dni y nocy trawić tego życia, nie żądaiąc innego, tylko żeby na niey przepędzić wieczność.

Swięci Oycowie napiſali oſobliwſze rzeczy w tey materyi, y mowili o niey ſpoſobem takim, ktory ſprawił w pierwſzych Chrześcianach zadrżenie.

Nie mam tylko te dwa ſłowa do wyrażenia ci; że z wſzyſtkiego czartowſtwa, ktore dręczą ludzi, nayokrutnieyſze ſą dwa: ſkąpſtwo y gra. Skąpſtwo ieſt to żądza nieugaſzona, nabywać zawſze nic nie tracąc, ani ſzafuiąc; a gra ieſt ſzaleńſtwo nienaſycone, bez uſtanku tracić, y biegać, wynoſić z domu, co tylko może bydź dobra, y co może pożyczyć u Przyiacioł, ażeby to wrzucić zaráz zá iednym rzuceniem kości w przepaść, y przez to ſamo zruynować całe domy kredytorow y Oycow.

Nie ieſt to obieranie woli ludzkiey; ale ieſt płomień ognia piekielnego wchodzącego w duſze graczow, ktory ich prowadzi y wzbudza tym ſpoſobem, y przymuſza ich, ażeby

grawszy y przegrawszy swoie pieniądze, swoie dochody, swoie dobra, swoie sprzęty, swoie suknie, swoie łożka, grali o swoią wolność, y uczynili się niewolnikami swych zwycięzcow, ażeby grali o swe ciało, y oddradali go dla szczęścia y grubiiaństwa oszustow; ażeby grali o swą duszę; y oddali ią diablu, podpisywali własną krwią kárty y kontrakty donacyi wieczney. Na ostatek: ażeby grali o Boga samego, y wyrzekli go się, przez odprzysiężenia wszeteczne, przez bluźnierstwa y zapierania się, y przez te krzyki, ktore w rospaczy wydaią ku Niebu podczas swey zapalczywości łamiąc Krucyfixy, y depcząc ie nogami.

Jch strata y ruina nie kończy się na nich, ściąga się y na ich dziedzicow naydalszych.

Bo ieżeli to prawda, co mowią w każdeyokazyi na kompaniach, że między Paniami y Panami, ktorych widziemy pokazuiących się w wspaniałych karetach otoczonych sługami ozdobnemi, znayduią się takowi, ktorych Dziadowie żebrali chleba po ulicach, albo go zarabiali po niewolniczemu; niemniey iest prawda, że między temi ubogiemi, ktorzy teraz żebrzą, znayduią się często, że ich Pradziadowie przegrali w gry swoie Margrabstwa y Szlachectwo, y stali się zaboycami własney Familii, a przodkami tego potomstwa żebrackiego. Pewny Mędrzec powiedział do-

brze

brze: że ile pieniądze przyczyniaią nowey szlachty, tyle gra złączona z marnotractwem zniszcza dawne. O! iak wielkie Imiona w Historyach znayduią się, ktorych sukcessorow nie można znaleść w żadnym kraiu.

Męszczyzny y niewiasty, ktorzy maią dosyć czasu, y pieniędzy nadto, obracaią iak iedno, tak y drugie, ná granie przez noc y dzień; są ci właśnie, ktorzy w godzinę Sądu będą potępieni w piekło, że nie ratowali ubogich. Inni bedą mieli swe exkuzy; iedni: że nie mieli czasu; drudzy: że nie mieli dobr, y że sami ubogiemi byli. Gracze nie będą mieli nic do odpowiedzenia, tylko że nie chcieli, y że bardziey kochali gry, iak Pana JEZUSA CHRYSTUSA.

Słowem: *gray, y czyń pomyślenia twoie, á nie w grzechach.* Pracuy dla utrzymywania twych dobr; gráy y baw się dla utrzymywania twego zdrowia; utrzymuy twe zdrowie, twoią niewinność y życie, dla podobania się Bogu, y słuchania Praw iego Opatrzności.

ROZDZIAŁ CZWARTY

MAXYMY

Do rządzenia iezyka.

MAXYMA PIERWSZA

Odpowiedź łagodna uśmierza gniew, ale mowa przykra pobudzá go. Prov: 15.

OBIAŚNIENIE

Nię miecz uſpokaia gniew drugich, ale ſłowo powolne y pokorne. Kiedy tamci krzyczą, krzyczemy my także, zażywamy zelżywych ſłow, groźby y ſpoſobow gwałtownych, ażeby ich uciſzyć, a zapominamy, że nie trzeba, tylko iednego ſłowa powolności y ludzkości.
Język powolny, dyſkretny, y wymowny, ieſt drzewem życia w domu y w kompaniach, w ktorych ſię znayduie. Każdy z niego zbiera owoc pociechy, y lekarſtwa na fraſunek y inne choroby wewnętrzne. Leczy wſzyſtkie rany duſży naſzey. Ale ięzyk popędliwy, ieſt to miecz raniący ią y przez ſłowa nieuważne zadaiący razy śmiertelne, aż do głębokości ſerca.

UWA-

U W A G A

Nie maſz nic, w czymby ſię człowiek ćwiczył bardziey, iak w mowie y konwerſacyi z Przyiáciołami; ani też nic, w czymby mniey pożytkował, y zostawał większym y niedoſkonalſzym nieukiem. [67)

Zaczynamy mowić ieſzcze od kolibki, á nie umiemy y w ſześciudzieſiąt lat, iak dobrze mowić; oduczamy ſię nawet przez naukę y ćwiczenie ſię, y im więcey poſtępuiemy w lata, tym więcey naſze winy ſą niebeſpieczne y niewyexkuzowáne.

Niektorzy uczą ſię rzemiosła dobrze mowienia, wſzyſcy ſię go uczą, ale mało go co umieią. Nauczyciele dobrze mowią, a źle czynią; piſzą wybornie, ale nie rrządzą ięzyka ſwego według piſma; reguły, ktore daią, przewyżſzaią ich moc; nie mogliby ich ſami zachować; tak dalece, że nie maiz rzemiosła, ktoreby miało więcey pięknych náuk, a mniey przykładow, iak to, żeby mądrze mowić.

Jeżeli nie możeſz doyść do tak wyſokiey doſkonałości, ani bydź z liczby wielkich ludzi, ktorzy kontentuią kompanie, ſtarayże ſię, żebyś

[67) *Język łagodny, drzewo żywota, a kto nie wierny ieſt, zetrze ducha.* Prov: 15.

byś nie był z liczby naprzykrzonych y nielpokoynych, a przynaymniey nie zasługuy bydź z liczby nieznośnych ludzi.

Kładą w tę liczbę niektorych ludzi, ktorych umieiętność iest wiedzieć, co iest nayftydliwszego w domu y życiu każdey osoby, y ktorych mowa y zabawa iest gadać o tym bez przestanku, y rozgłaszać to wszędzie; ludzie śmieli w obmowiskach niepomiarkowani y niewstydliwi w odpowiedziach, (68) nieustaiący w słowach.

Jest to bydź mądrym, unikać spotkania się z takiemi ludźmi. A to iest bydź nim bardziey, kiedy spotkawszy się z niemi, daiesz im mowić, y nie będziesz miał żadney zwadki [69) z niemi.

A to iest bydź iuż nim doskonale, gdy tak się sprawuiesz, żeby się bali zaczepiać cię, y byli przymuszeni zachować się mądrze wszędzie przy tobie.

Kładą w tey samey liczbie nieznośnych, wielomownych; ten rodzay Męszczyzn, albo niewiast, ktore podczas zabaw maią zawsze gęby otwarte, y ktorych mowa iak przedtym Filozofa Anaxymena zawiśla, żeby rozlać w kompaniach rzekę słow, (70) a kroplę dobrego.

Bądź

(68) *Obrzydliwy iest, ktory prędki ku mowienia* Eccl: 20

(69) *Bł gost wiony, ktory pokryty iest od ięzyka ladaiakiego.* Eccl: 28.

(70) *Słow rzekę, a myśli kroplę.*

Bądź wiadomszym y skromnieyszym. Day mowić, kiedyś ty wymowił: day czas drugim odpowiadać tobie, y miey moc milczeć, kiedy oni gadaią. Pokaż im, że możesz słuchać koleią, y nie pozwalay tego pomyślić o tobie, co powiedziano o tym Filozofie: że zamiast dwoch uszow, natura mu dała trzy ięzyki. (71)

Jeszcze kładą w tę liczbę osoby, ktore cięższko iest znosić; ci są inni głupcy, ktorzy mowić nie mogą, ani też cierpieć, żeby drudzy mowili co inszego, tylko o ich pochwałach; ktorzy zdaią się nic nie umieć, tylko historyą swoiey fortuny y uczynkow swoich. A co gorsza iest, że chcą, żeby y drudzy nie wiedzieli, tylko tęż samę historyą; opowiadaią ią komukolwiek, y choć ią ustawicznie powtarzaią, zapominaią zawsze, że ią powiedzieli, y znowu ią zaczynaią w każdey okoliczności.

Osoby, ktore się chwalą, nie więcey ważą w kompanii, iak te, ktore prześmiardły. Jest to gniewliwy trafunek dla godnego człowieka, znaydować się między takiemi, y nie śmieć unikać.

Nie iest to naygorsza zostać z niemi, y wysłuchać ich głupstwá; ale by to było zle, przeiąć ich zwyczay, y wziąć za ich przykładem nalog mowienia o sobie, y chełpienia się z siebie samego. Cierp ich, ale ich nie naśladuy.

Miey

(71) *Straszny iest w mieście człowiek ięzyczny.*

Miey za Maxymę, że ieſt nierownie mniey wſtydliwa, bydź pogardzonym y ośmianym od drugich, niż chwalić ſiebie ſamego. [72] Obmowiciele y roſpuſtnicy, częſto ganili y ſkarżyli mądrych, a nigdy żaden mądry nie chwalił ſiebie.

Kładą ieſzcze w ten regeſtr nieznośnych żartownikow zuchwałych y głupich, ktorzy nie mogą mowić bez żartu, ani żartować bez urażenia ſłuchaiących.

To prawda, że żarty ſkromne y przyſtoyne ſą ſolą potrzebną do naſzych rozmow, ktore ſię łatwo pſuią y ſtaią nieprzyiemne y tęſkliwe, kiedy ſą bez śmiechu; ale nadto tey ſoli, gorzey ieſt, niżeli nic; y uważay, że takowe *nadto*, nie ieſt dalekie od *mało*. Trzeba wiele mądrości do trzymania ſię w pomiárkowaniu y nie przechodzenia miáry.

Nie mieſzay ſię do śmiechow, ani do żartow z drugiemi przez słowa, ieżeli nie ieſteś bardzo mądrym, y nie umieſz ſpoſobu czynienia tego z pomiarkowaniem y przyiemnością.

Zartownicy, byliby dość pomiarkowani w tym, gdyby poſtępowali ſobie iak zwierze. Kiedy zwierza igraią z ſobą y biią ſię dla zabawy, rozumiałby kto, że ſię kąſaią ieden z drugim aż do wnętrzności, y że ſię rozdzieraią. A oni ſobie tylko podchlebuią, y rządzą ſwe zęby

(72) *Niech cię chwali cudzy, a nie uſta twoie.* Prov: 27,

zęby y pazòry z ułożeniem przedziwnym, że nic nie wchodzą za ſkorę.

Zartownicy nie mogą rządzić ſwym ięzykiem. Rozſzerzaią ſwoie uſzczypliwości, y żarty urażaiące y niepomiarkowane aż w głęboković duſzy. Podczas ich żartow, bywa zawſze rozlana krew, zawſze iaka śmiertelna rana w ſercu ich Przyiaciela: (73) nie wraca ſię nikt od nich bez rany.

Jeſt to nieiaka chęć powſzechna podczas naſzych rozmow, żeby wydać woynę komukolwiek, y nacierać na niego przewrotnością rozumu y złością niewinną humoru rozweſelonego, ale naſze okrucieńſtwo podczas tych woien y zwadek w tym ieſt, że chcemy, ażeby zawſze były zmieſzane z prawdziwą wzgardą. Rozumiemy, żeśmy ſię nie śmiali, ieżeli naſz Przyiaciel nie uczuł ſię urażonym w ſercu, y ieżeliśmy nic nie powiedzieli, coby mu ſię nie podobało, albo nie tknęło go.

Ludzie wielkiego rozumu, y doſkonałey natury, umieią łączyć poſzanowanie z żartami, y z podchlebiſtwem zwadliwym, y zabiegać, żeby między odpowiedzi weſołego humoru y utarczki Przyiacielſkie, nie wtargnął iaki zamach pychy, y ochydy, y iakie ſłowo uraźliwe.

Jch umieiętność idzie daley; umieią mieſzać

(73) *Ktory zaś niepomiarkowany ieſt, zetrze ducha* Prov: 15

to poszanowánie, nawet w strofowániu y groźbách, y owszem y w prawdziwym gniewie.

Człowiek mądry, umie mowić, iak Pan do sługi, bez pogardzenia iego, y bez żadnego słowa uraźliwego. Umie mowić, iak Sędzia do winowaycy y wymawiać mu występki ostremi słowy y groźnemi, nie ubliżaiąc iednak poszanowania, ktore powinien godności człowieka. Nie oskarża, tylko wolą winowaycy, gani to, co uczynił przez swywolą, nie ganiąc nic, co natura, albo fortuna w nim uczyniła.

Powinniśmy wzaiem sobie poszanowanie nienaruszone. Nie należy ubliżać nawet dzieciom y ubogim tego, co sprawiedliwość obowiązuie nas świadczyć kamieniom y marmurom, skoro maią w postaci swoiey iakiś cień podobieństwa z Bogiem, albo z Swiętemi.

Ponieważ nosiemy w duszy nászey obraz Bostwa, iest to Swiętokradztwo, pogardzać się wzaiemnie. Skłonność nieszczęśliwa, ktorą mamy do oświadczania małego poważania osobom, iest to zaiadłość, ktorey nam udzielił czart z trucizną wlaną w serce nasze, dnia tego, ktorego zepsuł naszą naturę.

Gdybyśmy się mogli szanować, nie byłyby tylko słodkości Niebieskie w przyiaźniach y wolnościach naszego życia domowego.

Wzgarda wzaiemna,rodzi wszystkie te woyny,

ktore

ktore się znayduią w domach, a woyna wszystkie inne nieszczęścia.

MAXYMA DRUGA

Mądry w słowach wybornych, iest miły każdemu. Eccl: 20.

OBIASNIENIE

Słowa, są charaktery duszy. Te to są, ktore daią poznać, iaka iest w samey rzeczy. Ta istotá duchowna lepiey widziana bydź nie może, iak na iezyku; kiedy iaka dusza o innych rzeczach mowi, nie potrzeba, żeby mowiła o sobie, aby była poznana; skoro słychać co mowi, zaraz poznać czym iest.

UWAGA

Szczęście, stać się kochanym, zawisło na sposobie rządzenia iezyka swego.

Mowić z łatwością y nie wiele mowić; nie mieć cięszkości do mowienia dobrze, ani też do milczenia; prowadzić rozmowy poważne, y wysokie, kiedy potrzeba, y godnie mowić o rzeczach użytecznych y poważnych; uniżyć się

kiedy potrzeba wyciąga, umieć ſię śmiać z śmieiącemi, utrzymuiąc w śmiechu porządek doſtoyności y ludzkości; umieć mieſzać pochwały y ludzkość prawdziwą między gry y żarty, nie dotykáć innych w grze tylko tyle, ile potrzeba dla ich przyiaźni, álbo uſzanowania; nic nie mowić, tylko mądrze y powolnie z przyiemnością y ſzczerością; to ieſt pozyſkać ſerca ludzkie, iak powinny bydź pozyſkane, y naylepſzym ſpoſobem, ktorym ſię to ſtać może (chce wyrazić) przez ſłowa takie, ktore ſą obrazem rozumu doſkonałego.

Dobre przyſługi, rzadko ie kiedy pozyſkały. Podarunki zwyczaynie nic nie chwytaią, y nie tykaią, tylko oczy; trzeba tak mowić, ażeby kochać, y bydź kochanym.

Słować to roſtropne y poważaiące, wzniecily te nieśmiertelne przywiązania, te wſzyſtkie ſzlachetne y ſławne przyiaźni, ktore widziemy, y ktore przedtym widziano między Przyiaciołami.

Mężowie Pańſtw y Rad, Sędziowie ſławni y wybrani, wſzyſtkie mądre y wielkie oſoby, winni ſławę y ſzczęście ſwoim językom roſtropnym (74) y pomiarkowanym.

Niewiaſty, ktore ſą godne poważania y kochania na świecie, nie ſą te, co maią naywięcey

(74) *Mądry w ſłowach, wyda ſię ſam.* Eccl: 20

cey przyiemności powierzchowney, y rozumu; ani te, co wiedzą wiele rzeczy; sława y kredyt, ktory przez te przymioty nabywaią, nie długo trwa. Jeżeli ktora ieſt ſtarecznie y doſkonale eſtymowana, to tylko ztąd, że ieſt mądra, y dyſkretna w słowach.

Jako ſię zdaie, że nie maſz nic łatwieyſzego, iak ſwoim ięzykiem rządzić, tak też zdaie ſię, że nie maſz nic łatwieyſzego, iak ſtać ſię kochanym.

Przecież to ieſt rzecz rzadka, bo wzbraniamy ſię mowić według upodobania tych, ktorzy nas słuchaią. Chcemy to mowić, co ſię naſzemu złemu podoba umysłowi, y wolemy inným ſię nieznośnemi pokazać, niżeli przydać ſobie pracy na powściągnienie iakich słow nieuważnych, albo na mowienie pokorne y przyſtoyne.

Często ieſteśmy między ludźmi, dla pozyſkania tylko, co ieſt w nas naywſzeteczniey-ſzego y naywſtydliwſzego do widzenia, y co powinno bydź nayukrytſzego, toieſt rozum niedoſkonały. Chcemy, aby go widziano, bo chcemy rozmawiać. Maſzka ieſt wyborny wynalazek dla ſzpetności; milczenie zaś dla głupſtwa; gdyby głupi mogł zachować milczenie, byłby niepoznany.

MAXY-

MAXYMA TRZECIA

Mądrość zataiona, a skarb niewidziany, coż za pożytek z oboyga? Eccl: 20.

OBIASNIENIE

Człowiek mądry, krzywdzi drugich, kiedy nic nie mowi. Bogactwa ukryte y umieiętność niema, są zarowno nieużyteczne; ále ten, co tái swe glupstwo, lepiey czyni, iak ten, co tai swoię mądrość.

U W A G A

Często się trafia, że ci, co maią rozum y umieią wiele rzeczy, mowią bardzo mało.

To pochodzi, álbo z komplexyi melancholiczney, ktora czyni, że lubią osobność, y znayduią swoie upodobania w rozmawianiu się z samemi sobą, albo że są sumnienia krytykuiącego, ktore sprawuie, że się boią popaść błędow nieuchronnych w mowie, y ktore chcę otrzymać chwałę z niewymowienia się nigdy nieprzystoynego.

Ale to iest kwestya: co iest występnieyszego

y wstydli-

y wſtydliwſzego: czyli mowić, czyli milczeć niepomiarkowanie?

Powinno ſię pamiętać względem rządzenia języka, że oſtatni y naymnieyſzy ſtopień mądrości ieſt: umieć milczeć. Drugi: umieć mało mowić, y utrzymać ſię w mowie. Trzeci naydoſkonalſzy: umieć wiele mowić, nie mowiąc zle, ani nadto?

To prawda, że trzeba wielkiego pomiarkowania, żeby zamilczeć w trafunkách, utrzymując to, co nie powinno bydź wiadome; ale trzeba daleko większego, zapobiegaiąc, ażeby drudzy podeyźrzenia nie mieli; albo nie poznali przez naſzę cichość, że chcemy milczeć.

Doſkonałość ieſt, pokryć to milczenie słowami y utaić naſze ſekreta, mowiąc ſzczerze y rzetelnie to, co może y powinno bydź mowione w kompanii. Sekret, iak ſkarb; ktory iuż ieſt w puł odkryty, ſkoro wiedzą, że ieſt ſkryty.

MAXYMA CZWARTA

Uſtom twoim zrob drzwi, y zamek uſzom twoim; y ſtrzeż ſie, abyś ſie w ięzyku nie potknał. Eccl: 28.

OBIASNIENIE

Zrob drzwi uſtom twoim, zoſtaw prędzey

twoie

twoie ſkrzynie y ſkarby bez zamkow, iak wargi twoie; y ſtaray ſię nie wypuſzczać nigdy żadnego ſłowa, ktoreby mogło urazić, albo bydź godne nagany.

Uważay ſobie mowi Prorok: że ieſteś w kompanii, iak na lodzie; na ktorym trzeba chodzić powoli y roſtropnie. Boy ſię, aby ſię ięzyk twoy nie potknął, y aby twoie rozeznanie nie upadło wraz z nim. Ile ſłow nieprzyſtoynych niepomiarkowánych y płochych wymawiaſz, tyle ieſt upadkow twego rozumu, ktory upadaiąc na drugich, rani ich, albo im ſię naprzykrza. (75)

U W A G A

Jeſt to dobra rada, ktorą nam daią do uchronienia ſię, (76) żeby żadne z takowych ſłow nie wyſzło z naſzych uſt, zamykać ie kłodkami.

Ale iáko ie trzeba częſto otwierać, y mowić, kiedy ſłuſzność y potrzeba tego wyciąga, zdaie ſię, że te kłodki, nie mogą ſię na wiele przydać. Złe ſłowa, ſą naybliżſzemi drzwi: wyrywaią ſię z dobremi; a że ieſt do bra rzecz mowić, prawie niepodobna ieſt, utrzymać ſię złe mowić. Jednkże

(75) *Strzeż ſię żebyś nie potknął w ięzyku.*
(76) *Uſtom twoim zrob drzwi y kłodki.* Eccl: 28.

Jednakże można, kiedy mądrość trzyma klucze. Iakoż ta ieſt naywiękſza iey zabawa z nami, bydź uſtawicznie przy tych drzwiach, dla zamykania ich y otwierania tak częſto, ile potrzeba.

Skoro iey nie maſz, naſtępuie nieporządek; y można mowić, że więkſza część nieſzczęścia, ktorę ſię trafia w Miaſtách y po domach, y ktore ieſt przyczyną tak wielu łez wylanych, pochodzi ztąd, że mądrość nie ieſt wſzędzie, gdzie ſą iezyki. (77)

Kiedy ſię zaś tam znayduie, ieſt rzecz naydziwnieyſza w życiu ludzkim, że człowiek mądry mowi iako y drudzy prędko, bez ſzukánia, y rachowania ſwych słow; a przy tym iednak żadnego słowa nie mowi, ktoregoby ta mądrość nie zważyła, y nad ktorymby uwag rozſądnych nie uczyniła.

Jego mowa ieſt iak woda płynąca y byſtra; ale ten bieg nie zabrania, aby nie miał doſyć czaſu do uważenia każdey kropli, y nie pozwolenia upłynąć żadney bez zmiarkowania y przeyrzenia iey.

Tak ieſt prawda, że naydziwnieyſza byſtrość na świecie ieſt rozumu wſpaniałego y oświeconego, do uważania tego, co mowi. Gdzie potrzeba godzin iezykowi do mowienia, te-

W muż

(76) *Język trzeci Miaſto murowane zruynował y domy Mocarzow wywrocił.* Eccl: 28.

muż mniey, niż minutę potrzeba do rozważania wſzyſtkich ſłow, ktore wymawia y ktore zatrzymuie, y do położenia rożności tego, co powinien mowić, od tego, co powinien zamilczeć.

Słowem: naywyżſza doſkonałość człowieka, kiedy rozmawia z ſwemi rownemi, ieſt: że każde ſłowo, pokazuie znak, iż nie ieſt żádnym ſpoſobem ſzukane ani wybrane, a iednak ieſt doſkonale uważane.

MAXYMA PIATA

Kto pierwey odpowiada, niżeli wyſłucha, pokazuie ſię bydż głupim. Prov: 18.

OBIASNIENIE

Ten, co odpowiada, nie wyſłuchawſzy, nie opowiada, tylko dla wymowienia ſię, że ieſt głupim.

U W A G A

Z błędow naſzych powſzechnych ieſt ieden: mowić nieuważnie y prędko. Z trudności naſzych naywſtydliwſzych ieſt iedna, cofnąć ſię

z mową,

z mową, kiedyśmy się wymowili nieprzyzwoicie. A z grzechow naygodnieyszych kary, iest ieden: unikać takiego wstydu, y niechcieć słow odwołać.

Boiaźń wpadnienia w ktorykolwiek z tych błędow, czyni człowieka mądrego wielce przezornym w iego mowach, y sprawuie, że ma sobie za maxymę nic nie mowić, nie będąc wprzod upewnionym, że nie będzie obowiązany tego odwoływać.

MAXYMA SZOSTA

Nie badż predkim w iezyku twoim, a niedbałym w uczynkach twoich, Eccl: 4.

OBIAŚNIENIE

Nie bądź prędkim w słowach twoich, a powolnym w uczynkach twoich; mow pomiarkowanie, a czyń odważnie; obiecuy mało, a czyń wiele.

UWAGA

Nie naśladuy wielu ludżi, ktorzy są nadto dobrzy; a podobno nie masz niebespieczniey-

ſzey złości; iak ten zbytek ich dobroci; bo nie maſz nic, coby było więkſzym zwodzicielem. Obiecuią według ſwego pragnienia, ktore ieſt wielkie; a czynią według możności ſwoiey, ktora ieſt mała.

W obietnicach naſzych ſłownych, y obowiązkach ſłużenia drugim, ieſt to mądrze y roſtropnie poſtąpić ſobie, obiecuiąc mniey, niż proſzą; a czyniąc więcey, niż ſię ſpodziewaią.

MAXYMA SIODMA

Nie każdemu człowiekowi otwieray ſerce twoie. Eccl: 8.

OBIASNIENIE

Nie wyiawiay twych zdań, y nie odkryway ſerca twego wſzyſtkim ludziom.

UWAGA

Poznaway ſerca drugich, y przeglądaj wſzyſtko, ieżeli można; ale żeby cię nie widziano. Bądź ſkrytym, ale nie bądź pokrytym. Niech ci doſyć będzie zataić ſwe myśli; ale nie pokryway ich przewrotnością.

Kiedy

Kiedy trzeba co czynić z ſekretem, uwalniay ſię od kłamſtwa, y nie zażyway, tylko milczenia. Miey nayprzednieyſzą Krolow doſkonałość, ktora ieſt, żeby modz mowić y milczeć, kiedy ſię podoba; mowić tak wiele, iak ſię chcę, albo też mało.

Zachoway tę maxymę, y umiey milczeć, a oſobliwie, względem przedſiewzięcia, y ſpraw zwierzonych twey roſtropności. Zamyſł wyiawiony nie mniey waży, iakoby też y zepſuty.

Naymnieyſza ſzkoda, ktorey ſię powinieneś obawiać z wymowienia ſię prędkiego ieſt, że ci to zwlecze ſkutek. Czas pſuie wſzyſtko to, co ieſt uczynione, a ięzyk to, co, ma bydź czynione.

Zachoway też ſamę maxymę względem innych rzeczy, ktore ci powiedziane będą z poufałości; y bądź dla tych wiernym, ktorzy rozumieią, żeś nim ieſt.

Kiedy rozgłaſzaſz ſekret twego Przyiaciela, wierz, że przyiaźń, wierność, podściwość, ſława, mądrość, y ſprawiedliwość wychodzi wten ſam czas z duſzy twoiey; że nie maſz iuż rożności między tobą, y beſtyą, tylko ta, że dzikość iey zawiſła na tym, iż nie może mowić; a twoia, że nie możeſz milczeć.

Zachoway ią względem wyſtępkow innych

oſob

osob; wielu się chwalą, że nie czynią złego, ktore widzą w drugich; uczyń ieszcze lepiey, chwal się, że nigdy o nich nie mowisz.

Grzech twego bliźniego, kiedy iest pokryty ciemnością milczenia y nocy, iest prostym grzechem, y często iemu samemu tylko szkodzącym; kiedy go rozgłaszasz, czynisz ztąd niesławę iego domowi niewinnemu, przykład rospustnym, y zgorszenie Kosciołowi.

To, co uczynił, nie było tak mowiąc: tylko początek grzechu; tyś go dokończył twoim ięzykiem. Odtąd dopiero iest grzechem zupełnym złączonym z wszelką hańbą, y nieszczęściami winy gorszącey y nieodpuszczoney. Nie rozgłaszayże tego, co miłosierdzie Boskie chciało ukryć.

Nie rozgłaszay y tego, co nátura stara się ukryć, iako są zwyczaynie niedoskonałości, ktore dała niektorym osobom, albo ułomności, ktore sama uczyniła w ich urodzeniu. Jeżeli ie uważasz sam, miey dobroć nie czynić tego, żeby ie drudzy postrzegli. To prawda, że ten rodzay obmowy, albo żartow, podoba się wielu, ale nie bądź tak lekkomyślnym, żebyś miał w tym upodobanie, y nie trap twego właśnego serca, chcąc aby się weseliło z rozmowy, ktora czyni człowieka podściwego wyśmiánym. Miey wstręt po-

znawa-

znawania iego ułomności, obrzydliwość o niey mowienia, y ſtrach nią ſię rozrywania. Żąday takiego ſzczęścia, iakie miała pewna oſoba świątobliwa, ktora umieraiąc dziękowała Bogu za to: że przez życie ſwoie ſześćdzieſięcioletne, nie pamiętała, aby mowiła iakie słowo, ktoreby mogło urazić, albo rozgniewać bliźniego. (77]

Na oſtatek: ucz ſię milczenia. Toieſt [iako mowi Aryſtoteles) nauka Xiążąt y Krolow, y wſzyſtkich godnych ludzi.

Jedna z okoliczności, w ktorey bardzo im przyſtoi milczenie, ieſt względem dobrych przyſług, albo łaſk, ktoremi poſtanowili ſobie kogo obdárzyć.

Dobro obiecane, nie ma tylko połowe łaſki, kiedy ieſt wiadome; Krolewſkie ieſt, kiedy znagła przychodzi, nie będąc czekane y ſpodziewane.

Wielka rzecz ieſt, poprzedzić prożby. Chwalebnieyſza ieſt, poprzedzić pragnienia; ale ieſzcze daleko więkſza, poprzedzić ſwe słowa, y czynić wprzod, niż mowić.

MAXYMA OSMA

Szalony śmieiac ſie, głos ſwoy podnoſi, a

(77] *S. Efrem.*

si, a mądry zaledwie milczkiem uśmiechać sie będzie. Eccl: 21.

OBIASNIENIE

Człowiek nieuważny śmieie się głośno, śmiech człowieka podściwego daie się czasem widzieć, ále nie słyszeć.

UWAGA

Nikt nie mogł wiedzieć dotychczas, co iest w ogulności za przyczyná, ktora śmiech sprawuie; ale wiadomo iest, że nie masz nic, tylko błąd niespodzianie zwiedziony przez samego siebie, ktory w śmiech wprowadza mądrych; y nie są nigdy bardziey mądrzy, ani bardziey skromni, iako kiedy się śmieią.

KONIEC.

RADY MADROSCI,

'Albo Zbior

Maxym Salomonowych naypotrzebnieyſzych człowiekowi do mądrego rządzenia ſię

Z UWAGAMI

Na też Maxymy
Z Francuzkiego na Polſki Język

PRZETŁUMACZONE

Roku Páńſkiego 1754.

do druku

PODANE

W Lwowie w Drukarni J. K. Mci
Coll: Societatis JESU,

NICOLAUS JGNATIUS
in Wyżyce

WYZYCKI

DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Archi-Episcopus Metropolitanus Leopoliensis

Libellum præsentem à quadam Jllustrissimæ Domus Persona de Gallico opere probato, Polonico idiomte versum, cum ad instruendos mores Christiano homine dignos plurimùm confert, prælo mandandi facultatem damus, & concedimus. In quorum fidem Datt: Leopoli Die 30. Augusti Annô Dom: 1753.

ZEBRANIE ROZDZIAŁOW

karta	Wierſz	ERRATA	CZYTAY
		W Części drugiey w Rozdziale pierwſzym o Zonie.	
10	11	ktorą - - - -	ktory
13	21	Te dwa przymioty - - - -	Te dwoch oſob przymioty
		W teyże Części, á w Rozdziale drugim o Dzieciach	
23	24	z imienia - -	z mienia
28	13	ieżeliby zaś trafiło ſię. - - -	Jeżeliby co mu zaś trafiło ſię
		W teyże Części á w Rozdziale trzecim o ſługach.	
26	22	Zwawym - - -	Poważnym
		W teyże Części, á w Rozdziale czwartym o Przyiaciolách.	
43	14	Eccl 6. - - -	Eccl: 26.
45	23	Fraſunek - - -	Trafunek.
49	12	Zrobione - - -	ſtworzone.
53	16	á Winy - - - -	á wyſtępki.
54	19	y że nie mogą	y że mogą.
69	1	Kiedy nã na złość czynią - - - -	kiedy nam krzywdę czynią.

RADY MĄDROSCI

CZĘSC DRUGA

Zawieraiącá Maxymy Salomonowe naypotrzebnieyſze człowiekowi do dobrego rządzenia ſię względem drugich.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Maxymy potrzebne człowiekowi mądremu do rządzenia ſię względem żony ſwoiey.

MAXYMA PIERWSZA

Dobry dział żona dobra, będzie dana Mężowi, za dobre uczynki. Eccl: 26.

OBIASNIENIE

CNotliwa Niewiaſta ieſt wielkim ſzczęściem y cząſtką pożyteczną. Ta ieſt naypierwſza y naylepſza z nadgrod, ktore Bog udziela w tym życiu, dla tych Mężow, ktorzy ſię go boią. Nieſpodziewaj ſię tego dokazać przez gwałt; ale ſtaray ſię przez

swoie

swoie świątobliwe uczynki, żeby twoia dobra była.

U W A G A

Niewiasty cnotliwe y rostropne, nie są tak rzadkie, iak rozumieią. Rzadkość y trudność iest, żeby ie dobrze poznać, y rożnić między drugiemi. Ieżeli iesteś w stanie szukania sobie z nich iedney; nie dufay swey rostropności. Nie będziesz miał nigdy tyle światła, żebyś rozeznał tę, ktora ci przystoyna; ale możesz mieć dość pobożności, zasłużyć ią. Niechciey iey wybierać; proś Boga, żebyć ią dał.

Gdy ią mieć będziesz, nie czyń się niegodnym mienia iey. Ieżeli się gniewasz na żonę niewinną, y ktora cię kocha, nie będziesz iey miał długo; albo cię śmierć rozłączy prędko, albo co większa do obawiania się, dobroć iey obumrze przed tobą, y żyć nie będziesz, tylko ażebyś był karany.

MAXYMA DRUGA

Błogosławiony Mąż dobrey żony, albowiem liczba lat iego wdwoyna sob. Eccl: 26.

OBIĄ

OBIASNIENIE

Błogosławiony iest Mąż posłuszney żony y spokoyney. Gdyby człowiek mogł bydź nieśmiertelnym, byłby nim przez spokoyność swego wspułtowarzysza; albo przynaymniey żyłby tylo dwoie, niż mogł żyć.

Zona usłużna y pokorna, iest iedynym sposobem, ktory może przedłużyć lata iego.

UWAGA

Błogosławiony Mąż: Bog stworzył człowieka we dwoch osobach, bo chciał wyrazić w ich sercach nieiaki obraz swoich szczęśliwości czci godnych.

Związek dwoyga, iest miłość, ktora nie iest osobista, ani trzecia, tylko w samym Bogu; ale ta powinna bydź nieśmiertelná między dwoma osobami złączonemi.

A iako nie może trwać, tylko przez łaskę, y cnotę rzeczy ukochaney; ázeby też trwałá między Mężem y żoną, Bog chciał, żeby twárz tego, y tey, była zbiorem piękności stworzonych; a dusza ich była obrazem piękności Boskich, y ażeby wszystko co iest miłego na całym świecie, znaydowało się w ich osobach.

Ale grzech nastąpił, ktory pomieszał ięgo zamysły, y skaził iego dzieło. Ktore teraz nie iest, tylko nędzą y zamieszaniem; y Mąż żony naymędrszey y naycnotliwszey w iakim Mieście, nie iest tak szczęśliwy, ani tak mądry, iako ten, ktory iey nie ma.

MAXYMA TRZECIA

Dom y bogactwa dane bywaią od Rodzicow; od Boga zaś właśnie żona iego rostropna. Prov: 19.

OBIASNIENIE

Twoy dom y twoie bogactwa, są to dobrodzieystwa twoich Rodzicow; ale ieżeli masz żonę powolną y mądrą, mieyże ią, iak iaki dar ręki Boskiey.

Przypodobanie iakiey żony cnotliwey, utrzymuie radość w sercu y na twarzy Męża. Iey dobre rżądzenie się, y iey dozor w rzeczach domowych, uwalnia go od turbacyi y pracy, y pożądliwość nie może mu nadziei czynić o roskoszach podobnych tey, iaką mu cnota obiecuie przy takowey czystey żonie. (1) A oso-

(1) *Postat Niewiasty. rozwesela twarz Męża, y nad wszelką pożądliwość, sprowadza pragnienie.*

A osobliwie ieżeli łaskawość iey twarzy iest ożywiona słowem łagodnym, y ieżeli takowa żona ma ięzyk umieiący leczyć żale, uspokaiać gniew, albowiem na ow czas można mowić, że ten, ktory ią ma, iest człowiek naybogatszy y nayszczęśliwszy. (2)

U W A G A

Niewiasty żądaiące tego szczęścia, powinny pamiętać, że nad wszystkie mocy świata, naymocnieysza iest powolność y pokora Niewiasty, że niemasz władzy, ktoraby dała odpor tym dwiema cnotom, ani przeciwności, ktoreyby one nie przeraziły.

Uniżoność y posłuszeństwo; są iedynym sposobem dla żon, do panowania w swym domu, y przywłaszczania sobie w nim zwierzchności, ktorą Mąż ma przez prawo natury.

Powolność ci to y skromność żony sprawuie rowność między dwoiaką płcią, y czyni, że rządzenie należy bez rożności tak iedney, iako y drugiey. Bog nie chciał, żeby rząd dwoyga, służył tylko iednemu; ale chciał, żeby go natura dała z łaski Mężowi, á żona żeby go zasłużyła przez pokorę. Żona ktora usiluie nie podobać sobie tylko w tym, co iey

B Mąż

[2] *Ieżeli iest ięzyk leczenia y uśmierzania.*

Mąż chce y rozkazuie, wprowadzi go prędko w ſtan nieśmiałości, y nie możenia rozkazywać, tylko to, co ſię podoba takowey żonie.

Między prawdami, ktore zapominamy zważać, oto ieſt iedna godna uwagi: że oſoba męſzczyzny, nie była przełożona nad oſobę Niewiaſty; aż potym, ſkoro ich grzech popełniony, że przedtym niż te nieſzczęście ſię ſtało; rowność była doſkonała między obiema płciami; y że przez dni ich niewinności, życie ich według woli Stworzyciela nie przeſtało bydź obrazem chwalebnym tego, co ſię dzieie w Troycy Swiętey.

Zaprawdę, z rzeczy niedościgleyszych tey taiemnicy iedna ieſt; że oſoby Oyca y Syna, nieſkończenie rowne, w ſwoich wspaniałościach y doſkonałościach, są także rowne w pierwſzeńſtwie ſtopnia ſwego y w ſwym nie podleganiu wzaiemnym, chociaſz iedna ieſt początkiem drugiey; y to pochodzi według Oycow Swiętych z tego, że ſą ziednoczone przez miłość nieſkończoną, y tak dawną, iak ich Iſtność.

Miłość nieſkończenie nieprzyiaciołką ieſt podlegania y poddańſtwa, między oſobami, ktore ſię wſpoł kochaią nieſkończenie.

To ieſt: że gdyby w rządzeniu ſię na tym padole, Mąż mogł nic nie chcieć, tylko z miło-

miłości, y żona nic nie czynić, tylko z miłości; chociaż Męszczyzna iest głową tey oblubienicy, ich dawna y sprawiedliwa rowność, byłaby zaraz przyprowadzona do swego pierwszego stanu; tak, żeby nie było więcey między niemi, ani pierwszego, ani Pana, ani rozkazu, ani posłuszeństwa; że to wszystko cudownie przemienione, nie byłoby więcey, tylko miłość; y że między rzeczami widomemi tego świata, nie znaydowałoby się nic, coby lepiey wyznaczało pociechy życia przyszłego y szczęśliwey wieczności, iako pokoy y spokoyność ich życia śmiertelnego.

MAXYMA CZWARTA

Nie uważay na Niewiasty piękność, nie żąday Niewiasty dla piękności. Eccl: 2.

OBIASNIENIE

W obieraniu, ktore będziesz czynił iakie, żony, miey większy wzgląd na iey obyczaie y ná iey cnoty, niż na iey piękność; y nie zakładay spokoyności życia twego na tym, ażebyś zapatrywał się y miał obraz wykształcony na piasku; alboś polegał od wiatrow,

ktore czynią swoie igrzyſka z takowey zabawy oczow ludzkich.

U W A G A

Nie trzeba ſię niczego bardziey obawiać w Niewieście, iak tego, co ſię podoba oczom. Piękna twarz, duſza pyſzna. Piękność przemiia, pycha zoſtaie.

Diabeł pychy, wchodzi w twoią Boginię, gdy ią odzłacaſz, y ſtroiſz bogato nawet z niey nie wynidzie, choć ią zechceſz pogardzać, y choć ſię wyſiliſz na tyle zachodow, y na tyle koſztow. Mieſzkać w niey będzie na złość; y nauczy cię, ale bardzo poźno, tego, o czym cię dość zawczasu oſtrzegano, że piękny posąg koſztuie wiele kadzidła, wiele ſtarania, y wiele łez.

Gorzey ieſt, ieżeli takowy posąg ma ięzyk, dowcip, y naukę, y ieżeli wymowi dobrze to, co umie. Prawda ieſt, że to wſzyſtko wydaie ſię w nim za rzecz cudowną; ale to ieſt cud, ktorego każdy chce widzieć. Schodzi ſię do ciebie wiele dziwuiących ſię; a ten ſłyſząc pochwały od tyle zacnych ludzi, iuż więcey nie ma chęci ſzanowania ciebie, y wpatrywania ſię w ciebie, anitež nawet ſtarania ſię, żeby ſię pokazał podziwienia godnym, kiedy niewidzi nikogo więcey, tylko ciebie.

Przyłącz to, co Mędrzec bardzo dobrze powiedział, że wszelkich dostatkow nie masz w tych domach, gdzie iest wielka dworność, y wielki przystęp kompanii; ale w tych tylko, w ktorych iest mnostwo osob czyniących siła, á mowiących mało.

Przedtym (mowią bayki,] za każdym pięknym słowem z ust pochodzącym wychodziła sztuka złota; teraz zaś właśnie iak za czasow Salomona: *Gdzie rozmow iest wiele, tam częstokrot niedostatek;* Prov: 13. daremna mowa, nikt nie pluie tylko wiatrem, nie rosną tam pieniądze, gdzie Niewiasty słowa sieią; y można mowić o wielu innych to, co pewny Ociec Swięty powiedział o iedney Damie za swego czasu. W tey ustach wszystkie zbiory. *Theodoretus.*

MAXYMA PIATA

Niechay zdroy twoy będzie Błogosławiony, y cieśz się z żoną twoiey młodości. Prov: 5.

OBIASNIENIE

Ażeby Bog błogosławił twoy rodzay, y ażeby źrzodło szczęśliwości spływaiące w dom

twoy

twoy nie wyſychało, nie ſzukayże twego ukontentowania y ſpoczynku, tylko z żoną, ktora ci ſię doſtała, y ktorąś ſobie ſam obrał w młodych twoich latach. (3] Niech ta, y dzieci twoie będą wſzyſtkiemi dlá ciebie roſkoſzami; niech iey rozmowy będą łańcuchem serca twego, y spráwuiące to, żebyś znaydował dzień w dzień nowe przychylności, y nowe przyiemności dla ſiebie w iey myśli. Naoſtatek, zgadzay ſię z wolą Stworzyciela, ktorą poſtanowił Małżeńſtwo; ſzukay ſzczęścia, ieżeli można dokazać tego, ażeby latá, ktore umnieyſzaią y wyniſzczaią miłość we wſzelkim rodzeńſtwie, pomnażały twoie, y ażeby iey udzieliły ſił dłużey trwania, niżeli czas, y życia nawet po śmierci.

U W A G A

Ażeby przyiaźń Małżeńſka była tak ſtateczna, nie ieſt potrzeba, ażeby wſzyſtkie piekności żony były nieśmiertelne; ale potrzeba ieſt, żeby to, co ma nieśmiertelnego, było piękne, y ażeby mogło bydź kochane.

Ieżeli ta ma ſtaranie zdobić duſzę ſwoię, a ty

(3) *Łani noymilſza y Jelonek naywdzięczniey-ſzy na każdy czas, a w miłości iey kochay ſię uſtawicznie.* Prov. 5.

a ty ieżeli masz zdolność wpatrywania się w tęż duszę, y zatopienia w niey oczow twoich, nigdy sobie iedno drugiego nie sprzykrzy. Poki tylko cnota twoia trwać będzie, ukontentowanie twoie nieskończy się.

MAXYMA SZOSTA

Niewiasta, ieżeli ma pierwszeństwo, przeciwna iest Meżowi swemu. Eccl: 25.

OBIASNIENIE

Zona, ktora panuie w domu przez swoy umysł wyniosły, staie się naprzykrzoną Mężowi swemu. Nie może mieć rządow nad nim, ktorychby nie zamieniła w okrucieństwo, ani go widzieć sobie podlegaiącym, żeby go nie uczyniła swoim niewolnikiem.

U W A G A

Niewiasty, ktorey się ludzie boią, iuż iest zapewne czego się bać. Skoro drżą przed nią, iuż iest straszną; y im więcey Mąż iest łatwym do iey słuchania, y iey się przypodobania; tym bardziey iest nieznośną y okrutną.

Miey w tym wszystkim upodobanie, w czym

y oná ma; ale rządź nią tak mądrze, żeby iey śię nic niepodobało bardziey, nad iey powinność. Miey zawſze ſtarſzeńſtwo nad nią, ktore ci należy; ale do tego łącz tyle miłości y dobroci, żeby miała więcey upodobania ſłuchać, niżeli ty rozkazywać.

Ieżeli poznaieſz przez długie wyprobowanie, że nie ieſt w twey mocy nakłonić ią do dobrego, przynaymniey ſtrzeż śię, żeby cię ona nie przywiodła do złego. Raczey odſtąp od niey po tyle, ileć wolno będzie; lepiey ieſt niedbać o nię, niż śię z nią łączyć w nieſzczęście; ale iey nie zoſtawiay w nieporządku. Bo nie ieſt to przyſtoyne uniknienie takowego utrapienia domowego, gdy z iego unikania pochodzi zgorſzenie, y publiczne rozſławienie.

MAXYMA SIODMA

Nad głowe weża nie máſz gorſzey głowy, y nie maſz złości, nad złość Niewiaſty. Eccl: 25.

OBIASNIENIE

Między głowami beſtyi, weżowá ieſt nayniebeſpiecznieyſza y naygorſza; a między gniewani

wami, Niewieści náystrasznieysży, y nayprzewrotnieyszy do wynalezienia zdrad y sposobow na zgubę twoią.

Znaydziesz więcey upodobania mieszkaiąc z iakim smokiem, lub lwicą niżeli maiąc złośliwą Niewiastę w domu twoim. Można ugłaskać albo zgromić dzikie bestye; alboteż można wynaleść sposoby uniknienia ich, y schronienia się przez ucieczkę: ale zapalczywości Niewiasty zawziętey są nieuchronne; ani iey potrafisz zgromić, ani ułagodzić, ani się ustrzedź. (4)

U W A G A

Prawda iest, że między skazitelnościami przez grzech poczynionemi, nayopłakańsza y naystrasznieysza iest ta, ktora się wydaie pospolicie w Niewieście.

Wola Boska była, żeby iey twarz, głos, natura, umysł, były samą łagodnością; żeby rozum Męszczyzny był władzą y mądrością, y żeby te dwa przymioty razem złączone sprawowały szczęśliwości w domach.

Grzech pomieszał ten zamysł. Nastąpiła w naturzę naszey skazitelność, ktora sprawuię dzi-

(4) *Mieszkać z Lwem y z smokiem będzie się podobało raczey, niż z złą Niewiastą.* Eccl: 25.

dziwne skutki w wielu Niewiastach.

Moc dymow y wilgoci, słabość umysłu, zepsowanie immaginacyi przez fantazyą; á na koniec ślepota rozumu, sprawuią wiele płaczu tym, ktorzy ie kochaią, y wiele nieszczęścia we wszystkich sprawach, gdzie się one wmieszaią.

W nich ci to postać rzeczy żwawych, lekkomyślnych, przemiiaiących, rządzi się y nakłania siebie sama. Rozumienie błahe y słabe, idzie za ich pobudką; umysł zuchwały y ślepy potwierdza ich błędy y popiera. Niewiasta rozumie, że wszystko co się w niey samey choć bez iey woli dzieie, iest sprawiedliwe, y chwalebne.

Zdaie się, że w tym wszystkim, znayduią się iakieś ostatki trucizny pierwszego węża, albo iakaś cząstka opętania. To zaś, co my nazywamy zuchwałością, uporem, popędliwością, częstokroć to iest czart, ktory wchodzi w ich głowę, y nie uymuiąc rozsądku y wolności, pobudza ich do czynienia tego, co widziemy.

MAXYMA OSMA

Między bliskiemi swemi, zapłakał iey Mąż, á słyszący mało wzdycha. Eccl 25.

OB-

OBIASNIENIE

Nieszczęśliwy iey Mąż, ktorego ta nieustannie trapi, nie ma inszey przyzwoitey rozrywki, tylko żalenia się na nię; y ci ktorzy go słuchaią, dla całey pociechy nieopowiadaią mu tylko wzdychaniem.

UWAGA

Nie iest przystoyna uskarżać się iawnie na swoie kłotnie domowe. Iest to choroba wstydliwa, ktorą nie zaraz potrzeba wyiawić lekarzom. Ci ktorzy ią cierpią, powinni się wstydzić, podobnie, iako y ci, ktorzy ich nią nabawiaią. Ze żona iest rospustną, pyszną, y gwałtowną; Mąż sobie krzywdę czyni, ieżeli ią rozsławia Bo tu zárownie do niego należy, tak pokrywáć iey ułomność potaiemną, iako ią y uleczyć.

Trzeba rostropności y mocy. Sztuka iest uleczyć chorobę skutecznie, y razem zabiegać, żeby chory nie krzyczał.

Obierayże dobrze żonę; zakim ią poymiesz. A iak ią masz, nie uniżayże iey się, ale iey też y nie pogardzay.

Strzeż się wielce, albo ią rozgniewać, albo

niepomiarkowanie przyprowadzić do gniewu przez surowość pogardzaiącą y nieſprawiedliwą; albo ią też wbić w hardość przez zbytnie dogadzania, y dobroć naſtręczaiącą ſię. Kochay ią w cale, ale iey nie pokazuy, tylko część miłości twoiey, á przynaymniey pokryway iey ułomności. Twoia powinność, y twoie ſzczęście ieſt, żebyś ią wprawiał w mądrość; ale pamiętay, że iey nigdy nie uczyniſz Mądrą, tylko pokazuiąc iey ſię miłym, bez zbytniego kochánia.

ROZ-

ROZDZIAŁ DRUGI

Máxymy do dobrego rządzenia ſię względem ſwoich dzieci.

MAXYMA PIERWSZA

I iać też był Synem młodocianym Oyca mego, y iedynakiem Matki moiey; a nauczała mnie y napominała: przyimuy ſłowa moie do ſerca twego; ſtaray ſię o mądrość. Prov. 4.

OBIASNIENIE

Byłem młodym przedtym, [mowi Salomon] y małym dziecięciem, kochankiem Oyca mego, y rządzonym przez Matkę moię; ktora mnie wielce kochała, y zawſze trzymała przy ſobie, żebym był tyle razy od niey pożytkował w naukę, ile razy odbieralem pogłaſkania. Nie traciłem ia tam czasu, nawet podczas gry, albowiem gdy grałem, y używałem rozrzrywki moiemu wiekowi przyzwoitey, domagała ſię, żebym miał

zawſze

zawſze rozum uważaiący, y ſerce otwarte do ſłuchania; bo miała zawſze co dobrego powiedzieć mi. Iey napominanie nayczęſtſze było.

Synu moy, kochay mądrość, y cnotę, nad wſzyſtkie dobra tego świata: więcey nic nie maſz, tylko prożność. To, co cię może podściwym uczynić, ieſt prawdziwe dobro; to zaś co Bog w tobie ſzácowáć będzie, ieſt iſtna wſpaniałość. Zachoway prawa iego, y wypełniay wolą iego. Nie zapominay bynaymniey tego, czegoś ſie nauczył o tey ſzczęśliwości zoſtawania w łaſce iego, nie trać iey dla żádnego uciemiężenia, ktoreby ć ſię przytrafiło cierpieć. Nie powinieneś ſię niczego lękać: ta cię ſtrzedz będzie, poki ią utrzymywać będzieſz.

U W A G A

O iak mądrość ma wielkie wynalazki w małych rzeczach! iak przednią y wyſoką przyſtoyność w rządzeniu dziecięcia z kolebki wychodzącego. O iako to piękne y pożyteczne rady w przykładach do naśládowania trudnych. !

Kochać ſerdecznie dziecię, y pieścić ſię z nim w każdym czaſie, a przecie nie zepsuć

kwia-

kwiátu młodości iego; nie zarazić czyſtey niewinności y proſtoty iego; zatrzymywać go przy ſobie, a bez przymuſzenia; wychowywać go w boiaźni y powinności, á bez zgwáłcenia wolności iego; wprawiać go w ſkłonność do dobrego, y wprowadzać, ażeby ſzedł za nim, á bez żadnego naglenia, y czynienia żadney przykrości iego żądaniu.

Rządzić nim tak, żeby nie ſtracił poſzanowania przy poufałości, ani ſerca, gdy go ſtrofuią, ani czaſu, gdy ſię grą bawi; żeby ſię uczył zawſze iakiey rzeczy, ktoraby mu pomagała do mądrości, y ażeby mu na każdy przypadek, ktoryby mu ſię trafił, dawano iakie przeſtrogi mądrości y pobożności, żeby ſobie miał za wſzyſtkie rozrywki obecność Oyca ſwego y Matki ſwoiey; y lubo przy nich nie pozwalaią mu nic czynić płochego, iednak ażeby tego nie mogł znoſić, gdy go od ich przytomności odrywaią.

Niech poznaie, że napomnienia, ktore mu daią, pochodzą z dobroci; Matka, ażeby mu ſię pokazywała, kochaiącą tak gdy go groźbami y żálem nabawia, iakoteż, gdy go głaſzcze; żeby ſurowość zamykała w ſobie znaki prawdziwey miłości, tak żeby ſię znał bydź za nię obowiązanym do záwdzięczenia y nadgrody.

Niech ſię przyzwyczaia mieć ſobie nay-

mnieyſze

mnieyſze nieukontentowania Macierzyńſkie zá náywiękſze nieſzczęście, y ażebyſ ſię nie bał surowſzey, kary iak widzieć iey zmarſzczoną twarz, y do niego nie mowiącą.

Tak czynić, ażeby wyſsał z mlekiem naypierwſzą ſłodkość pobożności; y ażeby zawczasu wbiiano w rozum iego tę náukę, że nie maſz na ziemi inſzey ſzczęśliwości, tylko żyć według praw rozumu y ſprawiedliwości; niech mu to samo częſto powtarzaią rożnemi sposobami, y tak dowcipnie, żeby mu ſię nie sprzykrzyło tego ſłuchać; y ażeby do nauczenia go czego dobrego, obierano czas nayprzyzwoitſzy: naprzykład gdy gra, y gdy ma ſerce przez miłość otwarte; dlatego, żeby ſłowa zdawały mu ſię łagodnieyſze, y żeby miał ukontentowanie, ucząc ſię tego, co powinien umieć.

MAXYMA DRUGA

Kto kocha Syna, uſtawicznie go naucza Eccl: 30.

OBIASNIENIE

Ten co kocha Syna swego, nie przeſtaie go nauczać według potrzeby każdego wieku,

y rządzi

y rządzi wszystkie poruszenia iego ciała y duszy przez przestrogi ustawiczne y rozsądne.

U W A G A

Zaczynay stárać się o nauke dzieci twoich, iak predko tylko mogą cię słuchać; y nie zapominay, że doskonalenie ich powinno nastąpić prędko po urodzeniu, albowiem z nim zaraz ułomność y skłonność do złego przychodzi. Niech będzie dziecie iak naymnieysze bydź może, skoro tylko ma duszę rozumną y nieśmiertelną, zgorszenie iest pozwalać mu żyć po zwierzęcemu, y to iest czekanie bardzo poźne, z przestrzeganiem go o iego powinności, kto czeka, poki rozeznania nie będzie miało zupełnego.

Poki natura może się nakłaniać, y iest powolna, trzeba ią nakłaniać, y dáwać iey pierwszy związek chęci y zwyczaiow tych, ktore w zdolnieyszym wieku mieć powinna. Potrzeba, żeby twoie dziecie daleko pierwey czyniło dobrze, niż dobre pozna; trzeba żeby się w niego wprawiało przez posłuszeństwo, albo potrzebę, wprzod, niż go sobie obierze przez rozsądek; y choć nie wie co czyni, żeby nic nie czyniło, tylko według porządku rozumu y przystoyności.

Dzieciństwo ma swoie doskonałości y cnoty; rozporządzay ták, żeby się też pokazywały w dzieciństwie Syna twego. Skoro go nauczy natura mowić y chcieć, nauczay go mowić y chcieć iak potrzeba, y tak dobrze zabiegay, żeby żadne sprawy iego ludzkie, nie miały podobieństwa y pozoru, do uczynkow zwierząt.

Dziecie szczęśliwe y dobrze wychowane iest to, w ktorym passye są przytłumione y posłuszne, ieszcze przed zupełnym rozeznaniem; tak dalece, że poznawszy się, nie ma więcey do czynienia, tylko panować spokoynie, y cieszyć się zwycięstwem, ktore sprawiło wychowanie.

MAXYMA TRZECIA

Kto naucza Syna swego, chwalon będzie w osobie iego, y w pośrzodku domowych, cieszyć sie bedzie. Eccl: 30.

OBIASNIENIE

Oyciec, ktory naucza Syna, y sam má stáranie o wychowaniu iego; mieć będzie z niego zaszczyt, y oglądać go będzie z wielką

pocie

pociechą ukochánego od swoich krewnych y poważanego od swoich obywatelow.

Syn wykarmiony od swoiey Matki, a wyuczony od swego Oyca, będzie pociechą ich domu, y szczęściem ich poddaństwa.

U W A G A

Niedbalstwo iednych, zatrudnienie drugich, wprowadziły zwyczay powierzania Nauczycielom uczenie dzieci. Lecz nie iest to, czego sobie natura życzyłá. Gdy bowiem udzielała pokarmu y miłości Matce, rozumu y rostropności Oycu tego przedsiewzięcia była, żeby udoskonalić pociechy ich płodności, y uczynić ich tak Rodzicami Syna, żeby był wcale ich samych Synem, y żeby nikomu nie winien swego wychowania y mądrości, tylko ich pracy y staraniu.

Matka, ktora nie wypuszcza dziecięcia swego z rąk, chyba aż skoro do rozeznania przyidzie. Oyciec, ktory go także przy sobie trzymá poty, poki nim rozum nie rządzi, y poki nie nabędzie zwyczaiu, rozsądnie czynienia, y kochánia się w powadze, używa prawdziwych pociech władzy Oycowskiey; y żaden człowiek nie iest szczęśliwy z imienia Syna, tylko ten, ktory mu dał życie, umieiętność y cnoty.

Ieżeli Syn twoy nabył cnoty od kogo inſzego, a nie od ciebie, nie ieſt też twoim, tylko przez połowę, y nie maſz prawá przypiſowáć ſobie iego pięknych poſtępkow. Ma od ciebie możność iedzenia y ſpania; a od Nauczycielá możność rządzenia ſię mądrze, y życia podściwym człowiekiem.

MAXYMA CZWARTA

Kto uczy Syna, w pośrzodku Przyiacioł ſzczycić ſię będzie. Eccl: 30.

OBIASNIENIE

Ten co wychowuie Syna ſwego z ſtaraniem, pracuie tak dla ſiebie, iako y dla drugich. Może ſię pochwalić między krewnemi y ſąſiadami, że ich ieſt dobrym Przyiacielem, bo dobrym Oycem gotuiącym dla nich naſtępcę y Dziedzica wiernego, ktory ponowi przyiaźń iego mianą z niemi, y dobre przykłady, ktore im zoſtawił.

U W A G A

Człowiek mało ma dobr, ieżeli mu nie

wystarczaią dla iego Dzieci; ale ieszcze mniey ma cnoty, iezeli iey tyle nie ma, żeby ią mogł zostawić za dziedzictwo, y nie dopuścił, azeby taż cnota wraz z nim umierała.

Ieżeli żądasz nieśmiertelności y wzbudzony iesteś chwalebną chęcią iey nabycia, tak czyń, żeby wszystkie rzeczy wyborne y szacowne, ktore masz, zostały się po tobie y żeby każda z nich została w mieyscu sobie przyzwoitym, dla stania się nieśmiertelną y chwalebną; twoia dusza w Niebie, twoia cnota w sercu twych dzieci, twoia sława y Imie w pamięci twych Przyiacioł; na koniec: twoie pieniądze w skarbie Boga, y w rękach ubogich.

Ale uważay, że cnota nie udziela się tak, iak dobra, mowiąc *zostawiam*. Toiest nic nie uczynić w tym punkcie. Choć mowisz w godzinę śmierci, y wyrażasz reką pisaną w Testamencie. *Zostawiam memu Synowi moię Swiętobliwość y Madrość*, Syn twoy nie będzie iey miał. Staray się ták, żeby poki ty zdrow żyiesz, on ią iuż posiadł; y czyń w oczach iego dobre przykłady, z ktorych by się nauczył, że to iest ta dzierżáwa kochana, y powinna bydź przenoszona nad bogactwa y inne Maiętności przemiiaiące.

MAXY

MAXYMA PIATA

Koń nie uieżdżony ſtáie ſię nieużytym: a Syn pobłażány, ſtaie ſię niepohamowánym. Eccl: 30.

OBIASNIENIE

Kòń ktorego zaniedbywaią y nie uciera-ią zawczasu, bywa nie przyſtępnym; á dziecie, zoſtawione w wolności bez ſtrofowania y kary, zoſtanie nieprzełamane.

UWAGA

Nie czekay ty, ażpoki twoie dziecie nie bedzie popełniało wielkich wyſtępkow, ażebyś go karał y ſtrofował. Złość rosnie wraz z latami, y ſtawa na koniec w ſwoim terminie, y zbytku, gdzie iuż karanie, nie tylko nieużyteczne, ale też y niebeſpieczne.

Nie czekay, ażeby małe niepobożności wyrosły w Swiętokradztwa, albo żeby iego złoſtki zamieniły ſię w ſzaleńſtwa y pomyślały o ſpoſobie zdrady y Oycoboyſtwa. Karz go, poki ty możeſz powziąć ztąd honor, y ten

może

może pożytkować z twoiey surowości, y wielce się staray, żeby kto inszy nie miał przyczyny karania iego, bo na ow czas kara stanie się śmiercią Synowi twemu, zgubą sławy twoiey, upadkiem Domu twoiego, y hańbą Plemienia twego.

MAXYMA SZOSTA

Pieść Syna twoiego, a nastraszy cie igray z nim, á zasmuci cie. Eccl: 30

OBIASNIENIE

Ieżeli zawsze Syna twego głaszczesz y całuiesz, y ieżeli mu piętnasto, lub szesnastoletniemu nadstawiać mleka nie przestaiesz, odda ci to żołcią, y sprawi, że go się tyle bać będziesz, ileś go przedtym kochał.

Ieżeli się z nim w grę wdaiesz, przegrasz wiele w tey grze. Twoia poufałość nadgrodzi ci się pogardą, śmierć sprawuiącą.

UWAGA

Dzieci przychodzą do pewnego wieku, w ktorym nie trzebá im więcey, ani mleka, a-

ni

ni głaskania, ani śmiechow, ani poufałości.

Trzeba zawsze miłości; ale w takowym wieku do Syna twego należy domyślać się, ieżeli go kochasz, a nie do ciebie, iemu o tym powiadać. Miey nieiakie zadumienie się y milczenie, ktoreby czyniło wszystko, y napominało go gdy błądzi, y chwaliło go, gdy dobrze czyni.

Nie ubliżay mu pochwały, anitesz napomnienia; ale tak czyń ieżeli można, żeby tak iedno, iako y drugie, nie działo się, tylko, mrugnieniem oczow.

Ieżeliby zaś trafiło się, żeby twoia obecność y zmarszczenie się, stało się iego całe umartwieniem, gdy też co dobrego uczynił tak, iżby na ciebie rad spoyrzeć, maiąc to sobie za nadgrodę: pochwal że iego uczynek; ale ażeby twoie pochwalenie było (ieżeli można] bez słow; a przynaymniey żeby ich nie wiele było, y ażeby oświadczenie twoiego zdania, ktore mu uczynisz względem iego rządzenia się, tyle prawie ważyło, iakby y zamilczenie.

MAXYMA SIODMA

Nie uśmiechay się do niego, żebyś nie żałowáł; á na ostatek zetrzpią zęby twoie. Eccl: 30.

OB-

OBIASNIENIE

Nie wday ſię w śmiech z dziecięciem, ieżeli niechceſz płakać. Jeżeli niebędzieſz miał uſtawicznie żelaza w ręce na obcinanie gałązek tego drzewka, y odcięcie tego, co mu ieſt ſzkodliwego, zbierać będzieſz z niego owoce gorſzkie, ktore cię nabawią zgrzytaniem zębow, y czuć będzieſz dotchnięcia boleſne w oſtatnich dniach życia twego.

UWAGA

Trzy rzeczy tracą koniecznie władzą nad twym Synem: śmianie ſię z nim, y zbytnie wdawanie ſię w poufałość; cierpienie y pobłażanie iego wyſtępkow; a na koniec, dawanie mu złych przykładow, y czynienie iawne przy nim twoich ułomności, y popędliwości.

Te to ſą trzy nierozeznania, ktore od niego oddalaią poważanie, a wprawiaią go w pogardzanie ciebie. Strzeż ſię ich pilnie, bo ſkoro poſtrzeżeſz, żeś poſzanowanie ſtracił, bądź pewnym, że y ſam Syn twoy ieſt zgubionym. Słowem: nie kłaniay mu ſię, á ſtrzeż ſię mocno względem dzieci, żębyś

byś nie ſzedł za przykładem nieſzczęśliwym, tyle innych Oycow, ktorzy ich głupiemi czynią przez ſwoię edukacyą; a potym Sędziami, Urzędnikami, Przełożonemi, y Panami ludu, za ſwoie pieniądze, lub ſwoią przyiaźń.

MAXYMA OSMA.

Nachylay karku iego za młodości; żeby nie zatwardniał, y nieſtał ci ſie uporczywym. Eccl: 30.

OBIASNIENIE.

Nachyl mu ſzyię w iego młodości, pogrom iego zuchwałość, y nakłoń umyſł iego rospuſtny do posłuſzeńſtwa y powinności wſzelkiemi iak możeſz ſilami. Nie omieſzkay ſtrofować go za każdą okazyą, dlatego żeby nie zatwardniał w złym, y żeby iego zła natura nie ſtała ſię na zawſze niepoprawną; ináczey doznaſz ſmutku y wſtydu, widząc go w takim ſtanie, y żáłować wiecznie będzieſz twego niedbalſtwa.

UWAGA

Jednakże gromiąc iego, ſtrzeż ſię gniewu. Strofowanie na podziw ieſt dobre przeciw

rozpuście młodości nayniepowściągliwszey, y cale zdesperowaney; ale gniew zmieszany z tym wyśmienitym lekarstwem iest trucizną. Ieżeli oboyga razem udzielasz twemu Synowi, zgubisz go, rozumieiąc że uzdrowisz słabość iego; y staniesz się iego zaboycą, czyniąc się lekarzem.

Naucz się bydź ostrym y groźnym, bez mienia zapalczywości; być stałym y nie naklonionym, nie przestaiąc bydź rozeznanym; bydź sprawiedliwym y nie oboiętnym, nie będąc gwałtownym; y umiey sposoby pokazania twarzy y słowa Sędziego strasznego, w ten sam czas, gdy masz serce Oycowskie.

MAXYMA DZIEWIATA

Synowi, Niewieście, y Bratu nie ustępuy władzy w życiu twoim. Y nie pozwalay mu osiągnienia oneyże, żebyś potym nie żałował. Eccl, 33.

OBIASNIENIE y UWAGA

Poki ieszcze żyiesz, nie day tobą rządzić tym, ktoremi sam powinieneś rządzić, ani

twoiey żonie, ani twoim dzieciom, ani twoim Przyiaciołom. Utrzymuy zawſze władzą, ktorą ci Bog dał, y rządy wolne Dobr twoich, nie powierzaiąc ich nikomu, dlatego żebyś zamiaſt pomocy y pokoiu, ktorego ſię ſpodziewaſz, nie przyſzedł na wzgardę, y żebyś nie uczynił niewdzięcznemi y okrutnemi tych, ktorych rozumieſz, że przez twoię dobroczynność uczyniſz wdzięcznieyſzemi y przezornieyſzemi.

Jak prędko oddaſz wſzyſtko Synom y Corkom twoim, będą rozumieli, że ci iuż więcey w niwczym nie ſą obowiązani; y ſkoro ręce twoie ſtaną ſię prożne, twarz twoia będzie im nieznośna y nienawiſtna. Nie dopuſzczay, żeby cię przez iakie prożby, lub iakie rozważania miano kiedykolwiek wprowadzać w odmianę twego przedſięwzięcia: bo lepiey ieſt, żebyś patrzał na twe dzieci podległe twoiey dobroci, niżeli żebyś ty polegał na ich wdzięczności y ſprawiedliwości. Czyń tak, żeby cię zawſze potrzebowały y ſpodziewały ſię czego od ciebie; ale ty ich nigdy nie potrzebuy, ieżeli chceſz żeby cię kochały. Pokazuy im ręce twoie przez życie ſwoie; ale ie ſciſkay zamknięte y nie otwieray zupełnie, aż przy śmierci.

ROZ-

ROZDZIAŁ TRZECI

Nauki do dobrego rządzenia się względem Sług swoich.

MAXYMA PIERWSZA

Jarżmo y bicz, nachyláią karku twardego; á ſługę nakłaniaią prace uſtawiczne Eccl: 33.

OBIASNIENIE

Jarzmo cięſżkie nachyla karku twardego y wynioſłego: á robota uſtawiczna czyni ſługę pokornym, y wprawia go na oſtatek w przywiązanie do ſwoiey powinności.

Nie pozwalay nigdy ſłudze prożnować, bo prożnowanie ieſt nauczycielem ſzkoły złości. To to ieſt, ktore iey naucza w domach, y umieiętnemi czyni wſzyſtkich maiących czas tamże nauczenia się y zoſtaiących bez zabawy. [5]

Ieżeli napędziſz ſługę twego do roboty, da

[5] *Poſzliy go na pracę, aby nie prożnował: wiele bowiem złego nauczyło prożnowanie.* Eccl: 33.

da ci pokoy; ieżeli go ochroniſz, nabawi cię zgryzotą. Gdy bowiem proznuie, myśli o czynieniu złego, y im więcey iest wolnieyſzym, tym więcey ma ſkłonności do ſwywoli y roſpuſty. [6)

U W A G A

Nie przyimuy ſobie żadnego ſługi, ieżeli nie maſz dla niego roboty w każdym dnia czaſie. Kwadrans proznowania złączony z drugimi, wnet uczyni dość długi dla dania ſłudze proznuiącemu wolności więcey nic nie czynienia; y dla nauczenia cię, że Pan ktory żywi prozniaka bywá łatwym y do żywienia iakiego zdraycy, álbo nieprzyiaciela.

MAXYMA DRUGA

Chleb, kard, y praca, dla ſługi. Eccl: 33.

O B I A S N I E N I E

Trzy są rzeczy, ktore nie powinny pominąć ſługi, chleb, praca, y przeſtrogi.

UWA-

(6) *Pracuie w karności, y ſzuka ſpoczynku: poſolguy rąk iego á ſzukać będzie wolności* Eccl: 33.

U W A G A

Chleb: bo ten ieſt dla niego przez prawo; praca: bo ta ieſt iego należytość; napomnienie, lub kara: bo ta ieſt dla twego pożytku. Bez ſtrofowania, nie powściągnie ſię od ſwych wyſtępkow; bez roboty, nowe y więkſze popełniać będźie; bez chleba, będzie rozumiał, że ich może popełniać, y że wſzyſtkie kradźieże ſą mu pozwolone.

Słowem: ieżeli przez twoie niezbożność nie maſz w domu twym napomnienia ſurowego y przeſtrog zbawiennych; ieżeli przez twoie niedbalſtwo tam około złego bawią ſię, y ieżeli przez twoie ſkąpſtwo, tam, ani dobrey płacy, ani żywności nie maſz: mieyże za bezbożnych, za niewſtydliwych, y za złoczyńcow wſzyſtkich tych, ktorzy lubią u ciebie przemieſzkiwać.

MAXYMA TRZECIA

Ieżeli nie ſłucha, nagniy go kaydanami; iednak nierozſądnie nic nie czyń. Eccl: *33.*

OBIA-

OBIASNIENIE

Kiedy niechce bydź posłusznym, skarź go; ale nic nie czyń ze złości, y bez rozsądku. Popędliwość gniewu twego nie naprawi go, ále ciebie czyni gorszym y winnieyszym nad niego.

UWAGA

Jak prędko poznasz, że się wcale nie poprawi, odpraw go; y wierz, że lepiey iest pozbyć się go miesiącem prędzey, niż przez ten cały miesiąc gniewać się, y wpadać nieustannie w błędy niecierpliwości y popędliwości. Ale ieżeli sądzisz, że się może poprawić, y że masz racyą spodziewania się poprawy y usługi z niego, czyńże rożność występkow z lenistwa iego, lub z niechcenia pochodzących, od tych, ktore są z iego niewiadomości, y rządź się w tych rzeczach rozsądkiem iak możesz nayssprawiedliwszym.

Wyśmienity sposob, żeby cię się w domu twoim bano y dobrze ci służono, iest, pokazywać się zawsze żwawym na domowych twoich, y mało co z niemi rozmawiaiącym. Wiedz o wszystkim, co czynią; ale nie dopuszczay

puszczay im wiedzieć, co ty myślisz, lub co masz czynić. Tyle cię będą szanować, ile ty mieć będziesz pomiarkowania y powściągania się od nich. Czczono niegdyś bałwany ztąd, że takowe posągi, byli to ludzie maiący oczy otwarte, a y słowa nie mowiący.

Człowiek, ktory wszystko uważa w swoim domu, a nic nie mowi, bywa poważanym iak Bożek; drżą przed nim, choć nie grozi; y sama boiaźń ktorą maią, żeby się nie odezwał, utrzymuie każdego w porządku y w powinności.

MAXYMA CZWARTA

Jeżeli masz sługe wiernego, kochay go iąkby dusze twoie, y niby Brata swego poważay go. Eccl: 33.

OBIASNIENIE

Kiedy masz sługę wiernego, sposobnego, y pokornego, niech ci będzie tak miły, iak życie twoie. Obchodz się z nim, iak z Bratem, albo Przyiácielem twoim. Pamiętay sobie, że nie tylko nie masz nic osobliwszego

go na świecie, y że ich niemożna wiele y za pieniądze doſtać; ale też pamiętay, że Mądrość Przedwieczna rządząca niewolą y wolnością ludzi, podałać go w ręce twoie, y że ieſt dárem iego Opatrzności y miłości.

U W A G A

Nie boy ſię mieć poufałości z ſługą mądrym y maiącym przywiązanie do powinności ſwoiey; ſzczegulnie zabiegay, żeby ſię nie nauczył domyślać, ale pytać ſię, iakie ſą twoie zamyſły y wola w każdey potrzebie Złoż na niego wſzyſtkie twoie trudy y ſtarania domowe. Ale ieżeli to chceſz uczynić ſzczęśliwie, trzeba żebyś na ſiebie przyiął przynaymniey dozor y uważanie wſzyſtkiego, co ſię dzieie.

Patrz na to, co czyni, nie żebyś probował wierności iego, ale zapobiegał, aby nie zapominał, że ieſt ſługą. Ieżeli mu tego nie będzieſz przywodził na pamięć, zapewne o tym zapomni; y przyidzie na koniec do tego, że ty ſam będzieſz muſiał podlegać mu. Bo nayłatwieyſza ieſt zrobić z dobrego ſługi, niegodziwego Pana.

J choćby on miał rozkazywać iak naymądrzey, y prowadzić twoy porządek z iak

náywiękſzym

naywiękſzym powodzeniem; tobie iednak nigdy nie przyſtoi podlegać w ſwoim domu. Nie możeſz w nim więcey ſtracić, iak gdy ſtraciſz ſtarſzeńſtwo. I to ieſt wielce złe znanie ſię do prawá y polityki, żeby nadgradzać długie usługi iakiemu ſłudze, przez odsługiwanie mu oſobą ſwoią, y banie go ſię wzaiemne.

Powierz mu w ręce, twoie dobra y ſprawy, ponieważ ieſt rozeznanym. Ale naucz ſię, że nie potrzeba udzielać władzy tak, iak Oyciec udziela życia; ale iak ſłońce udziela światła, daiąc go uſtawicznie, a trzymaiąc oſobę ſobie obowiązaną w potrzebowaniu iego nieuſtannym.

Sługa, ktoremu wſzyſtko powierzaią, a nie doglądaią co czyni, ſtanie ſię prędko złoczyńcą, albo Panem domu.

MAXYMA PIATA

Nie urażay ſługi ſzczerze pracuiącego, y łożącego zdrowie ſwoie. Eccl: 7

OBIASNIENIE

Nie martw ſługi, ktory czyni co może, y dokłada z ſzczerego ſerca wſzyſtkich ſił y

zdrowia na uſługi twoie. Niegodnym ieſteś żyć, ieżeli twoy złośliwy umyſł nabawia utrapieniem tych, ktorzy cię kochaią, y nie żyią, tylko dla ciebie.

UWAGA

Rządź ſię tak dobrze, żeby ſłużący z chęcią przyſtawali do ciebie na uſługi, żeby byli wierni y ſzczęśliwi, gdy iuż przy tobie zoſtaią, y ieżeli można, żeby byli doſtatni, gdy od ciebe odſtaią.

W tym to ieſt twoy honor: álbowiem między przymiotami wielkiego człowieka, ieſt ten, żeby czynić zamożnemi tych, ktorzy mu ſłużą wiernie y kochaią go. Nie czyń tak, iak niektorzy, ktorzy ſą dobrowolnemi, łatwemi, y łaſkawemi dla ſług ſwoich, byle tylko ſłudzy iego kontentowali ſię ubośtwem y mizeryą.

Ale znowu nie zaniedbyway twego pożytku, y uczyń porządek, żeby zyſk tych, ktorzy dorabiaią ſię z tobą, nie pochodził zkąd inąd, tylko z twoiey ſzczodrobliwości, álbo z ich rozumnego rządzenia ſię; y żeby ich ſkarb nie bogacił ſię z twoią ſtratą. Bo to ieſt rzecz nie przyſtoyna widzieć, iako ſię codzień widzi, ſługi bogacące ſię, a Panow ubożące. MAXY-

MAXYMA SZOSTA

Nie chciey pracować, żebyś się zbogacił; ale obrotowi twemu day pomiarkowanie. Prov: 23.

OBIASNIENIE

Nie obciążay się pracami, y nie trać zdrowia dla zebrania bogactw.

Boiaźń y rostropność, ktore w tobie sprawuią przezorność przyszłych potrzeb, są prawdziwym głupstwem, ieżeli nie są pomiarkowane, y ieżeli nie tak dbaią o dochowaniu niewinności y spokoyności duszy twoiey, iak o przyczynieniu twoich dochodow.

UWAGA

Dziś się turbuiesz y pracuiesz wiele, żebyś był bogatym, y spoczął sobie na iakie lata. Lepiey uczynisz; spoczyway dziś, a odłoż na przyszły czas te niespokoyności y turbacye twoie.

Nie podeymuy każdego dnia więcey pracy y starania, tylko tyle, ile trzeba do życia

spokoyne-

ſpokoynego y ſzczęśliwſzego w on dzień.

Zwyciężay ſię w chciwości nabywania wiele doſtatkow, y miarkuy ſię z doświadczenia innych, że to ieſt nabywać ſobie wiele utrapienia. Albowiem mieć nadto pieniędzy w ſkrzyniach, lub nadto potraw w żołądku, ſą to dwie ſłábości rownie niebeſpieczne.

Spokoyność y ukontentowanie nie roſną tak, iak doſtátki. Niech tylko będą doſtatki wyſtarczaiące, albo pomierne, iuż ukontentowanie doſzło aż do ſwego oſtatniego ſtopnia.

Możeſz ty bydź bogatſzym, ale przez to nie możeſz bydź w większym ukontentowaniu, lub lepſzey wygodzie.

Choć będzieſz wielkim Panem, y będzieſz ſię widział w pośrzodku wielości Urzędnikow, cały twoy zyſk nad oſoby miernie bogate będzie, że będzieſz miał więcey zatrudnienia y kłotni około ſiebie, więcey niepotrzebnego porządku, więcey prożności y wymyſłow w ſukniach twoich, więcey oſob do ſtołu twego, wiecey hałaſow w domu twoim, y więcey zamieſzania myśli twoich.

Wſzak y za wſzyſtkie milliony, ktore możeſz oſiągnąć, nie potrafiſz kupić ſobie drugiego ciała; a poki też maſz tylko iedno, nie będzieſz potrzebował dwoch domow, ani

trzech

trzech ſtołow, coż dopiero czterdzieſtu rąk do uſług twoich.

Ta wielkość prac y turbacyi twoich, będzie tylko dla innych oſob, ktore żywić będzieſz; y można powiedzieć zapewne, że ci, ktorzy pracuią naywięcey, żeby ſię zbogacić, naymniey pracuią dla ſiebie ſamych.

ROZDZIAŁ CZWARTY

Maxymy do dobrego rządzenia ſię względem Przyiacioł.

MAXYMA PIERWSZA

Przyiaciel wierny, ieſt obrona mocna; kto go zaś znalazł, ſkarb znalazł. Eccl: 6.

OBIASNIENIE

Przyiaciel wierny, ieſt fortecą broniącą y ſkarbem zbogacaiącym. Ten, ktory go ma, ieſt ſzczęśliwym, ſzczęście iego ieſt w beſpieczeńſtwie. UWA-

U W A G A

Dotrzymuy z ſtaraniem tego ſkarbu; y ieżeli znayduie ſię w duſzy twoiey iakakolwiek pamięć na ſwoie ſtworzenie do Nieba, y iakikolwiek pozor iey podobieńſtwa z Bogiem, nie żyiże nigdy bez przyiaźni.

Nawet doſyć ieſt do życia, żeby wiedzięć, iż w nas ieſt iakaś potrzeba kochania. Bo iako duſze naſze ſą ſtworzone na Obraz Stworzyciela, tak trzeba koniecznie, żeby miały iakąś dobroć, ktoraby ich wzbudzała do opuſzczenia ſiebie ſamych, y żeby cała ich iſtota nic inſzego nie była, tylko płomień iakiś duchowny y Boſki, dążący ku Niebu, a wznoſząc ſię do Boga ſzukaiący innego ſerca nad ſwoie, niby iakiegoś towarzyſza, y niby iakiegoś pomocnika, dla ratowania ſię w ſwoim dążeniu, y łatwieyſzego doyścia do naywyżſzey ſzczęśliwości.

Każdy duch, nie ieſt tylko połowicą drugiego ducha. Nie iakoby miały bydź podzielone, gdy ich ſtwarzano, y iakoby z iednego ducha miały być dwa zrobione; ale ich ſtworzono z iakąś iednakowością y wrodzoną ſkłonnością, ktora w nich wznieca pragnienie, y ſprawuię w nich moc złączenia

ſię

sie, y tak znoszenia przez swoie wspołeczność wewnętrzną, ażeby dwa, nie były więcey, tylko ieden.

Ale zanim się to wszystko wypełnia, dzieie się wiele utęsknienia y smutku żałosnego, wiele rożnych chorob y nędzy w duszy człowieka; ztąd, że iest obrazem Boga, ktorego wieczna szczęśliwość zawisła na tym, że żadna z iego osob nigdy nie iest sama.

Z między umieiętności człowieka mądrego, iest też y ta, żeby wiedzieć, iż naywiększa część frasunkow myśli naszych, pochodzi z osobności wewnętrzney; i że ich lekarstwo, iest prawdziwa przyiaźń. *Przyiaciel wierny, iest lekarstwem życia.* Eccl: 6.

MAXYMA DRUGA

Szczęśliwy, kto znalazł przyiaciela prawdziwego y opowiedaiącego sprawiedliwość uszom słuchaiącym. Kochay tak bliźniego, y ziednocz się z nim wiernie. Eccl: 25 & 27.

OBIASNIENIE

Szczęśliwy to iest frasunek, żeby znaleść

iakiego dobrego Przyiaciela, y natrafić na uszy sposobne, albo do słuchania prawdy pożyteczney, albo do utrzymania sekretow.

Kochay tobie podobnego, y zadosyć czyń duszy twoiey, łącząc się z nim przez poufałość doskonałą, y nie taiąc nic w sercu, coby iemu nie było wiadomo.

U W A G A

Trzy są rzeczy, ktore dusze nasze chcą powierzać, y pragną dobywać z siebie samych, dla przeniesienia ich w inne dusze, toiest umieiętność, sekret, y osoba.

Kiedy użyczaią swoiey umieiętności, toiest wiadomości, ktorych nabyły z nauki, albo nowin, ktorych się dowiedziały z sławy, albo obiaśnienia, ktore maią o publicznych sprawach y innych okolicznościach; słowem: kiedy powierzaią myśli swoich oboiętnych, y czynią to z dobrą chęcią: to iest poufałość. Gdy zaś biorą się głębiey, y powierzaią swoich myśli potaiemnych: to iest Przyiaźń. Gdy zaś postępuią aż do ostatniego punktu, y pragną użyczać sobie siebie samych, y przemienić iedno serce w drugie, y według możności natury y łaski, z dwoch duchow uczynić ieden, to iest właśnie y szczegulnie, co nazywaią miłością.

Dobre życzenie, idzie za miłością, y idzie także za przyiaźnią. Zyczemy natychmiaſt dobrze oſobom, ktore kochamy. Naſze właſne dobro ieſt mu powſzechne. To, co ieſt właſnego człowiekowi, właſne ieſt y iego Przyiacielowi. Nabyć Przyiaciela wiernego y ſzczerego, ieſt to nabyć w tym ſamym momencie, wſzyſtko to, co ma, y to, co ſobie nabył przez wiele lat. *Błogoſławiony, kto wynalazł Przyiaciela prawdziwego.*

MAXYMA TRZECIA

Wiernemu Przyiacielowi nie máſz porownania, y nie maſz godney wagi złota y ſrebra przeciw dobroci wiary iego. Eccl: 6.

OBIASNIENIE

Nie maſz nic ſzacownieyſzego, iak dobry Przyiaciel. Na ſzali mądrych więcey waży, niż złoto, lub ſrebro świata.

UWAGA

Mowią chwalebnie temi czaſy o przyiaźni,

ale tać to iest przyczyna, z ktorey się wydaie, że źle czynią do proporcyi, iak dobrze mowią. Nasz wiek iest wymownieyszy, iak pierwey był, y nayszczęśliwszy w słowach y myślach. Nigdy nie było tyle dziwuiących się tey piękney cnocie, áni też tyle pochwał y dzieł wystawionych na iey honor. Nie mowią, tylko o przyiaźni w Księgach, w Kompaniach, u Dworu, y między ludźmi. Nie widać, tylko ona na twarzach y w ustách: iest wszędzie oprocz w sercach.

Przyiaźń nam się podoba, ale interes iest naszym Panem, y nie masz straty, ktora nas mniey trapi, y mniey martwi, tylko strata dobrego Przyiaciela.

MAXYMA CZWARTA

Przyiaciel wierny, lekarstwo żywota y nieśmiertelności; a ktorzy się boią Pana, nayda go. Eccl: 6.

OBIASNIENIE

Ciało nasze ma choroby, ktore skracaią iego życie śmiertelne; dusza nasza ma także, ktore czynią iey nieśmiertelność nieszczęśliwą,

śliwą; lekarstwo, tak na iednę, iak na drugą, iest dobry Przyiaciel; ale trzeba się bać Boga, ażeby go znaleść.

Miey wiele Przyiacioł, ale nie miey tylko iednego poufałego. Zyi dobrze ze wszystkiemi ludźmi; ale nie bądź złączonym tylko z iednym. Niech twoy dom, skarby, ręce, uszy, otwarte będą dla wielu osob, ale niech twoie serce nie będzie otwárte, tylko dla serdecznego, ktoregoś sobie obrał. (7)

U W A G A

Twoie serce było zrobione, ażeby było dane: nie może się wzbraniać bez grzechu y niesławy; ale iego naywiększa hanba y niesprawiedliwość naywstydliwszá iest, gdy się daie samo wielu, y sekreta iego nic nie ważą, skoro są pospolite.

Wyborność serca ludzkiego, iest starać się o dobro powszechne, a bydź dobro szczegulne.

Trzeba aby było z stanu Słońca, ktore zniewala cały świat, y ktore iest podziwieniem Aniołow y ludzi, ale nie iest rządzone, y osiągnione, tylko przez iednego Anioła. Słowem:

(7) *Miey wielu spokoynych dla siebie, a do rady niech ci ieden będzie ze wszystkich.*

Słowem: ſerce ieſt dobrze zrobione, kiedy ieſt iak ſuknia piękna, y że może wziąć ſobie za ſwoy napis: *Przyiemna wſzyſtkim, własna iednemu.*

MAXYMA PIATA

Jeżeli nabywaſz Przyiaciela, przez doświadczenie nabyway go, a nie łatwo mu wierz. Eccl: 6.

OBIASNIENIE

Jeżeli chceſz mieć dobrego Przyiaciela, ſprobuy go, y zanim mu ſię zwierzyſz, poznay iego wierność. Ale pamiętay, że nie máſz inney wagi na to, iak czas y utrapienie.

UWAGA

To prawda, że doſkonałe przyiaźni rodzą ſię z pierwſzego widzenia, y że wielkie rozumy zaraz ſię poznaią z zagadnienia.

Ale człowiek mądry, ktory nie zabrania ſwoiey inklinacyi rodzić ſię, zabrania iey iednak oświadczać ſię prędko.

Podoba mu ſię przeńikać poruſzenia nieprzeyrźane

przeyrzane; y powaby mocne y miłe, ktore go nakłaniaią do kochania osoby, ktora mu się zdaie miła: ale zanim się odważy, pyta się swego rozumu, y nie dufa, tylko swoim radom; á rozum, aby pozwolił, wyciąga czasu y nie dufa, tylko doświadczeniu.

Kto nie widział więcey, iak rok ieden, nie może mowić że zna: y kto nic nie cierpiał, nie może pewnie mowić: że iest kochanym.

MAXYMA SZOSTA

Bo iest Przyiaciel według czasu swego, a nie wytrwa w dzień utrapienia. Eccl: 6.

OBIASNIENIE

Bo są Przyiaciele, ale tylko w pogodnym czasie, odlatuią skoro zima przybliża się, y nie znaią cię, skoro płaczesz.

UWAGA

Zdaie im się, że przyiaźń zawisła na upodobaniu sobie w twey rozmowie, y na

śmianiu

śmianiu się z tobą, kiedy iesteś dobrego humoru podczas dni szczęśliwego powodzenia. Powinniby wiedzieć, że się oświadczyć czyim Przyiacielem, iest to obligować się, nie mieć pieniędzy w czasie ich potrzeb, ani też spoczynku wolnego w czásie ich spraw, ani krwi, ani życia podczas ich niebespieczeństwá, ktoreby iego nie były, y ktoremiby nie mogł władać.

MAXYMA SIODMA

Jest Przyiaciel stołu, a nie przetrwa w czasie potrzeby. Eccl: 6.

OBIASNIENIE

Są insi, ktorzy są dobremi Przyiaciołami, kiedy są u stołu: ale potym nie znaią nikogo. Obiecuią wszystko, kiedy się z tobą cieszą, y twoim kosztem; a potym o niczym nie pamiętaią, y zwyczaynie traktamenta nie służą, tylko na żywienie zwodzicielow y niewdzięcznikow.

U W A G A

Rozumieią, że to iest ciebie kochać, pomagaią

mágaiąc ci ſię śmiać ſię niewſtydliwie podczas roſpuſty, y popełniać grzechy z większą śmiałością y płochością, nie wierz im: bo ieżeli maſz za nieprzyiacioł tych, co zażywaią na ciebie ręki ſwoiey y oręża, nie miey za Przyiacioł tych drugich zaboycow, ktorzy zażywaią twoiey włáſney ręki na zadanie ci śmierci w ſercu, y ktorzy ci perſwaduią, ażebyś przytłumił w ſobie przez uczynki gorſzące niewinność, łaſkę, y honor, ktore ſą prawdziwym życiem ludzkim.

Uciekay od tych ludzi. Jakiżkolwiek związek łączy cię z ich towarzyſtwem, zerwiy go y miey ich za nieznaiomych, albo za zdraycow. Pamiętay, że śmierć rozłącza wſzyſtkie Małżeńſtwa, á winy wzyſtkie przyiaźni.

Są drudzy napaśnicy y nieſpokoyni, ktorzy kochaią bez ſzukania zyſku, ale ſię gniewaią bez racyi y czynią przyiaźni iedynie dla roſpoſcierania żalow, y ſzukaniá okázyi, ażeby udać y prześladować Przyiaciela.

Nie odważay ſię nawet y widzieć ich. Bądź ſtáteczny w odmowieniu y unikaniu znaiomości, y poufałości tych dwoiakich oſob.

Swywolnikow, ktorzy ſą ſzczęśliwi, mieć cię, y bawić ſię z tobą, ale zawſze ſą gotowemi zdradzić cię, y przedać cię za małe pieniądze.

I tych Przyiaciol zwadliwych y posądzaiących, ktorzy biorą za zdradziectwo naymnieysze twoie spoyźrzenie na drugich, y ktorzy przywiedli iednego starodawnego do powiedzenia bardzo mądrze: że nie masz nieznośnieyszey nienawiści y niebespiecznieyszey, iak ich przyiaźń.

MAXYMA OSMA

Jest Przyiaciel, ktory nienawiść y swar y hańbę obiawi. Ibidem.

OBIASNIENIE

Są drudzy, ktorzy nie mogą utrzymać sekretu podczas gniewu, y ktorzy w naymnieyszey odmianie rozgłaszaią to, co wiedzą od ciebie, y szkaluią okrutnie twoię poufałość y szczerość.

UWAGA

To prawda, że wzruszenia ich gniewu są przykre, y że nie mogą ci sprawić straszne nie ukontentowania; ale pamiętay, że kiedyś iuż przyiął kogo w twoią przyiaźń, obowią-

załeś ſię, nie tylko iego czuć umartwienia ale też znoſić y błędy iego; y że to ieſt mało cierpieć dla niego, ieżeli nie maſz chęci cierpieć od niego ſamego.

Nie maſz Przyiaciela, ktoryby nie miał ſwych niedoſkonałości y błędow, y nie maſz wyſtępkow w twym Przyiacielu, ktorychbyś nie powinien exkuzować, ale też nie maſz ktorychbyś nie powinien poznać w przod, nimbyś go miał kochać y wybrać.

Obieray dobrze, y nie waż ſię nigdy kocháć człowieka, ktorego wyſtępki y ułomności ſą chwilami nienawiści, y ktory kiedy ſię gniewa, ieſt prawdziwym nieprzyiacielem.

MAXYMA DZIEWIATA

Przyiaciel, ieżeli wytrwa ſtatecznie; bedzie tobie iako rowiennik, á miedzy domowemi twemi beſpiecznie poczywać ſobie bedzie. Ibidem.

OBIASNIENIE

Kiedy znaydzieſz Przyiaciela wiernego, miey go tak, iak drugiego ſiebie. Czyń, aby z tą wolnością do ciebie wchodził, iakby do ſiebie;

bie; niech rządzi twemi służebnikami, y wdaie się w sprawy twoie, iak w swoie.

Szczęśliwość to iest przyiaźni: żyć w dwoch sercach, y rozkazować w dwoch domach.

U W A G A

To, co mowią o dwoch słońcach, gdyby były na świecie, żeby się zniszczyły, niesprawdziłoby się, gdyby się mogły kochać. Dwie możności rowne, nie są to dwie rzeczy wraz nieznośne, kiedy porozumiewanie się iest między obiema; y wszystkie prawa, ktore czynią dla rządzenia świata względem iedności nie są dobre, dlatego, że niezgoda iest towarzyszką nierozłączoną dwoch Monarchow.

A gdy miłość iest trzecią, prawdziwa liczba potrzebna do rządzenia w Niebie y na ziemi iest liczba trzech.

MAXYMA DZIESIATA

Nie opuszczay starego Przyiaciela, nowy bowiem nie będzie mu podobny. Eccl: 9.

OBIA

OBIASNIENIE

Nowy Przyiaciel nie waży za ſtarego. Nie odmieniay to, co maſz ieſt zapewne lepſze, iák to, co nie maſz.

Jeżeli oſoba dawno kochana, ieſt mniey doſkonała y mniey godna, ieſt ci iednak przyzwoitſza y lepiey zgadzaiąca ſię z twym humorem.

Łagodność przyiaźni, nie pochodzi z Szlachectwa człowieka, áni z umieiętności, ani z piękności rozumu, ale z ſtoſowania ſię ſerca z twoim. Nie możeſz bydź gorzey ubranym w bogatą y wſpaniałą ſuknią, ktora na ciebie ieſt nadto wielka, y tobie nieprzyſtoi; áni też gorzey kochanym, iak od człowieka, ktorego natura nie uczyniła dla ciebie. Przyday także, że nie maſz nowey ſukni, ktoraby nie była przykra, ani też nowych znaiomości, ktoreby nie naprzykrzały ſię y nie urażały umyſłu. Skrytości y ceremonie długo trwaią; a ztąd zawſze początki przyiaźni są wielkie rzeczy do czynienia.

Słowem: ktokolwiek może przeſtać kochać pierwſzego Przyiaciela, ieſt niegodnym mieć drugiego; á ktokolwiek pozwala umrzeć prawdziwey przyiaźni, nie będzie miał inney, ktoraby była nieśmiertelną. MA-

MAXYMA IEDENASTA

Przed śmiercią dobrze czyń Przyiacielowi. Eccl: 14.

OBIASNIENIE

Nie czekay godziny śmierci, żebyś czynił dobrze Przyiacielowi twemu. Miłość czyni towarzyszow, a nie dziedzicow. Nie daruie tego co traci, y tego, co musi zostawić; ale czyni pospolite to, co ma. Czas iego szczodrobliwości iest życie. Tylko to skąpstwo, albo potrzeba, ktorą rozdaie przy śmierci, y ktora czyni testamenta.

Czyniąc dobrodzieystwa, nie strofuy; y kiedy obliguiesz Przyiaciela iaką łaską, niech twoie słowa y twarz obliguią go ieszcze więcey. Smutek tego, co daie, uraża tego, co odbiera; y zamienia dobrodzieystwo w niechęć.

Nie uczynność, powinna bydź częściey wyexkuzowana, bo może pochodzić z niemożności; ale świadczenie smutne y przykre nie może bydź tylko nienawistne, bo pochodzi z skąpstwa, albo z niezupełności serca.

W okazyach pomagania Przyiaciołom,

miey

miey zawſze te trzy rzeczy otwarte rękę, twarz, y ſerce.

To ieſt dwa razy dać, kiedy prędko; ale więcey iak ſto razy dać, kiedy z dobrą chęcią.

Także, żeby ci ſię nigdy nie trafilo mowić Przyiacielowi: przyidź iutro, á dam ci.

Łaſka odwleczona tyle waży, iak odmowienie; á to nie ieſt dać, tylko przez połowę, gdy nie daieſz wtenczas, kiedy można.

Zdaie ſię, że przez tę odwłokę, ſzukaſz czasu, aby znaleść ſpoſob nic nie wyświadczenia; á przynaymniey, że nie obliguieſz z ukontentowaniem.

Radość ieſt prędka; y wſzyſtko, co ſię podoba, prędko dzieie ſię.

MAXYMA DWANASTA

Nie wykraczay przeciwko Przyiacielowi odwłaczaiącemu pieniądze Eccl: 7.

OBIASNIENIE

Nie martw Przyiaciela twego, ktory odwłacza zaplacić to, co winien. Lepiey mieć pieniądze troche poźniey, iak zgubić prędko przyiaźń ſzacowną. Jeſt to na dobre

obrocić

obrocić pieniądze, iak pożyczyć ich z miłości; ale to ieſt więcey ſtracić, niż warto, iak ſtracić Przyiaciela, abyś odzyſkał pieniądze twoie.

U W A G A.

Jeżeliś ty przynaglony do wymagania zapłaty, ſądź, że ten ieſzcze bardziey przyciśniony, ażeby ci zapłacił; y wiedz, że ieſt przykrzey podściwemu człowiekowi bydź dłużnikiem, niż niemieć pieniędzy. Dość ci na tym, że ieſt umartwiony y nieuſpokoiony; nie czyńże mu wſtydu, przykrząc mu ſię o dług.

Ci, ktorzy maią choć trochę prawdziwey przyiázni, wſtydzą ſię przywodzić ſobie na pamięć iaki dług Przyiaciela. Jeżeli maſz wiele męſtwa y wiele miłości, wſtyday ſię ſam pamiętać o tym.

Nie ieſt to bydź dość mężnym, milczeć o tym; ale doſkonała podściwość człowieka ieſt, zapomnieć o tym.

MAXYMA TRZYNASTA

Utrać pieniądze dla Brata y Przyiaciela

ciela: a nie kryi ich pod kamieniem na ſtracenie Eccl: 29.

OBIASNIENIE

Odſtraday twoich pieniędzy, pożyczaiąc ich Bratu twemu, albo Przyiacielowi y wiedz, że ſą zawſze z większym honorem y pewnością w ich ręku, niżby były w ſkarbie ſkryte, y zamknięte pod kamieniami.

UWAGA

Powinieneś ſądzić, że ſą ſtracone, ſkoro ſą nieużyteczne twoim Przyiaciołom. Kiedy przychodzą cię prośić o iaką łaſkę, day ią prędko; nie boy śię innego nieſzczęścia, iak długo myśleć; y nie miey innego nieukontentowania, tylko żeś ich nie uprzedził, y żeś nie był tak ſzczęśliwym, abyś był mogł zgadnąć, że mieli potrzebę ciebie.

Miey w tym Maxymę tego dawnego Rycerza, ktory będąc przeſtraſzony od ſwego Podſkarbiego, że nie ma nic, y że przez ſwoie dobrodzieyſtwa ſam śię zniſzczył, dał taką odpowiedź mężną: Myliſz śię, wſzyſtko mi śię zoſtaie to, com wydał; ieſzcze bardziey ieſt moie, niż przedtym; ponieważ ieſt

w ręku mych Przyiaciol. *To mam, cokolwiek wydałem.*

MAXYMA CZTERNASTA

Kto odkrywa taiemnice Przyiacielſkie, traci wiarę; y nie naydzie Przyiaciela po myśli ſwoiey. Eccl: 27.

OBIASNIENIE

Rozgłośić ſekret Przyiaciela, ieſt to ſtracić wiele Przyiacioł. Człowiek niewierny, nie będzie kochanym od nikogo; y ci, co wyciągaią po nim aby mowił, będą pierwſi bać ſię go, y nie nawidzieć go.

UWAGA

W ſprawach Przyiacielſkich, iakoteż y publicznych naymnieyſze niepomiarkowanie y lekkomyślność ięzyka, ſą winy nie odpuſzczone.

Ich ſekret, ieſt to nieiaka wiará, gdzie niemaſz wybaczenia za grzechy, ani politowania dla żałuiących; karzą te winy ſpoſobem nayſtraſznieyſzym człowiekowi maiącemu rozum

zum y ſerce. Toieſt: iuż mu więcey nie pozwalaią okazyi powtorzenia tego błędu.

MAXYMA PIĘTNASTA

Na Przyiaciela ieżeli otworzyſz uſta przykre, nie boy ſię; bo ieſt poiednanie. Eccl: 22.

OBIASNIENIE

Jeżeli ci ſię przytrafi, będąc w złym humorze, powiedzieć przykre ſłowo Przyiacielowi twemu, albo krzywdy nieuważne, ale ktore nic nie znaczą; nie boy ſię: pogodzenie nie ieſt trudne. Także, ieżeli podczas gniewu wyciągnieſz miecz na niego, nie deſperuy o przywroceniu Przyiaźni. Człowiek ieſt powolny względem paſſyi Brata, kiedy ſą zaślepione, y odeymuiące rozum. Nie trzeba tylko iedno ſłowo żałości; albo łzę iednę, ażeby zmazać w pamięci zwadki krwawe. [7]

Co ieſt niebeſpieczna, y co czyni gniew nieprzebłagany na zawſze, to ſą przymowki

[7] *Na Przyiaciela ieżeli dobędzieſz miecza; nie roſpaczay* Ibidem. ✝. 26.

iakiey niesławy iego domu, albo iakiey usługi, lub rozrywki, ktore odebrał od ciebie; albo też pokazuiąc mu wzgardę, albo wynosząc się w pychę w obecności iego, albo wymawiaiąc iego sekreta, y zdradzaiąc go w iakiey okoliczności, w ktorey ci się zwierzył. (8)

Wszystko to uczyni, że uciekać będzie aż na koniec świata, możesz ieszcze obaczyć twarz iego, ale nie znaydziesz więcey iego serca, ani ufności.

U W A G A

Na ostatek, nie gardź twym Przyiacielem, bo wzgarda iest raną śmiertelną przyiaźni, y iedyna rána nieznośna sercu ludzkiemu.

Natura y fortuna, ktore nas mogą uczynić godnych wzgardy, nie mogą nas uczynić nie czuiącemi y nieuważaiącemi wzgardy; nalog, nie może nas w to wzwyczaić; a cnota, ktora może czasem przytłumić żal, nie może zmazać pamięci.

Nawet nie doświadczamy, ażeby godność osob, ktore nami gardzą, umnieyszała nam żalu.

[8] *Wyiawszy szkalowánie y natrząsanie się, pychę y wyiawienie sekretu, y ranę zdradliwą, w tych wszystkich ucieknie Przyiaciel.* Ibidem ℣. 27.

łu. Pochwały, ktore odbieramy od nieprzyiacioł, są nam przecie miłe; ale wzgarda pochodząca, choć od naywiękſzego Przyiaciela, uraża bardzo ſerce. Ta, ktora pochodzi od Xiążąt y Panow, nie ieſt milſza, ani znośnieyſza. Jakążkolwiek władzą y moc ma kto nad nami, nie ſądziemy iednak nigdy, ażeby miano mieć prawo pogardzánia nas; nie ma nikt według naſzego zdania, nawet kiedy ieſteśmy winni; y ci, co wyznaią, że są godni za wyſtępki śmierci, nie mogą twierdzić, że są godnemi wzgardy.

Łaſka odeymuie chęć wielom mſzczenia się za nię, ale daie mało oſobom upodobanie znoſzenia iey. Jeżeli kto lubi bydź wzgardzonym dla chwały Boga, nie wiem, czy wiele tákich, ktorzy pogardzicielow ſwoich kochaią.

MAXYMA SZESNASTA

Człowiek na człowieka trzyma gniew, á od Boga ſzuka uzdrowienia. Eccl: 28.

OBIASNIENIE

Człowiek, ktory zámyśla co złego dla człowieka, czy ośmieli się Boga proſić o Błogo-

ſłáwieńſtwo

ſłáwieńſtwo y łaſkę? A ten, co chce zgubić bliźniego ſwego, czy może ſię ſpodziewać, żeby go Bog chował? Człowiek chce ſię gniewać, á proſi Boga, aby ſię ubłagał. On, ktory ieſt ciałem y ſkazitelnością, chce karać winy rownych ſobie, a proſi Boga, ktory ieſt świątobliwością nieſkończoną, żeby mu wybaczył iego, y cierpiał ie. A iakaż to żądza, y iaka nadzieia? (9)

U W A G A

Na przytłumienie zdania słow przykrych, ktore ci mowią, albo krzywdy, ktore ci czynią w twych ſprawach, miey czętło w umyśle tę nieochybną prawdę; że ze wſzyſtkich nieſprawiedliwości, dwie ſą naywiękſze: pierwſza, że Bog ieſt obrażony; druga, że maſz za złe, iż cię urażaią, y że pozwalaſz ſobie żalić ſię na to y uſkarżać.

Kiedy ſię z kim poroźniſz, opowiadaſz twoie ſprawy, y pytaſz ſię twych Przyiacioł: ieżeli nie prawda, że maſz krzywdę y powinieneś ſię zemścić? nie zbywa ci na racyach; czyniſz y mowiſz tak dobrze, że każdy ci przyznaie y odpowiada: to prawda.

Ale żeby lepiey wiedzieć prawdę, opowiedz

[9] *On że ciało ieſt, trzyma gniew, y odpuſzczenia ſzuka od Boga.* Eccl: 28. v. 5.

wiedz im wszystko, y donieś im szczerze to, co wie sumnienie twoie względem grzechow naywiększych, y niewdzięczności wstydliwych, ktoreś popełnił przeciw Bogu; nie bedzie nikogo, ktoryby ci nie rzekł: żeś nieskończenie więcey zasłużył złego y pogardy, niżeliś iey odebrał.

Podczas twoich zwadek y prawowania się, kwestya iest do wiedzenia: ieżeliś powinien zgubić człowieka, ktorego Bog zażył na ukaranie w tobie wielkich grzechow, a na ukaranie tym małym złym, iakie rozumiesz, że ci uczyniono. Bądźże Sędzią; uważay, y osądź sam sprawę.

MAXYMA SIEDMNASTA

Pohamuy się od zwady; á umnieyszysz grzechow. Eccl: 28.

O B I A S N I E N I E

Porzuć prawowanie się, á zostanie ci máło grzechow. Prześladować krewnego, zbogacić Sędziow, y nieznaiomych, zruynować twoią Familię, żywić twe niespokoyności. przyczynić twych win, y stracić Ray. Oto to iest zwyczaynie, co masz w zysku prawuiąc się.

Nie masz zwad, ktoreby się niemiały skończyć przez drogi powolności y ludzkości; nie

nie masz pokoiu, ktoryby nie lepiey ważył, iak zwycięstwa wszystkie Grodowe, y zyski, ktore pycha pozwala otrzymać nad nieprzyiacielami.

U W A G A

Zyi w pokoiu, y ustanow twe szczęście, tak rządząc się, żeby go nic nie pomieszało, y żebyś nie był przymuszonym bronić się, ani się uskarżać na nikogo.

Nie iest tak z honorem zwyciężać nieprzyiacioł, iak nie mieć ich wcale. Szaleni, nawet y bestye maią uczestnictwa pierwszego honoru. Drugi nie należy, tylko do człowieká natury Niebieskiey y Boskiey.

A ieżeli trafi się nieszczęśliwym przypadkiem, że będziem mieli nieprzyiacioł, wierzmy, że chwalebnieysza iest dla nas uspokoić ich gniew, niżeli zniszczyć ich dom y Fortunę, dlatego te staranią, ktore podeymuiemy dla wygraniá z niemi sprawy, zażyimy ich dla zniewolenia sobie ich serca.

Nie chcieymy zgubić ich; żądaymy zwycięstwa chwalebnieyszego, tak czyniąc, żeby nas choć nie chcą, kochali; y żeby się sami ganili, że nás urazili.

Sprawuymy żałość w ich sumnieniu, y pokazuymy im przez nasze dobre usługi, że iesteśmy przyiemni, y żeśmy byli godni, a-

by

by nas kochano, kiedy nam na złość czyniono.

Jeżeli zechcemy zażyć słow powolnych y poważaiących, y usiłować ich zniewolić, przez sposoby natury ludzkością obliguiącey, będą musieli sami wyznać, że zle czynili, gdy nas zle traktowali; a to wyznanie iest honorem naypożądańszym, y wygraną nayznacznieyszą, ktorey może człowiek podściwy żądać naybardziey.

Na ostatek iesteśmy obowiązani zagasić w naszym sercu wszystkie nieprzyiaźni, y żądze mszczenia się.

Przez prawo natury, ktora nam nie dała innych broni, ani sposobow zwyciężania drugich ludzi, tylko miłość.

Przez prawo Ewangelii, ktora nam dała swe nauki o niey, y uczyniła z niey przykazanie nieochybne.

Przez prawo człowieka Boga, ktory nam dał iey przykład.

Przez prawo Stworzyciela, ktory chciał, ażeby nasza dusza, y nasza osoba, nie była nic innego, tylko obrazem żywym iego miłości istotney y nieskończoney.

Przez prawo Raiu, w ktorym napis wyryty na drzwiach, że żaden człowiek ktory będzie miał nienawiść y gniew w sercu, nie wnidzie do niego.

Naſze potrzeby nas do tego obowiązuią tak, iako y inne rzeczy; y powinniśmy bydź pewni, że nie maſz nieprzyiaciela, tak plochego y boiaźliwego, ktoryby nie chcial ſzkodzić; ani tak ſłabego, żeby nie mogl; ani tak nieumieiętnego, ktoryby nie umial ſpoſobow, y żeby nie miál doſyć ſztucznego dowcipu do znalezienia czaſu na to.

KONIEC